

11315

Bibl. Jag.

II

Korrespondenz Jona Weiberte

Pawlischewsky

Listy mol. 1812-1813

Doklady o Pawlischewsky

T. 3. 1802-1813

AP 303, 278



24 1902.

Bibl. Jag.

1

Jasiek mój drogi!

Zapytuje Wanda w ostatnim liście, czy czyta „Tamten list razem z pieniędzmi pastany, bo nie na niego nie odpowiadalam. Nie pamiętam czy to było razem z pieniędzmi, ale miałam list od ciebie w którym pisałeś o mających nastąpić zmianach w dzierżawie w Starzanie i Milnie. Coż ja miałam na to odpowiadać? Zrobiłaś to co uważasz za najlepsze. Ażieć przeczytał i nie mi powiedział o tym, że dobrze byłoby gdyby w Milnie został ten sam dzierżawca, dając więcej niż teraz daje. — Wcale się tu dzierżawca z Milną nie zgłaszał, zdaje się że rozumie, iż by to daremne było. — Dobrze by było gdyby chciał dać tyle ile ty zgłaszasz, a przynajmniej nie o wiele mniej, i został. — Co się dzieje z putami, tych pieniędzy po dzierżawnych Pensjach, które to miły jeszcze tak temu miał służyć. Czy myślałeś o tym od niego? — A te 8.000 zł. dane na kupno jakiegos gruntu w Książkach, a które miały mi być służyć w sprawie darzy lasu? — Czy myślałeś o tymże je

w co innego? czy nie napowrót nie
dostanę? — Skoro już piszę o interesach
to chociażby mieliby jak rzeczy stają
z temi B. a a t. — Trzeba będzie z
cem wyjechać snam na kilka tygodni
a skąd ja na to w tym kwartale z tym
wesmę, piemiędzy? Procent od maich pa
fiorów, od reszty z nich, jest bardzo mały
teraz, a z przyszłościem takim romantem
właściwie trzeba było wyjechać. —
Przejechał przedwczoraj Zacharyjasiewicz, więc
mam nadzieję, że będzie mógł przejechać
do was na dni parę. Tak dawno was nie
widziałam, tak mi już bardzo tęskno. Ka
stępisz to zapewne 5 go wiersz. Ale 6 go Lutego,
juz po ślubie Anny Liedowskiej, na którym
być niemam chęci, a który 5 go się ma odbyć,
czy będzie przes 6 ty, 7 my, 8 my, we Lwowie.
Był wczoraj u nas Michas, który właśnie
jako na doświadczeniach. Kłasyfikacje będą jutro
lub pojutrze. Czwartek, Piątek, Sobota, będzie
ferie, podczas których chce być w Krakowie
z całym szeregiem przyjemniej być może. Mien

tusit, i groził kamatem lasku i mabełmat
 palcami i seyranykiem. „Głunę rybaka” kłk
 w ten sposób myślał przysięgę nam,
 on mialy talent, ale ja mu nie zatkęłam
 tem głunę. Kumismaty teraz z biera gdzie
 może. Coraz to co innego świata w tej głunie.
 Żab mi hebie, jak go tu nie hebie, coraz
 milszy się raku, choć prztem czasem martwi
 i intryje estamiska. Dziadkowi karku jest
 miły. — Rozmarte tu teraz są wystanuj,
 o czym są widzeniem. — Idalka mazaraj
 jadukno 20 osach miała w siebie nieczar
 i słowniej to gwałtownałam do Lipskiego o
 same. —
 Kaganabito nam się tyle pism, że już są,
 pełnie niemamy się gdzie z nimi pobiec i
 ojciec do biblioteki przedsłać kasat dusz.
 Dotąd jedna paczkę kłk 1 napakowałam
 i spis tego co w niej jest przesłałam ci.
 Dziś taki jest w porze na mierzchu. —
 Panie mi jak mam adresować — do
 kogo? ha jadukno przesyłam razem

caś niedobrze zrachitam. — Pasetam
także dla wiadomości Wandy spis
Michasia kielisny. Nie jest tak źle jak
sobie myślałam ~~o~~ i tylko kilka
setek mu dołożyę tutaj. Racnie barba
więc niemarto dużo sprawniać. —
Star. Dziel się się spudiemamy. I dla ustaję
na dzień jeden w purnacie z Wiedziem, jakad
prajechat na ślub Wajciechówny 13. Także
Miesz. Rey ma u nas temy dniami nocować
w drodze do Zakopanego, do siostry. Jest
to jego pierwsza bytność w Krakowie po
śmierci syna, więc racniej mu będzie u nas,
niż w hotelu samemu. Ciotka jeszcze ma
śmierć na ramieniu, ale już mniej ją boli,
zresztą posunęła się barba i strach odje-
żdżać od niej daleko i dobrać zastawiać. —
W teatrze ani razu nie byliśmy tu dotąd od
powrotu w jesieni. — Kiedy odstanem
książkami Michasia, był też w parze raz
nik Berene J. Berne. Czy odebrales? —
— Jeszcze już i do przedkrego zabawienia się.
Uwierzenia pasetam dla całej osady, a
ciężkie mają staruszkę, drągi osadno jeszcze po-
imaginacje tu do siebie kachajacze. —

15 Abbazia. Tilla Stiglich. Naj ty drogi, kochany, stary mój chłope! 3!
3 Chcę byś 18go miał list odemnie, byt z nami chał na papierze, kiedy nie
można inaczej, ale nie zajmującego niemało do domieszczeń. Tymno tu wież
na chłó bardzo pogodnie i słoneczno. W Cirkwenicy jak zawsze a kartki La
charjasiewicz, dużo jest cieplej. W Kaszynie razie, chłó nie tak jak tu być.
powinno lepiej jest i cieplej niż w Galicji, bo zniegu ani mrozu niema.
La to jest kurz, ziemia spekana od posuchy deszczu pragnie. Tris chłó
vse się trochę. Jakby to ślicznie byto gdybyś mógł odprawować Wandę
i gdybyśmy mogli wrócić około 15go, wyjeżdżając do Dalmacji i Corfu. Dla
chorych naszych nerwów byłoby to pysznem lekarstwem. Kusia mogła
zostać z dziewczynkami Ebersa i ich stara francuska piersciana, a mogła
by i płynąć, ale może zmęczona by się. - Dawem się wiele kasytując bilet
my do Corfu i danosę. Wyjeżdżać od lat parę razy z Corfu, chciatoby kiedy
wreszcie to marzenie. Dwa razy na tydzień płyną tam statki.

do Dalmacyi co drugi dzień. - W kwiecień najlepsza pora, a w Dubla-
nach może ferie. - W Krakowie 23 go najpóźniej być musimy z panami
ślubu Michałówny. Jeżeli ta sztuka nie kosztowała by więcej jak 150 od os-
by, to prawdopodobnie ryzykować będę, ma się rozumieć 150 ze wszystkimi
bilety, zapuszc, hotele, zwiedzanie. Chciałabym ^{na} wszystkich trochę wesela
zapomnienia o wszelkich kłopotach, chorobach, brędach. Na co się zda kura-
cie się i sumować? na to tylko, żeby to jeszcze gorzej czynić, zdrowiu szkodzi.
Jaki by to było ładnie, gdybyśmy z tyżsien w taki miłych warunkach, w dobrych
humorach ze sobą przepylili - pomyśl tylko. - Ojciec tu jest znowu, przy-
stępniejszy, choć nie zapomina się, co dawadzi, że serce mniej mu bę-
dź i ten ból w klatce piersi. Bólce białe go zdaje się jednak, że mniej,
jak w Krakowie gdzie już i na ból w palcach prawej nogi się skarżę

z krzywą ręką w morskiej wodzie. Ja mam się do tym razem 4
dasić dalsze, bo niemięse się mając ze sobą. Wtorku. Którem nie tak

jaki w Krakowie gdzie już i na łódź w palcach prawej nogi się skarżę
i Mury rękę w morskiej wodzie. Ja mam się tu tym razem 4
dasi dobrze, to niemięszę się mając do saba Wtorka, która nietylko
gotuje, ale wszystko robi, nakrywa, czyści, sprząta, ratuje. nawet
naprawia jak co jej sepsuje się przy ubraniu, jednym słowem dziełnie się
sprawia. Saba dobrze, mieszam z tym jest stworzeniem, pogodna zamy
dobrze nam z nią. Dnie nasze podobne jedne do drugich. Herbata
z saba o 9 ej, potem ona mycharki, ja listy piszę, czytam Dzienniki Ref i
St. P. robię toaletowe porządki, wyjdę czasem na krótko jako sprzątnięcie
około 12 ej kuba ojca, o 1 ej obiad. Po obiedzie między 2 ga a 3 cia mycharkim
lub myptywamy we trzej, w różne świata strony. o 6 ej, my idziemy do saba
ta na rekreację i pisma, saba zaś do domu, listy pisze. Wracamy, w saba
pukają trochę gawędzimy, a 8 ej herbata po której zaraz po 9 ej

Saba spać idzie (wielki z niej śpiach) a my czytamy głośno na przemianę.
Słuchając, ja prasiam Kłade, ojciec dęke moary, tamigłównkami się bawi. ⁶⁵
Hej zabieramy się do leżajka, ojciec czyta jeszcze, ale tu niedługo jak do 2 ej.
Mnóstwo ślicznych spacerów po górach tu przybyło, jest gdzie chodzić.
- Jakże słowo lepiej trzymać, stare czy nowe? gdzie więcej o teatrze, o
czytach? Prenumerata nasza kłoczy się 1 go kwietnia, niemię
które zaprenumerować - poradz mi. - Co się tyczy "Kwiat
niemiej waty, to proszę byś 1.000 ktr postat "Kwiaty Kieny"
które tam poradz płać 20. kor. stuszę i jemu 250 aa procenta
jestem Turina. - Napisać do niego jak ma zapłacić - 1.000 T.L.
przeszli tutaj, dalszy zaś ciag w liście do Kłade.

Wesze się ze ci się poduszka podobała. Była tam jeszcze
długa: ma bieliznę, ale to...

jestem Turna. Napisałem do niego jak ma zrealizować — 1.000 zł. w.
przepraszam tutaj, dalszy zaś ciąg w kłopotliwym.

~~Wiesz~~ się że ci się podobała podobała. Była tam jeszcze
druga na białej skórze, ale ta lepiej mi się podobała.

Kanierze już. ~~At~~ myśl trochę 18-go o mnie, bo ja w ten dzień
jeszcze więcej o takie myśli niż codziennie; myśl o mnie to się
spółkamy. Chciałabym czasem być byt taki malutki jak wtedy
w bałtym. ~~była~~ w mojej mej było utulić cię, pielegnować, i być
zawsze z tobą. Niemógłbyś ta twój Masia. Bogu z Tobą. ~~Wspaniale~~
mi bardzo i silny a pogubny, dobry. — Nicieństwa i kłopotliwost
proszę ci obojętne Proszę.

P.S. Chciałabym mieć twój adresat. W.S. S. o mnie.

Dr. Jan-Gualbert Pawlikowski

(Galizien.)

Mica 3 go Maja 5.

Lemberg.



Miss S. G. C. M. S.

6



1902

10
4 Dzieci przez godzinę. Wamę i Kusie. Kusia jeszcze młoda, ale bardzo
dobrze wygląda, rumienizyki ma jakich we Lwowie nie widziałam. We-
sota jak ptaszek, a przystem grzeczna i ułożona, aż się sama Wanda
dziwi. Wanda skarży się na wielkie osłabienie, a przystem uważałam, że nie
dobrze z jej nerwami, widocznie tylko się woli w ten się wstrzymuje.
Trzeba żebyś do niej przyszedł często i pocieszenie, bo inaczej cała ta ku-
saja na nie się przesła. Ja ją znam i wiem, żeś ty jej światem, ja
tobie, nawet dzieci nie widzi. - Ebersowa straciła matkę i ciędko była
potem chorą. Przedwczoraj pierwszy raz wyszła ze swych pokoi
przedwczoraj dopiero poznaty się z Wandą, Kusia zaś nie widziała

Jessie Ebersiatk. Ebersowa aniołostem dziwnie smieniona, nie
smutna, przetern była samem odrauciem, a przystem wesata, energiczna
orygna, ja tak liczyłam do dobry wplywu jej usposobienia na Wandy. Skarb
Kunwa pr. v. Ebersowa, takze straciła swetlug M. K. Który ja ona
dobrze) swa dawna zywosc i weselosc, drugi jej maz jakis niesympatyczny.
Liczyłam ze te trzy kobiety beda sie razem trzymaly i Wandy orygi.
Kusia dotad niemiata towarzystwa i innej pracy Wandy opieki, ale teraz
Kiedy juz Ebersowa wychodzi, to sie zmieni. Wlasnie mowila, ze Kusie
zapozna z cociestkami smemi i ich stara francuska. Kusie je po
polsku, a one Kusie po francusku uszye beda. Za kilka dni wszyst
ko lepiej pojdzie i tak W. jak K. bedzie wiecej swajstwo niz pierwsz
pierwsze dwa dni. — W sobote rano taki byl interesny
Jessee, ze niemozylismy abie z Saba wybrac sie do Esme w celu przy
witania Wandy. Po jutrociu Jessee ustal, wiec o 3 jej oboje i Saba przy
T. F.

to lepiej przysze i tak W. jak W. lepiej więcej swajsko niż przes
pierwsze dwa dni. — W sobotę rano taki był intensywny
Jesser, że niemałyśmy obie z Saba, wybrać się do Fiume w celu go-
witania Wandy. Po południu Jesser ustąpił, więc o 3 ej oboje i Saba przysy-
gnęliśmy do Fiume, w nadziei, że tam Jessero Wandy dostaniemy. W hute-
lu powiedzieli nam, że właśnie o 3 ej odplynęła do Lirkmenicy. Wpływając do
portu widzieliśmy wypływającą statek. Morze tego dnia było bardzo wzburzone.
W Cthw. stacja doko, gdzieśmy odpływali o 6 ej. Therapia i całe miasteczko, było
to w pełnem starciu, a w tchbarzi wreszcie słonco się goży się chmura. J.
Ebera nie zastaliśmy w Therapii, bo jak na słonco właśnie do tch. popytna.
Włocisz, danielizemmy się, że był u nas i obiecał przed odpłynięciem być
Jessero nasajutrz, więc z jisoniem da ciębie ustrzygaram się do jego mi-
syty. Pytamy o Wandę powiedział, że dotąd żadnej innej niewidzi po niej,
choroby przez trachę anemii i mocno starganych nerwów. Kłose

rozmaite wywołują cierpienia i nieprawidłowości. Poniada że szuka
iż pierwszej nie zwróciła się do kuracji, ale że ma nadzieję, że ją powiech
i kuracja wzmocnia i orestaurują. „Wreszcie, niemiałem jeszcze czasu
do obserwacji, a pani Wanda zdaje się być nietatua, może nie zupełnie
swoją w obec lekarza, to chyba będzie ogadywać.” — My tu zabawimy do
18go. Myrkowski zdał egzamin w tow. i otrzymał dwa tygodniowy urlop.
Przejechał 7go. 15go płyną do Wenecji, stamtąd zwiedza Włochy i Papie, i
przez Tryest, Głac, Wiedeń wróci do Krakowa 24go. My 18go do Cirk
weniec, papymyśmy wyprawiliśmy w pierwszą wczorę i Marka do domu. W Cirk
weniec dla Wandy do 21go zastaniemy. 22go rano staniemy we Wiedniu
a 24go rano w Krakowie. 26go jest ślub Michałowej Izabeli na którym
bądź muszę. — Na list obiecany czekam.

1.000 złr (2.000 koron) odebrałam. Wiem że i Kutowski
1.000 złr (2.000 koron) otrzymał a cento Kwiecińskiej raty.

24 go maja w m. Wroclawie. 25 go jest slub Michaliny z Dziel. na ktorym
byk nasz. — Ten list obiecany ciem.

1.000 Ltr (2.000 Kuron) odebratam. Wiem ze i Kuterst.
1.000 Ltr (2.000 Kur) otrzymat, a conto Kwiecniowej raty.
Prasze o d. c. 1 go Maja i jezeli mozna i o dokonczenie
sprawy, bo w Maja mam duze wydatki. — Byl mi zdawa
Stenusek mój dragi, a daj tam o siebie i o Jasia. My
z nastaniem jęzdy wzamiejsi. — Wcisniemia pasetaja
li kuchajacy cie Radice i Musia jezere osahno. Uciatuj
matego Jasia. —



W. J. J. J. J.

01

(galizien.)

Dr. Jan-Guallert Sawlikowski

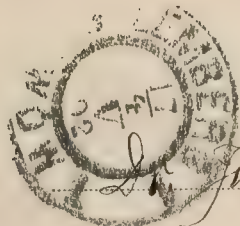
Wł. 3 go Maja 5.

Leemberg.





Correspondenz-Karte.
Dopisnica.
Cartolina di corrispondenza.



M

Dr. Jan Grabert Pauli Kowski

(Galizien)

Lemberg.

Ul. 3 go Maja 5.

20
17/1



9. th. Dłesz już prawie się tu w Białym, ¹⁵/₄ **Lovrana**
 Stali potyknęli się tuż kościeliska. No ciwidy, w soba
 to co goryczy. W. już znowu w huta i marniejsza. Musia
 trache, z potyknęli w ośrodku, ale już dołże.
 Alwark. bóg stał do kłosek, góry, góry, góry do kłosek.
 inny na owca dni. 22 gr. d. huc. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w.
 nie. Upat tu teraz. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w.
 ne be. Michas pisat do, wime 2. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w.
 w. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w.
 ze tula b. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w. 24 gr. d. w.

12



Karta korespondencyjna.



Dr. Jan-Gwalebert Pawlikowski

Lwów.

Ulica 3go Maja 5.

Wydruk. i. w. Krakowie D. E. Fredle na.

Wielka postać w tym obrazie jest wspaniała i piękna. Widać, że artysta bardzo dokładnie obserwował naturę. Włosy i ubiór są bardzo szczegółowo przedstawione. Tęcza w tle dodaje obrazowi uroku i harmonii. Całość jest bardzo ciekawa i wartościowa.



28. Wspaniała postać w tym obrazie jest wspaniała i piękna. Widać, że artysta bardzo dokładnie obserwował naturę. Włosy i ubiór są bardzo szczegółowo przedstawione. Tęcza w tle dodaje obrazowi uroku i harmonii. Całość jest bardzo ciekawa i wartościowa.

Wspaniała postać w tym obrazie jest wspaniała i piękna. Widać, że artysta bardzo dokładnie obserwował naturę. Włosy i ubiór są bardzo szczegółowo przedstawione. Tęcza w tle dodaje obrazowi uroku i harmonii. Całość jest bardzo ciekawa i wartościowa.

3 1902.
5

— *Wszystko tam jest
zostawione*

Jasiek mój drogi!

13

Ojciec poszedł do teatru na przedstawie-
nie jubileuszowe Ad. Betichunskiego, a ja
korzystam z samotności, żeby pisać do ciebie.
Wychodzić mi nieważno, bo ze strachu na brzo-
stek miałam zdaje się zimną febrę, a po niej
szalona gorączka. O takim zimnie jakie mna
trzęsło, pręgiem nie miałam. We czwartek leża-
łam, był Makienicz, wczoraj już tarłam,
ale wychodzić przez dni kilka nie będzie mi
ważno. Bardzo jestem niemocna, ale to i bez
choroby bywa, w Abchazji w większej części
miałam się w tym roku nieregularnie. Do-
kuczaty mi częste perturberacje i silny ból
ramienia, lewego i w ogóle całej lewej strony.
Słabość do słońca też miałam, razwa-
ły głowy i dziwne nerzucie w sercu. Krótkie
wierz utrzymuje, że czas najwyższy humu-
myślała o sobie, co i sama widzę, było mi
wymyślić coś krasstawnego lub niegabażące
go się z potrzebami ojca, bo wtedy niechęć
mogła być postuszną. Teraz sadzłam chi-
nę, samotę i kaktusowe kraple. Mam

się już jak zwykłe, tylko jeszcze głowa
stupa i sił mniej, ale to za parę dni
minie. Dość już o mnie. —

ojciec w ogóle ma się nieźle tylko do pa-
tulnia narzeka: „że jeszcze nigdy tak”
stały niebył. Flumet ma dość dohny, ape-
tyt, sen, żołądek i kierki dobrze funkcjonują,
tylko ręka często boli i cierpię, serce
szwankuje, a z pamięcią znowu dużo ga-
rzej i w ogóle trochę mu coś rozsumie-
szytko myśli rebrac. — Miałam od Wandy
list kochany, abłam mi go równocześnie z
listem od ciebie. Pisze że „w Linkmenicy ca-
raz mniej pomału do narzekam, że mate-
rówki usuwają starannie.” Co prawda, że
w tym pierwszym rakie, polska publiczność
mogła by mieć więcej wyrozumienia, bo
afider braku dobrego mleka, ale nie jest
i w każdym razie drugiego takiego rakta
du, nigdzie niema nad morzem. Admi-
nistracja datyć dobra nie jest, bo ludzi fa-
chowych dostać niemoga, a węgierska str-
ba która dla węgier mieć muszą nie,

sforna, ale to na gościach, ale naj,
 więcej na ^{Ekspansji} ~~och~~ ułhija się klesseniach.
 Skies jej sprzedana ~~to~~ już własta w lirkme
 nie, ona straciła matkę i sama do
 niedawna ciężko chorowała, zmienita
 się, aż patrząc przykro. Teraz już od paru
 tygodni chodzi po domu, i to znacie samą.
 Żał mi tych ludzi, niechciałbym by stracił.
 Przez te dwa dni cośmy tam byli, jedzenie
 było bez rozumu, wrzaski i sarkawki uspa,
 miale. Mnie męczył tam brak cienia, slytek
 słoneca. My co znaleźmy pierwszej lirkmencie,
 mogliśmy oszaleć co ani tam zrobili, wiele
 gruntu splantowali, ile drzew, roślin, palm
 juk, bambusów etc nasadzili. Sama elektrycz-
 ność i wodociąg stawkiej i morskiej wody
 sumy pachtunąć musieli. My z naszą na-
 turą, nie wytrzymałybyśmy tam długo wia-
 towarzystwa kilkudziesięciu osób, choć mi-
 jest swaboda wszelka, salonu wrzaski
 nie takie, że można w swoim kątku
 spokójnie siedzieć, oprócz tego esytelnia
 bilardowy, sala balowa, koncertowa lub

teatralka, dwie wielkie jabłonie. Jest
niby surowa, ale trudna odtańczyć od pul-
skiego towarzystwa, wśród którego są
ludzie przyjemni, interesujący. Namę me,
czy trache ten przymus, ale jednak i esy,
ma trache. Ma parę osób z którymi się lu-
bi, np. z Kysłymi, Wysokimi i jakimś pan-
twem (nazwiska nie pamiętam) którzy me Lu-
wie mieszka, mają trzech chłopców, ale
niemając córki za Lusia przeprowadzają, apie-
kują się nią w Kamie nieobecności. - Przy-
nas przez gwiazd parę, akompaniamentu Han-
da do spieniu wysnuje, co jej miłośnicy
sprawiało przyjemność. - Wobec tego że
Lusia przez dni kilka chura była na
gardło, powinnyby Kamie dłużej zostać,
chciał do Zago, by mieć jakiś rezultat
połytu, a pisała że wyjezie przez 15ym.
- Tu także ludzie na gardło chorują. Mi-
chał był u nas w niedzielę rano, na
gardło się nie uskarżał, trache tylko
miał kataru, tymczasem naraźnie
dowiedziałam się, że leży, chory na

gantto, był Rasenblatt. Biał gantto 15
prędko minął, me brade wstat, ale zna-
mn nerezpita się lekka gorączka, która
jawnieca wieczór mimo sreśta, zupełnego
zdrawia, dobrego humoru i apetytu. Ra-
senblatt polecił sążywanie w małych
dżarach chiny, ale leśe mu niekaze. W
szkole nie był przez ten tydzień. Statuła
swoje bawo z niego kontent, widzi w
nim od wakacji nadaw korzystną zmia-
nę, pod każdym względem, „sprawuje”
się wesoło i w domu i w szkole, w się-
tych, nankis mimo teraz dość starej
pełności i pracy, dość ciężko idzie mu
w szkole w obec chorą, resztowaczej
i wielkiego spóźnienia się do szkoły
po wakacjach. Trzeba by, żeby w tym
roku od pierwszego dnia wakacji był
na dobrym panietrze, nie marnował
czasu me sławie, a sa to do szkoły
wrócił na termin, nie narazając się
na niechęć profesorów i nadmierną
pracę. — Jasia zdaje się także

bedziecie musieli ud wakacyj dac' z
wam, zapaki sie supetnie me znawani.
Michaś miał w amatorskim teatrze w
Stutku grać śmietnie. Niemagło mi się
o tem dość naopumiać klem. Dzielu
wszyscy, Marmaraszanie, Kalańska, ktu
rzy tam byli. - Ma to być podobno ju
wtorsane wimieniny Stotuhannierami.
to i ja może ytedy sabaere. —
Pisat do ojca do Abhazyi zdaje się sięć czy
w młk Zawatkieniera, że ma willę w sre
chyniach w sadzoną stosownie, dla mag
nackiej rodziny" którą rad by wynajac
na letnie mieszkanie, a ewentualnie na
met sprzedac. Może ta wiadomość jwy
da ci się na co. Jest to widocznie willa
nawa, bo pisze, że dla dierzawcy ho in
ny dom, zapewne ten znany nam, st
- brytuje w St. P. artykuły podpisane lite
rami J. G. P. - ostatni nabawit mnie nie
pokuj, bys się szorstkoscia wyrażen
nie nabawit jakiej biady, nie narazit

na pojedynki, lub gorszą awanturę
można wszystko ponieść ale tak, żeby
nie było to z żadnej strony wzięcie niemożna.
Niebierz mi za to słów moich, oni mogą
niepakują, uszak wyszcie mi wszystkim
na świecie. — Pieniężny 5.000 koron
odebrałam. O resztę proszę na 1 sty
Czerwca, parę dni po tym można, ale
nie później jak 3 go. — to to będzie dalej
z tym dziewczęciem. Trzeba będzie z nim
pokerzyć. — Jak ja w tym Lipcowym kwart
tyle dam sobie rękę, to niewiem, w obec
minimalnego dochodu ~~z~~ z mojej sumy
zabawian, podatku i podroży. — Cier
kawał także jak Tadeusz przez lato
da sobie rękę. Naturalnie nie mienię
ale ponieważ na to wszystko teraz
rady niema, więc nie trapijmy się darmo
pytamy z wadą do czasu, przecież może
Bóg da że nie utoniemy tylko

zdrowie i sity. — Bądź mi zdrowa
proponując, po braku, że chcą ci
ofiarować urząd przy ministerium
guberni, że kuto polskie cię
ministrami proponowało. — Ciekaw
czy jest w tem jakiś cień prawdy
i co ty na to pomyślałaś. Złaje
się, że odmówiłaś. — Raz jeszcze
bądź mi zdrowa, a Kochaj mnie zawsze
a tak zechcę to czuć. — Czy lubisz
gorkiego? co jego czytałaś? My, mamy
parę rzeczy. Lubimy go czytać. A
Młotulego apriór. Flamelara czy
co czytałaś. On jest trochę „radatnik”,
choć nie hyle kto. Reymonta też,
leńt jakiś stahnie od choroby.
Shub jego heć w Brennu. A ja
noce. Wt. Tetm. czy czytałaś? Heć
mnie przyjemnie się czyta, ale to nie
nie jest. — A Epitaphium semera.

Ważę, czy czytałaś? To mi powiedz! To się więcej spytasz, dużo

chcę cię zawsze widzieć i być z tobą. To jest moje serce, które cię zawsze kocha. To jest moje życie, które cię zawsze kocha. To jest moje serce, które cię zawsze kocha. To jest moje życie, które cię zawsze kocha.

11. Jaśku mój drogi, Piszę do ciebie z zapytaniem
6. czy tajnia i wosanna w kamienicy są pro-
ne? Przec jest taka. Michatowa Dzieduszycka
po stracie męża i zupełnie smienionem potrze-
bie finansowem, amszera Kraków i przenosi
się do Lwowa, gdzie bliżej będzie całej swej rodziny i
także z powodu, że jeden z synów idzie na Poltech-
nikę. Messkame tu oddaje, od 1go Lipca, a me-
Lwowie dopiero od 1go Października najgłówniej rada.
Przez lato przyszedł się przy siostrach i ciociach. Przy-
ory, meble, chciatoby odzierać odzian do Lwowa i gdzie-
ś tam. Nino przyszło na myśl, że może mogłaby
je odstąpić w naszym domu. Od 1go Października
z dlatego pytam o te tajnie i wosanne, niewie-
dząc nawet czy jeszcze istnieją po przesiedle-
niu. Odpowiedz mi natychmiast jak rzeczy stoją i
czy stworzenie kwartalne jej rzeczy w naszym do-
mie byłoby możliwem. Chaje bardzo byśmy ra-
dziej jej ofiarować te przysługi i choć trochę
ująć jej kłopotu i kłopotu. Messkame jej jest
strasne. Tyle pniech, że odaje się dachy ma dzie-
ci. Wszak jeden z synów, mimo nieszczęśliwej
tanej gławy, zdał dachy maturę. Starszy z panstwa
w jego egzaminie IIgo roku prawa się przygotowywał, ma-
my Incho. do 4ej klasy. Za dni 10 zdaje egzamin, a następnym
miejscu. — W nas nie nowego. Bardzo dachy do waju, i go-
mas, do Lwowa wpasale grozy mecha. — sławia ma abe. Takko, i go-
adpomek dachy. — Naismena. — mda. 20. 10. 10.

Dr. Jan-Gualbert Paulikowski



Lwow.

Ulica 3go Maja 5.

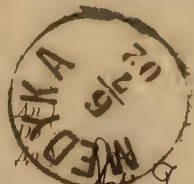
Ulica 3go Maja 5.

Lwow.

Dr. Jan-Gualbert Paulikowski



18
Sobota. J. m. d. $9\frac{1}{2}$ do 11ej rano, odjechata dsi' Wamla
z Jaseni i Flania. Dalka przysiedio pr mja Zagor- adra,
wazatom ich na kolej. Takto byt mestychany, a wssyst
ku do Zakopanego, bo ten pociag z dalkym innym niemiat
tajnosci. Musieli przyssepiać więcej wagonow, przez
co 20 min. byto spoznienia. - Ajeieo snown byt cierpię-
cy na jakis kab' czasski z lewej strony. Dsi' juz mino-
to, ale mizerny, smeczany. Wyjazd nasz opozni sie
trache, z powodu przjazdu Zach. Brandopaduknie
nieprzejazdu jak za tydzien pojedziemy, wprost do tch
haszi, bo przejazdby kaszt pannaiaja, - Cessymy sie
przeciea o jakiejś kuracji myslisz. Kyssto na maje. Dma
lota juz o kapielach siarzanycch mowitam i nama
wiatam choc na swossanice. - Jezeeli tam sa trus-
kawki to kas przystac. - Ucisnieniu, pozdravieniu



Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



Herrn Dr. Jan-Quasbert Paulskowski

in
w
o }

Mesduka

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

171 1902.
7

18

Stawoszkwo mój drogi!

Jutro twoje imieniny, niemogąc być z tobą,
piorę, piorę jak mi pomiedziota Wanda do Me,
dyki, ale niewiem czy cię mój list tam zastanie
- nie o takie niewiem jak niejesteś z Wandą,
i smutna mi. Jesteśmy jeszcze w Krakowie,
bo ojciec miał rękę na głowie i policzku z
lewej strony. Dzięki Bogu, że niechyla zbyt
silną i teraz po niej porostają tylko struny
py i lekki ból w twarzy i uchu. Trzeba
się jeszcze bardzo strzedz zaziębienia i
niemaraż obojętnej części, dąpakard struny
nie przypadają, a także dąpakard ojciec nie
wzmocni się trochę, bo te trzy choróbki
jedna po drugiej, osłabiły go. Jeżeli dobrze
pójdzie, to za tydzień może wyjedziemy, może
do Abchazji. - Rozjeżdżają się wszyscy
bliżej. Myrkowska saka z dziećmi, już bli-
ko od miesiąca w Sarnach koło Moskwy
odprawia wilegiaturę; Halka Kr. jutro
jedzie do Brzozowa, Tawerszowie Driedz

Do Zakopanego. Idąca do Łotegi na
trzy dni a 20go do Zakopanego, do was
na tydzień przyjedzie. 28go wróci z Fla
nią do Krakowa, a 1go sierpnia nat
morsze, ~~na~~ Lida się wybierają. - Maciejowska
do Łotegi razem z Jd. Jędrze, Chlebowska i
Biechowska do Zakopanego, Michałowa dzieć
do dzieci Borawskich i do Winnickich, się
stary swojej na lato wyjedzie jak wyobra
wiesz Juliusz, jednem słowem jechał kuba
nas zupełnie go w tych dniach się zwróci.
Syn Mich. Juliusz, zabul się nikotyną tak
silnie, że przez trzy tygodnie był prawie
śmiertelnie chory. Ona biedaczka klin kli
nem wybierają; groźba nowego niesseścia
chwilała o śmierci Michała sąhaminac karata.
Bardzo to dzieła, ta mała, chuda kobiecina.
- To przynusane nasze siedzenie w Krak
wie, wynagrodzeniem by było wreszcie gły
byśmy się chcieli Tadeusza daczekali i chae
parę dni go tu mieli. Jossere barbiej o
to mi idzie, żeby go Flawia widzieć mogła.

Chyba ma przyjechać instalować aparaty, ale dotąd go niema.

Dziękuję ci, że Kupiłeś wyprawy, cieszę się. Wierzę, że cię wyślą do Krakowa pod adresem: Karłowicza 14 wielki kuferek z książkami ciarki Katarzyny Skiej, jeżeli tam zaradka - a jeżeli nie, to poleć wysłać go w Pałacu, gdy my już w Krakowie będziemy.

Chciałabym mieć Jasiu Kochanego, czasem odwiedzać takim, co by mi przyszedł, nasze sprawy mogło być uszyte. Mam po matce mojej garniturów do kci, my czasem na jedną osobę - a więc mają używać go. Jest mi droga pamiątka, a więc ci go, ale chciałabym być go używać. Wiem, że znajdziesz w nim coś ważnego, a to jest, że im więcej ci pamiątki niema, ja, ale przez tak krótką chwilę, kamil

chyba nie wyprzedzi. Także duszy
wajnik srebrny do katechizacji, który
postatom należący, razem z tym garni
turkiem do Luwra jesienią adessie, był
wracając zabierze do Kambu. Alhu
my Matejki, daty tu leża, pręgar,
bit niemi niobornie mój grymeownik
Co zrobić z niemi? —

Coż ci mam życzyć? Przedewszystkiem
 zdrowia, pogody duszy. I coż ci mam
 mówić? w sercu mem tysiące pragnień
 dla ciebie, dla was, tyleżym smieć
 chęta, stańca, ciepła, pogody, miłości dać
 wam tyle, a abak tego chęta takim dla
 ciebie snaczenia takiego, na jakie zastępn,
 jesz rozumem i charakterem a które w
 większej części chowass pod Karyce.

Alé co tu mánie? — Báb, mi zdá se, máj
ty bragi, kachany chlapce. rájece sju
w tej churli, a pamiécia, gorzej duso, a
imieninach nie pamiéta, przegruminac ni
pelo, bo mu to przykrasé szmiania, pamié
wa se an dła was chudnuach juś miedacame
umart, bo saren nie pisze ani sie.

2. Abbazia. Rosenhof.

Jasku mój drogi.

Ty mój drogi.

Dopiero od Wtorku tu jesteśmy narazie
Ciagle były przesady. 1. pierwszych, 1. j. bolu
w łopacie i sercu, 2. bolu w ciele, 3. rozy, 4
zapalenie w uchu u jcia, wieziatę z dzy się bęka
w Krakowie. Potem, za pozwoleniem Schönguta
(dr. od nosu) już mieliśmy jechać, gdy przysłała mi
domać z Warszawy, że siostra Dr. Teodora, w na-
rodzie abtędu, skoczyła do Wisty, skąd ja jeszcze
zmywa wygnanie. Wobec nieobecności Mitosin
(są na Ukrainie) Józefu, (są w Karlsbadzie) siostry
Boeskauskiej, która przy dwóch córkach chorą
i Eustachego który od lat pięciu nieodnawianą
ma passport, Idąka do Warszawy jechać
musiała, gdzie tylko to dwie kobiety, jedna
Jwanjalka i chora na raka, druga słamaśka
mystyczna i chora na cukrową chorobę.
Kiwiędzac Kieby, stamtąd uroci, prosiła z
by Flamię zabrac do Abbazji, bo Rosenblatt
pralegat na morze dla niej. Wanda przeciwa,
sama ja przywiesta 25go. 26go, na imieniu
Flami, przyjechał Tadio, 27go mieliśmy do
jechać, tymczasem Tadio potknął się na schod-
ku, wchodząc przez dziekiniec do domu i

uszkodził nogę, a sięgnął po niej. Chcieli zdjąć
sawar bucika i okładać wodą, burawą, i na bal
mierzącej, poszedł do teatru, stamtąd jednak przy-
mieriono go w całym pantoflu i na górę wynie-
siono, bo postąpić nie mógł. Leżał parę dni na
bicie okładów. ~~W tym~~ wypadku skorzystała Hela,
nierz bo przez cały tydzień miała ojca, pielegno-
wała go, bańka, obaje w przyszłych byli kumrów.
Wychaliśmy 2go sierpnia, a Tasio jeszcze wylukajac
dwa dni pozostał w Krakowie. Teatr me dwa
mie w 4go na dwa tygodnie zamknięty, miasto
za ten czas wyptani gase dramatami. Wre-
tetha do 18go sierpnia w Krakowie. Wiercio
się jej nieśle dotąd, bo prawie co wieczor
dochoł przemyśła rozchód o mniej więcej
150 złr. — Wracając do spraw Kłeparskich
jeszcze to ci powiem, że Michaława z synem
i dwajgiem slug objechali 1go, ale tego same
go dnia pojawili się stam. Paulikowskiej
Wyganowskiemi, i musieli ten kwatery
niek przejąć na Kłepars, bo smutna spł-
kota ich przyczyna. Halcie Wyganowskiemu
ty kot pakasat i pudrapat w ręce i na
mę i maż pręgiarst ją do Bujarda.
Ponieważ to w ręce nie wtraw, więc za
dobry skutek kuracji ręce, ale musza

czere
Kor
gw
b
ju
ne
nu
a
K
R
hl
i
me
nie
ce
Ra
Tel
cz
tn
ni
mi
At
nie
sto

czas jakiś zostać w Krakowie, a hotel dużo
kosztuje, więc myślałem o ofiarowaniu im
gościńności (tylko mieszkanie z ranną her-
batą i usługą) ale my, przeprasząc,
już „par force” wyjechaliśmy, nie czekając
na coś namego, choć ja wyjeżdżając, już
nową przeszkadę na przegnamy czułam
a we Wiedniu sabaesytam na niej roz-
kmitła rózę. Takiż już przed wyjazdem
zauważył, że jedną stronę twarzy miał
białą, a drugą czerwioną. Był dwa dni
i jedną noc pułytu we Wiedniu, ja tam
mój kwiat spirytusem i wodą kolumną
nie mychubac z damu, ja tam cytryny wra-
ze skórka, chinę zasypałam, a cyjcie z
Rania, apikulowali po mieście. W Samierio,
też wieczór, t. j. 4 go, pranie całkiem uyle-
czona byłam i wyjechaliśmy. Przychylny
tu, sajechaliśmy do hotelu, skąd zaraz po-
siadawaniu, wlatam się w poszukiwanie
mieszkania. W hotelu utrzymywano, że
Alb. przepetniana, że mieszkań niema i
sa po szalonych cenach. Wysełtasy, ju-
sto tu posłałam do Rosenhafn, jakby mnie

Kto za reke prawarki i wessam do
tej willi jutajac o mieszkamie, mimo
niehyto karty wystawionej. Sama nie
wien daczego to srubitam, nigdy prz
tem w domu tym niehytam. Za gorsze
tryumficznie wróciłam do ojca i Flani
oimiadajace że najęłam całą willę z
ogrodem, dwoma werandami, obcin
pokojach, kuchnią, garderobie, spiżarni
strychu, ze studnią, i ślicznym kątem
psem, z naczyniem kuchennym, stat
wem, białą, statową, torikoma,
rzernikami, ścierkami, fortepianem
za kwartał za 550 złr, to jest 183
złr i coś centów na miesiąc. - Siedzę
na pluszowych meblach saloniku, bu
jających fotelach, patrząc na eleganc
kie, resztki wreszcie meble, patrząc
na bogatą zielen, a za tem morze z me
rendy, umoty mi się niechce, że to by
może. Nożę zapatrzone sechce wreszcie cz
wać nademną. Ojciec i Flania już się
kapią. Kapiel blisko, mieszkamie ch
ne, Flania uszczepioniana, ojciec w dach
humorze i widocznie zbramszy, tytku

31 Abbazia Rosenthal. Jasiu mój braku! Za list serce
B. ma ci przepisać i dostanę z powodzeniem do domu. Pójdę
wasz kłopot domiastem najm, że dobrze wyglądać i dobrze je-
steś usposobiony, co zdaje się domawiać, że to niemożliwe
kwaśno przyda się na coś przeciw. Niechciało nas to bar-
dziej i listu twego umiarkuję, że może mógłbyś tu być już niejed-
nostan: „teraz nie, chyba już nie” itd. Tych słów się ucze-
stam i ciągle sobie myślę, że może może cię być, że może
mogłobyś mieć wasz obaj nawet, jeżeli prawnie co Flanka
mówiła, że Jasia do Kłotki ułajecie. W takim razie, może mo-
żeście może swisnąć w Pałacu na jakie dwa tygodnie
i tego tylko by wasz kosztował. Miśkanie mamy już.
Langis pierwszych dni Pałacu, a nawet zdaje się, że
jeżeli tym Pał. agdziej, czego od 1 go wynikać, że
mogłobyś mieć dwa pakiety do rozporządzenia. To dat,
mógłbyś mieć by zapewne więcej to państwo dobrze rozpo-
sądny, byłoby to dla nas wielkie święto, mieć taką
ciebie samego, w jessze większe mieć wasz obaj.
-Długo z Flanką, 2 go pułkownicy do Wenezy. Bardzo nam
zab Flanki, tem więcej że W. przyjechała z Wenezy, z te-
żasarni nerwami, że smutnem będzie dla Flanki
towarzystwem. Niewa jakieś bessere, leki, bersemeś,
bole, głuny, przyletem wyprowadzić sobie, że także smarzynie.
Bardzo nas ten ston już martwi. Flanka nasuieniem zdumia-
jest teraz, silna now wielo, niestety, panceri dobrze, pływac
się sama nanieżyła, czem napełniła mi strachu niematu.
My obaj nieśle się trzymamy, ale ja co trzeci dzień tylko
się kąpie, niemogę przesnąć. - Kł. me Włotek w: tu przy-
jeżdżie. Jakimi tu jest Wasz, nieprzyjemni Far. Lang. z car-
na ob. utrapienie, ale my z takim się miewajemy, tylko u mat-
Mich. 2. pan skrzyński byc. musieliśmy - Lecieli nam na spa-
cnie wspan. bardzo nas. Niechcimy nam poset amurysztym
Kochana ci Wasz B. B.

Dr Jan-Guabert Pawlikowski



per Krakau in Zakopane.

(Galizien.)

Dom na Kozien'cu.



24

Correspondenz-Karte

Dopisnica.

Cartolina di corrispondenza.



Dr. Jan-gualbert Paulikowski.

(Galizien)

per Krakau
in Lakopane.

Dam na Kozienice.

1540 Brief-a. Fr. Meissner, Abrazin

[illegible]

Dr. Nichols Dr. Knapp's list myself.
recommends, two others and has used much or was not thick

2 1902.
10

25

Jasień mój drogi.

of Nicholas młody lat młodszy

Tysiąc lat odebrałam, drugi za parę dni ma
nadejść, ale ja się nie odwracam, zapominając o
niektórych kwantowych wyjątkach i widzę, że
ty jeszcze, między 20m a 20m. Później
będę tysiąc mieć muszę, bo bez niego nie mogł
byśmy stać wyjechać o ostatniego kawiory się
mieszkanie. Będę równocześnie do Lecha i
systemu na czasie. Przepraszam cię za błąd,
minuta, ale mnie się już czasem nie gwarantuje
mieszka z tego wszystkiego. Już nie przed ju
towa Listopada, a ile być może bliżej ju
czasem dalszy ciąg mieć muszę, a ostatni
1.000 lat na 1 ssy Głównia, jeśli wszystko
już razem być nie może. Pisales, że się rat
Głównia uhmizyta, ale niewiem o wiele
- 20m ja kiedy mogła nie myśleć o pieniądzu
i o wszystkich, a i ty kiedy mogła swobodnie
ssa mieć gromę i walne ruchy, ale na to nam nie
bo oja niemożna niemiem niepokoić. Ciągimy jak się
do, tyle on nam zdawał być i spakujmy. Bóg się tu smienia
był tożymany deszcz. Bóg onajm parę 22 Po. ciepła. Waj
mniej, niż w 1901, który się na nasz gładzi, był w kaciach i mni
jest niesat. Wajmniej, niż w 1901, który się na nasz gładzi, był w kaciach i mni

W.B.

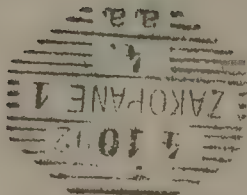
(Galizien)



Dr. Jan-Gwalbert Paulikowski

per Krakau in Zakopane,

Dom na Kasieniu.



$\frac{22}{1}$ 1903.

26

Jasień mój drogi.

Jeżeli wierzysz, że jesteś w Egipcie,
ci jest potrzebny, to jechać powinniś,
jechać powinniś aboże, bo o tem śchys
miał sam jechać, mowy być niemoż. Ku,
sia mogłaby zostać u nas lub u Flakki,
lub u matki Wandy, jeżeli ta będzie mia,
ta swoje własne mieszkanie. Zdranie tuż
i życie, potrzebne jest nie tylko tu, ale
żanie, dzieciom, nam i społeczeństwu, krajowi.
Zdranie tuż jest skarbem, dla utrzy,
mania którego wszystko możne zrobić
trzeba i ceremonie wszystkie, skrupu,
ty, oszczędności, miejsca tu mieć niepani,
ny. Pięniadze na to być muszą, są, są
u mnie. 2.000 zł teraz ci dać mogę,
albo 1.000 teraz a 1.000 za kilka ty,
godni, wszystko jedno. Ty i tak przerecznie
na rzecz Jasia pokrzywdzonym będzieś
więc nieodmawiaj proszę teraz tej po,
mozy, bo ciężko zabrać mi będzie.

Pytanie tylko, czy ci Egipt rzeczy-
wiście jest potrzebny i czy faktycznie
wystąpię pomieścić, na ogólny stan twego
zdrowia, czy potem klimat nasz nie
będzie ci jeszcze bardziej szkodził. Le-
staw cgl, genialnym był lekarzem, ale
teraz mówią, że już nim nie jest, bo
sam jest chory i umysł jego osłabł. Do
tego są warunki uważałbym ko-
nieczny jechać do Wiednia w celu para-
dzenia się Kussersa także. Młoda Wa-
dka ciężko była chora na jakieś skom-
plikowane choroby, leczyli ją ber-
tecznie najlepsi lekarze, wreszcie prze-
szła zimą do Egiptu jechać jej kamienie
karsali. Po drodze powiodła się Kussersa
ten karat jej wrócić do domu i wócić
przepisaną przez niego kurację. Zdrowie
jest zupełnie. - Projekt podany w resztym
moim liście, może być niestety.

Jazda do Kussera, rakiem co ka-
 ze, a od początku Maja, kąpiele w
 Mankalcane - potem prasa, jazda do
 Ugrau, kąpiele morskie i pieczenie się
 w piasku na staniu. My byliśmy
 z tobą, a dalej ty z nami, na nasz
 koszt, pod moją opieką, ale lepiej byłoby
 żeby z nami była Wanda z Kusią, dla
 których pobyt nad morzem byłby dobry.
 Z początkiem wakacji, do G. znaleźli
 się wszyscy razem w Zakopanem.
 Rozważ sobie to co piszę, pozwól mi
 być matką, pozwól mi ratować naj-
 droższy nasz skarb, ciebie, twój
 srebro. Mój Jasiu drogi, nieodma-
 wiaj mi, przysmij serdeczną mamę,
 ofiarę - ja przecież zaczął od ciebie
 czego nymagam, choć taka jestem
 biedna, choć ciężkie mam życie trochę
 pełne - nie dawać mi ciężarów.
 pozwól mi być ci pomocą, sreb-

Atę radość, niech ja niemam tego na
sumieniu, że ratowałam jednemu teatru
a drugiego nie ratowałam w charakterze.
— Pafmure ~~spokój~~ ^{próbuję} urządzić drąż,
ki według twojej instrukcji, ale nie
wiem czy to się na co przyda — a
niech jak sechess. — Adyiss mi
co i jak myślisz zrobić, ale ja,
niektaj że miewało ^{ci} ~~ci~~ ^{zrobić} ~~zrobić~~
wszystkiego dla adyyskowania adyys-
nia. Bóg z Tobą. Wcisniemina
prosta wam Musia a Wanda
niech prosi wraz ze mną
niech energicznie do siebie
się zabierze. —

Musia

5. Jakiś mój drogi! Niespicaryło mi się z piśmieniem do Was, bo nie
2. Kuby posetaci takich wieści, że mi weso było, że z panow
Michasia znowu marie emantimie, którego tym razem miespo
siuwatomy się, a raczej nie obawiamy. Tylko go widziatamo piśm
I fl. swiawetwer. Takat nie pokazat mi się. Bytamo wczoraj n
widziatam Jasas, ktoreu dobrze wyglada i dobrze mu z ocz patrz
Truche le linchawat przez dni kilka, ale teraz dobrze już znaku
zdaje się to składowe panietrze rakito go przy lekejały jakby z
nym. Jiseli eza egzamin jako tako / swietnego egzaminu at mego
wymagac niemożna z furadu mylkiego spisanim i stahaj pi
siej kłasy, to go wzmę na pomoc dni malnych i upetnie na
patz. I pani Flot. jest zatem i panietra; „laissez le dormir
tant qu'il vaudra le pauvre petit, il a besoin de plus
sommeil, mais ici il faut qu'il fasse comme les autres.”
Michas jest w stanie przejaćnym, trzeba mieć karcna, nurae
stresz go at takich nitynaw, co i Flot. czyja. Mierzym i mierz
cum pokazas pliaton i kulajni ma uję teraz. Wczoraj po patz
nim miał być w r. Reg. którego prosiatam kantezka by go
dobrze wyegzaminował, ale niemam o tej wizycie żadnej wie
Bajuno do Guwra miał jechać Begie. Co najgorza ze zaciąg
się i mi jednym starem, me uyrat Flot. zalm i meahiecat
poprany. Mam nadzieję, że nityne na mego gdy przyjadie wko
kilek, on ma daję do mnie zaudania i uduł mo się mierz skus
tecznie roztęgać mu sumienie. Tymczasem niechiercie sobie k
go służy do serca, do Bag do raku, na dobre zmiem się jego usy
Subie nie. Jozose jedno: zdaje mi się, że te drogie lekie mny
upetnie niepotrzebnym są kusem, w obec tego że on się zup
nie macimidy, ani kmarhansa dziemie, a u nas jako gna to
nie solumie imozema, ale tylko mierznie nstę z Lahedguina
i na pensji na to ma czas, ale na uerjo nigdy nieimidy, juste
pam mierzbi, mierzby wiec dać temu. Pokaj teraz.
Barba jestes mierzby, że mi now list mój nie odpisat, i tylko kłanie k
tat panietrze, że mierz nie pajezior. Teraz kiedy przez frank ty,
gulin ma być fango w raku, nie si niepaniem, ale potem zanu
mierz byde a mam wiek, do panietzenia, do mierz kłanania, czy na
kłam może z kłanem ant. lub w pocztu charce panietrem. Sam nie
kłam z mierzby. Bajuno z nanyk i nanyk mierzby at spie spie kłame. Don smier

Dr. Jan-gwałbert Pawlikowski



Lwów

Ulica 3 go Maja 5.



16 1902
2

28

Moji mi dradzy, Kochani.

Pokazuje się że skłamałam, przez telefon
mówiąc, że Jasio „zobawę” bo ledwie odstąpiła
od telefonu, usłyszałam że brzydko kasała.
Ogrammie zakochawszy wasz chłopak, a
w szałę wieszając namet go gwałtu balasta,
i z tego powodu dziś Jasiu posetamy was
świadectwa, które jest bardzo dobre na
tak krótką naukę, nad wszelkie spakie-
wanie dobre i należy mi się zmi. lepsza
frachwata niż zawanta w bieżącej karcie
Wandy. Przeczytawszy ją, zamyslił się przez
chwilę nieśmiała mina, ale po chwili sa,
miał: „Mamusia pierwsze to, jeszcze adomnie
listu niemiała” i dobry humor powrócił.
Kumiecznie chciał babci z yarmarkskiej os-
bicie pokazać świadectwa i ja także pragne-
tam zobaczyć jej tę radość, ale czekać musiałam
aż ból gwałtu minie, i aż będzie jaka chwila
możliwej pogody. Dziś, korzystając z przymu-
ku i starca, zamieściłam go „głuchym”
w samkniętej karcie do babci, która dosta-

Widomy nieśle wyglądająca, ale zawsze
w tym samym matym pukusku. Bar,
bo była miła i serdeczna. - Jasia lece
ptukaniem i wsiadaniem mały kura,
hej, wada seleeska, jajeskami dr. Beng,
i na noc w tożku gorącą limoniadą. Chiny
nie damatam, bo najmniejszej niema gorzko-
ści, mi boku głomy, zatadek w porządku,
apetyt dobry terax, tyłko w dachcie mie-
nie jęś niechciał. Bneiki mu kupitam
a stare datam naprawić, ale bardzo
już zniszczone i na drugo niemystarosa.
Drugie jego bneiki są ciasne i nasić ich
niemoże, znaję na nie amatora. Mi-
chasia jedne bneiki zte zupełnie, także
zabierę w zamian daję te z ojca, drugie
ciasne, ale dat je przerobić Bankowskiemu
trzęcie są myśleskame na wielki śnieg,
lub luto, niemosi ich w pukaju utrzymu-
ję zę horyłkie, ciężkie. - Kamasse
Jasia z Lakupan, da już w zupełnie tym

stanie i Hategu namiętno kupiano.
 Jaki gościnny jest i spokojny, tylko
 żał mi, że przez ten katar, świniej
 niemogłam mu po za domem, zrobić
 przyjemności. Matuz sahe, czyta nie
 wiekogo niemieckich i franc. książek,
 gra na fortepianie. Jutro sama go
 odwiozę, panieś ty mu lekcje fran-
 cuskiego i muzyki choć dwa razy w
 tygodniu dano i wymagaj lekcję, żeby z
 bengiego na 1 sre pietro chadził men-
 strami schodami a nie przez sieni.
 Kieniem czy wiecie że Drosławski był u
 Hategu z asmiadzeniem, że niechcie daj-
 lekcji Michasiowi, bo niewiśi w nim ani
 pilności, ani talentu, więc on niechce brać
 pieniędzy, za lekcje bezużyteczne. Kie-
 niem co każeć zrobić z tą muzyką.
 Hateg. zdaje się być strutym jakimś
 tem jaskor. Kłóci się odganie Mich.

określenie i mowa w tym miejscu, tam jednak i w tym umieszczono w skrypcie a nie w

Kurczętyje niemieckie i z matema-
tyki, bo w tych dwóch przedmiotach
jest silniejszy niż pierwszej, więc może
jakaś przydać. - Michał był tu maza-
raj, ale o b j absort, na tance. Lepiej
już wygląda, zdawał jest i jagalny. W
Regieca, który tylko dzień był me Lma-
mie, był już trzy razy. W pranda to
iskuba, że go chce w łóżku nieprzyjta,
a przynajmniej panna Gix mogła się
z nim rozmówić. - Kanier, bo czas
mystać list za remersem. Dzieci ma się
mieszególnie, hól serca i kassel mu
bakucsa. Wyjeżdżamy zapewne dopiero
sawaz po świętach, bo ja przede tem nie
będę mogła. Kiema Kat. żeby za mnie
pamiętał, zatęmiat, starał się usunąć z
pragi przeszkody. - Lieszę się, że staruszk
ni memu trache, lepiej i miłość Japok
mu się fango mieszkunary. - Baig
z Wami. Nosiłnienia mam posetamy
a Kanosie w salie i Kochajcie. Babsian

17 1903.
3

31

Jaśku mój drogi.

Jutro są twaje urodziny. Przewiduję
postatam ci wiarzanie moje, (list zastaw-
ny na 2.000 Karan) a teraz proszę gorą-
co i serdecznie by skoro datam ci życie, ma-
ło mi było żać. a to o ile w mojej mocy,
że by ci ono miem było, żebyś był zdrow.
Mamylam sobie, że skoro nigdy nie mogę
na imieniny, żeby być z tobą na urodziny,
ale nie z tego, ajca ja już teraz nie odjeżd-
zam na dni parę. — Pisata mi Wanda, że
jeszcze nie nie postanowiane kiedy, daj
i czy jebicie obaje. Kaniem nie jechać
obaje, bo i Wanda to patrzebne i mi-
lić me dwaje. Myśle, że na Rivierę
jechać gdzie bądź pozwolicie. Tegli,
Kerri pro abia takach Yenny z neme
nam, potem w dalszym aagn Ku Keri
normarte są miejscowości.

Kieca sama tak jak i Abbazia jest i
droga i tania, zależy od tego jak się
kto wrzabi, gdzie najmie mieszkanie
i ka pierwszemu wstępnemu hotel i zaraz są
przemysławcy mieszkanie. Kto
Kiecy są rozmaite małe miejscowości
jak Barbighieri etc. To włoskiej stru-
nie tancze wszystko, Mentana nieha-
ga już włoska a Kieci bardzo bliska
w gubina chuba pociąg. Włoska mie-
ka w Mentanie, a codzień być w Kieci
jak wabit np. Trame, Passkamski. Lepi-
Kamsey dół, byli kilka tygodni w Kieci
i mówią, że można żyć dobrze i nie-
drogo. Małejski cięży na siatki i
dr. Kessner dla ciepłych morskich ka-
pieli i powietrza do tężalni go
przebiega. Chociaż nam najmilej było
was tam mieć, to jednak ze względu

du na nerwy wasze, wolałabym
 podać i miejscowi zajmującą.
 Tam przez Mediolan, a parwatem
 przez Szwajcarję, tak, jak my jeź-
 dziłiśmy z Geny. Jechcie, nie gnu-
 szajcie się, nie nasytuję sobie namię-
 go ataku. Lublanami i siabem
 w Medyce. Kusię tu przyniesiecie.
 Chłapcy abaj byli w Kiedzie. Jas-
 po raz pierwszy od trzech tygodni
 nie wychadit z powodu kasa-
 lu i niezapady a i mnie do niego
 z powodu przebytej influenzy po-
 jechać niemalno było, posetalam
 tylko Stalkę i telefonowalam.
 Mizerne chłapczatko, ale już nie kas-
 lat w Kiedzie, mesat było i jadł rano
 ale mrugat i utrzymuje się go aczy

Wiemogo wstawiac, az do ty przenieka, powiedz
bala, wygladaja jak po ptasie.
Poje z nim w niedzielę do Langiego
jeseli to niemnie. — Michaiś sbran,
wesat i dobrze wyglada. Grat przez
to gadzine porzadnie, nietylko Luhe
grina. Ostrzymuje, ze przed parą dni
mi list wyslat do Lwowa, zas Jas
mawit w niedzielę, ze pisat przed tygod
niem. — Dzis przecie jagoda, mamy
obaje z ciem wyjse po raz pierwszy,
utrasnie sie nhiera. Wazat ci przestae
zyzenia sbranu i ucatawania, pisanie
barda imie męszy pamiędiat. — Baw
mi sbran maj ty dragi, kochany Stannu
kn. Pamiętaj ze jutro bardziej jessie niz
cardien, dussa maja z tuka, hebie, pamięst
i ty a kochaj swaja Matuśkę.

Obie swaje kubiciny od nas neaty.
Kato niedieli spudicuać się was hebiecom

23 1903.
3

Jasień mój druzi!

33

Powiedz ta, kanczys Krulla, bo ojciec nie nie ja-
miecia i udaje się do pamiessat ja z imeni pa-
pierami, chci niezdaje mi się, bo jest bardzo
porządny, i ja mam to przeskananie, że gdy by
mi pozwolili, to bym znalazł tę kanczys
Jana, dawniej miśiana, no kłórej było
napisane: "kanczys Krulla" ale co poradzić.
Kanczys się zapylać czy nie wiem jakie to by-
ty listy, wiele sztuk i na jaką sumę,
"możnały może Krulla zapylać" pamiata.
- Chłupcy byli mowcaj, Michaś sbrun, dobrze
myślał i pamiatał że mu gimnastyka Begicco
sumnie służy, miato mu 6 centymetrów przgłhi
szerokości w piersiach. Jaś tym razem ócz nie
miał oszwanych, nie mungat, i nie kasszat
także, ale kasszka kasszat, chci go gant to
niechali. Myślę jutro pójść z nim do Dr. Pienig
kaj sechys niedrat co pami, gdy przyszedł.
Cubien już teraz spudsiemac się cielnie hynie
my. Nacisnienia ci posetam i do widzenia
Kmo,

Wielmożny Pan

Jan-gwalbert Paulikowski
doktor praw

we Lwowie.

ulica 3-go Maja 5.



27 1903. Jaska mój drogi! Prawożebnieś przesłama
3 brakujece dwa listy kenty, węgierskiej, po 200³⁴%.
Pratamnetura atak puzstatu, że yliec sam papiery
do kupenty utwazyt i salepit, mnie pulecając samre
sawanie i ekspedycje. — Salony wraz z innemi
nasremi mystano, że w celu odnawienia arkuszy
kuponaw, ale to nie nadejda prędzej jak za kil
ker tygodni. Pan Ignacy Głazewski tem się zadowo
nit. Jak będziesz wracał przez Kraków to je ad
biewess ad Głaz, ktoreu będzie o tem mowa
miany. A więc wszystko w porządku. Inny
listów hipotecznych wcale nie posiadamy
a jako to było, tego się niebawem i ty tak
se zaniechaj dalszego pytania. Dobrze, że tak
się zrobiło. — Weyher mówił, że Kossless.
Kiedy będziesz mógł wyjechać? — Jasio leżał
w tamtym tygodniu przez trzy dni, na zapale
nie gawdał z bratem i krapkami. ad brady
chodzą, adrian już jest, ale nie wychodzi. Rosenbl
pamięta, że do Biernatka na razie niema po co ch
bie, bo w tej chwili niemogliby jeszcze znieść tu
szej kuracji. — Spudiewano się że uchronie się
bezsumy. — Ostatnia sekata ma kłopoty. — wyznan
walmu. — Niech niema reszta. —

Wielmożny Pan

Jan-Gwalbert Pawlikowski
Doktor praw

we Lwowie.

ul. 3go Maja 5.



2 K. J. Zapomniałam ci powiedzieć, że tego
4 Lania zaraz na rano, z zupełnem ³⁵ jego
zadowoleniem rozpakuję tam. — Co się dzieje
że jeszcze nie jedziesz? Może dopiero po świętach
pojedziesz? może je tu spędzimy wszyscy razem?
Wielkieby to było święto i radość, choć z drugiej
strony szkoda każdego dnia straconego. — Od wczoraj
tu zimno i śnieg padał trochę, 4 st. Rean. — Chłopek
we środek biega, walni i ze środy na św. na Chłopa
tę już biega nocować. W pakajach na dale i dwóch na
górce, pomieszcza się wszyscy. — Ciekawe cośien (choć może pojedziesz)
Kandy z Kusia, we środek w wielkim tygodniu spacerować się
będą. Ucieśnienia Wam posłałam

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



An
Do
Do

Nur für die Adresse
Tylko na adres
Тільки на адрес

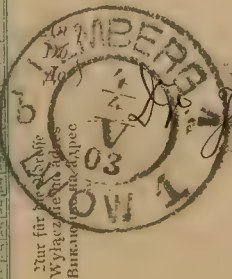
Dr. Jan-Gualbert Pawlikowski

in
w
e

Lwów
Ul. 3 go Maja 5.

J. K. Kąpię się w Albaryi od 1go Maja. My z Michasiem Kąpałis'my
się od 15go Maja, wreszcie głaz nierazit. Tak bym się cieszył
głęboko przejechać. Chciałabym wiedzieć czy można będzie
się was wszystkich trójga sprowadzić tu na święta. Tak
kusię znieść i zanieść, bo wam tu można, a z drugiej strony
i jaś mógłby jechać, bo już zbrań, tylko że czas bystry i
do niego ciągle się coś dzieje. Skutkiem ciągłego niedomagania
nauka cukierni, niestety, nie może się zbyt rozwinąć
i więcej niż trochę czasu stracić. Ale znowu zmartwienie
lepiejby mu asserować, bo i tak chłopak pasmutniał. Jaś
lepiej byłoby głębiej, mogli przejechać, ale jeżeli się nie da to
może przystać chłopca i część święcanego stać gotowego
bo Wanda tu zapasy przystać karata, myśląc że świąt
nie będzie w domu, więc nie jest przygotowana. Ja z me
strony chciałabym natwierać wszystkich, więc tylko zanieść
nie jak będziecie mogli znieść i co będzie z chłopcami, z dziewczynami.

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



Mr. Jan-Gwalbert Paulikowski

in
w
e }

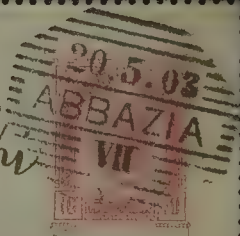
Lwów.

Ul. 3 go Maja 15.

На познание сарматских

Na pozostanie zapewnione
M. odprawienie z 20000
Naruszenie 60000 korn. - wesele 5000

Hr. Johann von Paulikowski



Wiesbaden,

Hotel Kaiserbad,



[illegible]

23.7.08
ZIMBABWE
MI

Dom na Kozienca.

pl. Sorena napominu to capitate prvi megi
a prvi tipući wesi se i jainuimshiego
koyi potatimani putu a ja. Apie yadit
ne se upledu na diti jainuimshiego i ne
Dusie wuii potatimane yad. -

9 1903.
8

38

Jasiku mój drogi!

2 Za bardzo miły list twój, raz jeszcze ci
dziękuję, bo był pisanym tak, że odczuwałam
prawdziwą przyjemność, włożył go sobie do
pudła i co zapomniał co w nim było, to ad-
cynuje. Ta noga twoja nas martwi i to że
już tu na czas Tussery miś nie będziemy.
Jeżeli już musisa gdzie jechać, to jedź kamień
nie do Battagli, ale najpierw z końcem sierp-
nia, na Wrzesień. Głaz mam, że w sierpniu
za gorąco, a przylem niemilo z parą wuy,
także prawie, włoskiej, katarskiej publi-
ności. Wrzesień najlepszy jest dla kuracji
według niego, gorąco już nie jest i publicz-
ności kołomo paliterna przyjemniejsza, spo-
kajniejsza. Daleko nie jest, od Padwy 20 mi-
nut drogi koleją, a powozem około trzech
kwadransy. Nie każdy pociąg zatrzymuje się
w Battagli. Woda do picia ma być dobra na
„Flammarie”. Poniżej najbliższa i najtańsza
droga przez węgry i statkiem przez Wenecję
wiesz tam jadąc wstąpiłbyś do nas, a
głaz ofiarować odwiedzić się z chęcią

Lania ci listu do Dyrektora i dokładnych
informacji tyżących się skutecznej ku-
racji, bo doktor w Battagli znakomitym
niejest. Dyrektora chwali i sądzi, że
ten postanowił by się, by ci tam było jak
najlepiej. Głaz sam był tam w tym
roku kładąc na palach do twoich się-
pienia. - My tu mamy mieszkanie do 20 go
Miesiąc, które na tydzień może, będzie
można przedłużyć, ale nie więcej, bo od
1go Paźd. już najeto, a i ja na 1go Paźd.
muszę być w Krakowie. Przeto proszę
talym o 1.000 zł 2.000 zł, a cotto
raty Październikowej, bo doktor i apteka, przy-
tem fiakry, statki i cotto kosztują tym razem
dużo. W Krakowie 1go Paźd. muszę enow
nieć choć 1.000 zł w celu rozdania ich
W. Kor. sturbie, Anieke, w jednym dniu, na-
co 1.000 zł nawet niewystarcza, niemawie
o tem, że i my się musimy. -
Maciejowska wczoraj objechała, z tą nam
bardzo dobrze było, ale z Walke, mniej.
ojciec był wcale nieśle temi czasy, pa-

ss
es
en
be
n
cz
K
et
19
-lic
20
sa
fr
fo
du
I
n
i
v
se
pi

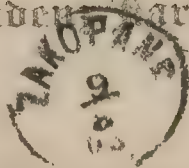
tego potrzebuję, tak mi ale. - Boż a Wławi. -

Maciejowska wczoraj objechała, z tą nam
bardzo dobrze było, ale z Walke, mniej.
ojciec był wcale nieśle temi czasy, pa-

względem techn, tymczasem dzisiaj
 szrej nowy, dusit się formalnie, z ni-
 czego tylko z irytacji, bo Dalka prze-
 cały, ciąg wyieozki do domu (podprowa-
 bralismy Maciej.) była niernwsna, siedzą-
 naprzeciwko ojca ptakata, przez cały
 czas po odjeździe Mac. milerata i pajełm
 kiem chorita, niejatta z nami kolacy-
 ete. Flania wzięta dotąd 12 kapieli, do-
 19go, będzie miała 22, co już jest dosyć dale-
 kiorba. Gylhysie byli tak pascinni, gylhy
 Wanda zechiała serdecznie a natawozni-
 raprosić Dalkę by 20go stąd z Flanią
 przez Węgry do Latakpanego, do was
 pajełhata, skąd Flania już może prosto
 do klasztoru wdachy się mogła 2go Paź-
 Dalka wyobraża sobie że my śle-
 na Flanie wptywamy, że ją kuntujemy
 i przy najmniejszym przewinieniu ja-
 ni z tem występuje. Ja już mam do-
 syć wszystkiego i tego dawałku nie
 potrzebuję, a swarta o ojca tu głównie iść

a także chociażby, żeby to dzieło
 -czytka miało jakieś sakramentalne
 -wskazy, bo jest bardzo piękne. Tu
 bardzo mi się lubi, ale widzę, że muszę
 być przykroć jej pokut tutaj, choć
 z całym sercem, bo kocham ją bardzo
 i żał mi jej, przeto wiem, że Tadeusz
 lubi, gdy ona jest z nami. Ale coś robi.
 A co? pragnie się nieśmiała ta nasza fotografia,
 fin na kartce. - Główna z rąk i rąk
 fuj, chociaż i to Tadeusz z rąk i rąk
 jej przymania, co w tym rękach
 dają, że one z sobą rękami mają jakieś
 do Wandy osobno napiszę za dni parę.
 testno mi za nią, bo bardzo dobra jest
 nas rękami. - Napiszę rękami do nas
 co i jak będzie, kiedy cię, kiedy ma
 go Jasia ma się spodziewać. Był Wm
 da będzie mogła być błotne kapiel
 i gdzie? - Był tam Patubę i przyznam się
 że mocno się dowie, jak można było
 chłasiowi pozwolić to czytać. Ja nigdy
 nigdy jeszcze nie czytałem pięknej książki
 choć ty czy ją czytales? Wam

Correspondenz-Blatte.



Wielmożny Pan
Dr. Jan-gwałbert Pawlikowski

per Krakauin Zakopane.

Dom na Kosińcu,

Ci Panstwu obaje now
list serbskemu kielu. i
setajer swaje kulturalne
bione prces. Plame! i
hamelny. pisac jstaj
sig nie da. - Dal nam be
bardzo jeseh gnechies
mial wyzejac, ale j
li jstaj to kulturalne
da Battaglin jst, ho t
Kuracju ma byc na k
teroj jst. - To jst z
kiedyby prajedat. - List
temi dnam napisoz.
D. i Mac. weraaj
z Dalmaciji pelne sad
tzw. Mac. jstaj weraaj
logoda shie. i
nie datur. i
nily nie g. i. i
niema i jstaj
w kulturalne
lesy peshajny.

17 Jaskin mój braci! Zwyklełam z pisanem do ciebie
9 bo niechciałam cię niepokoić bez potrzeby. Jask
przez dwa dni był chory na żółtych, przylem był
jakis asperty, asyperty, zdaje się z powodu sirocca
i nabrązycia w jedzeniu fig. Chorobka ta, wypadła mu
podczas deszczu i burzy na morzu, więc żal był mniej
szy. Teraz zdrow jest zupełnie i wczoraj wziął 11^{ty}
kąpiel, ale dziś znów deszcz i tak pochtolnigoto 15^{ty}
że pewno nie niechęcie z lekcyj pływania i dalsze
kąpania, co jest wielką szkoda. Zaczęł już doko-
nywać, teraz przybladł znów. Wczoraj byliśmy
z nim i Karol. Był na Maschenicy przedwczoraj na fest-
sato. Chłapak znów, wesół i radosny. Z fotografiami
jessera niebardzo świetnie mu idzie. Wyjeżdżamy sta-
26 go, lub 27 go wieczór. W każdym razie 28 go będzie-
my z pewnością we Wiedniu u Müllera. Ja muszę
być w Wiedniu na 1 go Paźd. - 23 go, Jutro, weksel w
banku hipotecznym będzie spłacany, co swoćcałym mi
wekslem udawam. Lichawa jestem jego widakny.
Może i Wanda zjedzie się z tobą i nami we Wiedniu?
Byłaby to słusznie. - Gdzie nie jest lepiej, nogi całal-
werek, brzmieją i chwieje, choć może, mniejszy brak
tchu teraz bywa, przynajmniej ^{mniej} gorszy. Tragiczne po-
wrotu do domu i baje się go. Długo baje się cię, na ga-
niebali, ale szkoda że nie do Battagli. polechał, byłoby
cie mniej kossaniato, a zabierał, byś tak i kuracja była byś
główniejsza, do myślego zabierał. No o smieci piersi a smieci

Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

(Ungarn.)
Bud Böstyern.

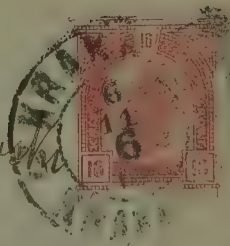
Piszczamy.
Böstyern.

Cur Hans



chatek, fashonowy drugi, klemensiewicz telegramem
zapytany, czy chce przenieść mieszkanie, ale nie przeszedł,
brzeski posty w tym miesy, sądzę, że pominięto
z nim osobiście się zobaczyć i dać potrzebne
informacje czego chceś uzyskać, bo on
mówił przez telefon, że uzyskać nie może
czego ty chcesz i jak ma być z rakianem to
potrzebujemy. Ja także nie wiem, więc
trudno bym go poinformować. Szkoda, że
się tego od nas w porządku nie spakowało,
brakło potrzebnych informacji potrzebnych.
Cien przez dwa dni było dużo
gorzej, niż sądzano. Kanclerz z Kar,
czyśkim, którego ja poleciłem dać. Mówił
że o myśleniu, mały mien, ale można
zessere, pabintować. Dzisiaj noc była o
tyle lepsza, że spało się trzy godziny. Porat
jedną kłódkę. Tabia był przez dwa dni, dziś
pojechał. Anielka przeszedł w. Przejechała
zys, niecierpić. Noże teraz kto z was przy
jedzie. Skończył, że mają się wyjechać tych kłódkę
na was trze i tylko wtedy go. Spakujmy dąs,
czai bym was chciała do niego, który był z dąs,
nie miału suych kłódkich i ciagle dąs, też kłódkę.
W każdym razie o myśleniu z dąs, że z dąs, że
Sandra. Ja jestem z dąs, że z dąs, że z dąs.

Dr. Jan-Gualbert Paulikauka

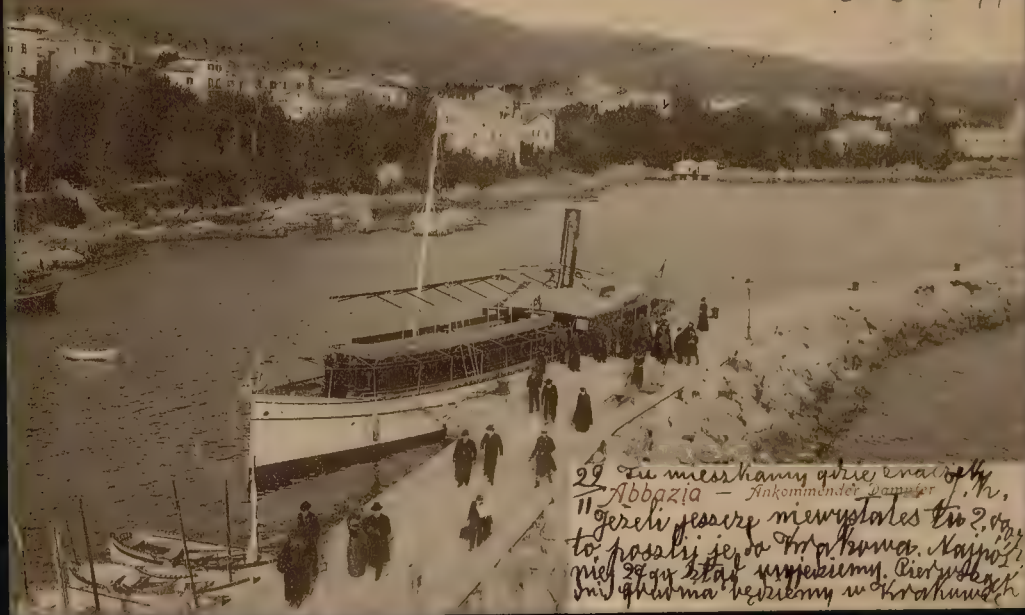


Lwów.

ul. 3 go Maja 5.



03244



29 tu mieszkamy gdzieś na r. h.
 " Abbazia - Ankommen der Dampfer
 " jeżeli jeszcze niewystała tu 2. dz.
 to posłali je do Krakowa. Najpóźniej
 29.04.04 stał wyjeżdżamy. Pierwszą
 podróż ma być do Krakowa

Correspondenz-Karte.

Levelező-Lap. — Dopisnica.

Cartolina di corrispondenza.

Dr Jan-Gualbert Paulikowski.

(galizien.)

Lemberg.

Ulica 3 go Maja 5.

Wtorek. Znamo pogorszenie; namo zapalenie płuc,
serce słabsze. Bastrosylnię to kamforę. Przylatamy
supelnie, ale senmy chce naprawdę nie spać.
Kieś przesłucha datę jest de groźnym miejsc
ale można się go obawiać. Kiemiem czy Tarzio
dziś niecz. przyjedzie, niechły chce jutro
na jeden dzień przyjechać. We lwantek rano
odjechali. Piszę do niego. — Jutro znowu
napiszę. — Uścisnienia.

03 ~~04~~ 22/12



Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



Nur für die Adresse
Wyłączenie na adres
Виключно на адрес

Do

Wielmożni Państwo

Janowi Pank Kamiec

in }
w }
o }

Lwów

ul. 3-go Maja 5

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Moi miy, drodzy! Kłótnie się o mnie, ⁴⁶ a siebie, nie mychubę z pokoi na gorze, staram się być zdrowy. Biję wodę krosie, za symam chine, sadę, staniam Bigolot, grzesna jestem. Flanka duża jest ze mna. Wyjeżdża z matka w Białek. Pratakat notariu, ssami adestatom. Telegram miatam z Tiflisu, list ad Wilny Rejuncy i ad Key, herca. Ten ostatni dienne porzeczny, ms, ty. — Platkhi i Brandy postatam. — Smutna mi i cwarz kandyj, tekno, ale krępie się jak mogę myśla o was wszystkich, bo mogły kandyj nieczutam, że mnie kachacie. — Dalka prosi, żeby kandyj pumiezie, że niecznie wdzięczna jej posłanie ser to, że kacheita ja, namonita, by rekej podata Tardianu. Za wszystko prociue ad rados, niechci Bog nagradzi Tule się do serc waszych. Musia



Mr. J. H. Hays Jr.

Lawrence

Lawrence Lawless

Wilmington, Delaware



47

Nabożeństwo odprawianem tu będzie w Piątek
22 go, bo 23ci sążety pamiątkowem nabożeństwem
w rocznicę powstania 63 r. — Klisze są w Anazyca,
wszystko na wspólny koszt miało być robione.
Kiewatpi że klisze będzie mógł uzyskać. Jutro
napiszę do Mey. — Inaczej ten wiersz, sakrament
nie lubię. — Imię cię się Lisiaj, byłoby ciutka, Id. Mich.
Frac. Russk. Ign. Gtar, In. Reg. — to dla mnie za dużo,
najlepiej mi samą lub z wami. — Kubacik bardzo się
Pr. chadzi dwa razy dziennie, sięć z Pr. przyjechał, jutro
rano przyjmie ^{niektóre} sakramenta sw. dni jego policzane.
Rabiz, co może, ale wzięć by się jeszcze policzane.
funkus. — ^{nie}

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



An }
Do }
Do }

Dr. Jan Gualbert Pawlikowski

Zur für die Adressen
Wysłania na adres
Восл.ючно на адрес



in }
w }
o }

Lwów

Ul. 3-go Maja 5

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

D. S. 250 Deutsch-polnisch ruthenisch. (Auflage 1903).

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

U w a g i.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucji telegrafów, natenczas zwróci się należność za telegram o sprostowaniu, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

У в а г и.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної відповідальності за переслані телеграмів в часі означенім і без блудів.

На случай доміючого перекучення содержания, може адресат перед уходом 72 годин по прибуттю телеграму зажадати спростування в дорозі телеграфічній. Если перекучення повстало з вини закладу телеграфічного, тогда вперше са належність за телеграм о спростованні відповідно до обставини або в цілості, або в часті.



Pomiedziatku. Mai wy bradzy! Pocerimy nasz
Kubacik, już w tej chwili gota w. w krypcie ⁴⁸
w Pijarów spocynwa. W brady było mu goraz
to gorzej, serce stało i kassel dusit, odplunę
niemiast sily. W sobotę jessere wyprywat na dwa
ra krawami i siedział w fotelu. Wierat przyjechał
wzowany na jego życzenie, więc jego i wzoraj już
wstać z łóżka niemógł. Dis rano przyjął sa-
kramenta święte, rjadł dwa jajka, kazał się
obrócić na prawy bok, obtulił dobrze, a w kula-
drans już nieżył, umiał bez cierpienia oddać się.
Potrzeb we brady o 3ej, a we brankach nabierzestwo
w Reformatorów gdzie samosze chadził. - Szafrańskie
go uzerwatom. Wszystko razem do 200 złm kuz-
tawaci hejcie, niechazę krowyza który na grabi-
postąpić trzeba. - Mose dass te 120 złm które o-
ciec dla niego przynaczył, a jco ludam resztę
dla wnuka wko. K. Aszer. Zostawił około 2, 300
złw. Włożonych jest 1.500, ale procentów niebrał
leci kilkanasie. - Z Medyki mu wieniec przysłał
kazałam; sakapitam gdzie wiecysty. - Jessere mu umi-
niej dzisiaj. Umiał w Pomiedziatku pić do 11ej jak ajcise i
w dzień jego prozeliu, a charymy hejcie we brady w dzień smutku
dca. - Będzie mi brami. Dag 2 Wam

Dr. Jan-Gwalbert Paulikowski



Łódź

3 go Maja 5.



19/1904.
3

50

Mój ty Kochany Chtopczes, Jaśku mój drogi!

Jutro Dzień dla nas drogi, uradim twaich
wiele choć pisząc, duchowo chęć być z tobą,
kiedy nie mogę inaczej. Dobrze, że nie przysze-
chałeś skona sakatorszany jesteś i zachłypnie-
ty; przynajmniej dla mnie nierab tego, co
by ci zaszkodzić mogło. - Postatam na ręce Wan-
dli parę drabiarzów ojca, które ci mitemi i przy-
datkami może będą; mi kraskap ma być Jaki.
Dwa razy tylko był przez ojca użyty. -
Za Plotki i Prawdy dziękuj. Anegdoty jeszcze nie,
przystat, dajcie mieć będą tych Dzięciun exem-
plarzy. - W Gebethnera Baczmarhy jeszcze nie
postatam, jednie frachtem. - Nowele ojca czytam
sama i z Zacharyjasiewiczem i potem posrle
redakcyi Bibl. D. wybor. według instrukcyi Me-
yeta, a on tam już z nami będzie w dalszym cią-
gu traktował, teraz tylko doniósł, że chętnie
wydaliły dwa tomy noweli. Jaz myślę, że
i w "Guberniaue dni" mogliły drukować, ni-
mo że w książce już były i "Tajemnicę pani
Kruskiej". "Testament Napoleona" może nie
cenzuralny, nie pamiętam dobrze - proserz-
tam. "Slipcia" i "Lat temu 74 nie cenzuralne

11000
(1000)
5 1000

ojciec nie używał pseudonimu. „Jas. Kowski”
tylko pisał, w Ref. r. 83 go, „Kartki z dziejów
poezji Polskiej” w pięciu numerach, o małym
znanym poecie Janie Kepanuncynie Jas.,
Kowskim. — Jeżeli masz Legielskiego, to
znajdziesz tam poemat poezji jego, bardzo
pięknego. — Przeczytałam rękopisem skanera
tego 1 go tomu powieści ojca, pod tytuł „Kie-
żli ludzie”, ale nie będę się starać ani słu-
kać takiego któryby to kanon, bo by jest
co po śmierci pisarzy na jego bieda. —
— w moim fascie się nie trzymaj, dam ja sobie
rękę, przecież od początku ja skłamałam
kniży, książki powiatkami i różne damy,
i wiem jak z tem postępować trzeba. Ko-
wa fascie sporządził mi ten sam co pierwszy
wzrost. — Do Adasia pisałam, niechże
to nie bardzo wielkiego, damyś gły mi
odpise. — Później naturalnie jako eme,
nytkę, będziesz musiał swoim chować koss,
tem, a już potem biedna, pensji braci niech,
dzie. — Moim zdaniem Dalec z Głanica
niemożna mniej przesłuchać jako 400

Z
Ka
pr
M
de
mi
w
ra
ga
co
to
i j
dr
rze
saj
Ka
a
co
ty
co
jak
sta
bie

11000

6000

5000

2000

1000

1000

92000

6000

86000

51

Łtr miesięcznie i 600 Łtr na mieszkani-
kanie, a więc na 1 go punktualnie
przystać jej będzie 2 550 Łtr a 1 go
Maja 500.- I tak 1200 Łtr mruwane będzie
miała, (bo ja 500 Łtr jej dawalam)
mimo że kosztu się zmniejsza gdyż Flama
w domu kosztować się będzie, wreszcie sa-
rak, dwa, dorosła będzie panna, co po-
czą także kosztować.

Co to znaczy karczunek lasu? Wszakże
to jest karczowanie pniaków ściętych drzew
i jakich porostających nierodzących resztek
drzew stojących? To nie karczowanie pro-
wadnego lasu, nieprawdaż? W takim razie
sądzę, że niema się co namyslać, bo za wys-
kany grunt, tenuta Sierz. się prawniejszy,
a uzyskaną sumę za pniaki, można by
coś splanąć pilnego lub groźnego, byle
tylko się nie rozlało, a tem coś splan-
canem zostało. Dla siebie by może na-
jaka kuracyja parcia, mógł Jakub coś za-
stać, bo asaliście bardzo jest, biedny, dla sie-
bie, dla zdrowia i umiarkowania jakiegoś

odpowiednik, wytchnienia gdzie nad morzem
nie od kilku lat już niema, a wtaszcini
i pierwszej niemiast, chyba pożyczone lub
jakie przeset reńskich czasem adelnie,
jak mogłam. — Widać, że bardzo głupi
nie mesaty, ten mój list uradziłamy,
więc go już kończę, kończę życzeniem
żeby się to wszystko a tyle myśla,
równało, żebyś mógł spokajnie mieć
więcej, myśl swobodniejszą, do rąk
niea czegoś miłszego i pożyteczniej-
szego, niż to prowadzenie walki o
był. Zdrowia i pogody ci życzę, także
i optymizmu więcej, bo ty teraz czegoś
za ciemno widzisz, co cię smutkuje, niecier-
pliwie. Trzeba się starać przez mniej ciemne
patrzeć okulary, na dobre sobie tłumaczyć
i mniej dobre rzeczy, a starać się lepszemu
gdy, gdy niechciesz nasu kłopotów sobie.
Dzielnym bądź, pogodnym, mój chłopczko sta-
ny, który dla mnie zawsze dzielkiem je-
steś, w obec którego odaje mi się że mam
prawo napominanie, gwałtowne, namaganie.
Daj mi to i sercem liść, a kochaj, do-
wrym bądź zawsze dla swej matki.

19 1904.
3

52

Jasiku mój drogi!

Ten list dziekuje a mam prośbę. Wy-
cryptatam w Reformie, że w Poniedziałek Athra,
ham będzie tu miał odwrot w Ath. Nauki.
Odkryłam jego adres, więc ciebie proszę byś jutro
pamiętał mi postać z tem, że ja proszę byś
chciał być w mnie. Myślę, że może dopiero
jutro wieczór że dwadzieścia wyjedzie. — Z tego
wyprzekowania co mi przysłał widzę, że jednak
można by dać po 400 ^{złr} miesięcznie i
600 złr na mieszkanię, bo to wypadnie 5.400
złr rocznie, więc 600 zostanie na te parafial-
ne potrzeby. — Gdyby ani sierści wazem, Ko-
chali się, to zatrudnili jej byto amiesć braki,
ale w tym stanie rzeczy, to mi bardzo na ser-
ce, żeby choć w tym względzie mogło jej być
jakoś-tak i żeby mogła żyć na wychowa-
nie Flani, dać jej jak najlepszych nauczyciel-
Radzie więc tak, żeby dobrze było. — Co się
tyczy korespondencji, to moje pytanie to miało
znaczyć, że byłam ciebie danielić się
czy korespondencja w projekcie, ma być na
kawatku wpięty do 52.000 sprzedanego

lasu, czy też ma być wsięty świerzy ka-
watek, czyli porządny las. Może i tu jest
głupie pytanie, ale zawsze nie damadzi
tak wielkiej głupoty jak ta o jaką mnie
widocznie podejrzewales, t. j. że ja myślę
iż są psiaki, tam gdzie wcale brzo nie
to. — Chłapiec nasz był tu dzisiaj, tro-
chę dumerzyny, ale przesłał dobrze mój
patrię. Wziął przystane na mundur
24 tpr. Jutro przyjdzie na stuszej, więc,
po Wieblich do Wandy napiszę. Pasze cas
o Tygumnie Augustie. — Przeczytałam już
„Wany Ruki”, „Hispia”, „Drugą Młotkę”; teraz
czytam „Kapitanówkę” z noweli ejed. Amie
pierwsze nie cenzuralne. — Szkoda że
takie zielone te Plotki i Brandy. Książek
z Warszawy jeszcze niema. — Flania
przyjdzie od Lis za tydzień. — Pająka
miej postalam kamienku i staroego nina
pisala trielka że tlenem ublycha, i pie
halan po halunie; nie z niej niechcie.

Баба́е ми усье́сей а́брами, нс'а́с,
 ние́ня мо́ю по́сетам, За́хар'я,
 сие́ниез у́хто́му са́сета. —

Куча́йаца Ха́с

Муси́в — Бу́сия



11 1902
4 Michael Abram: Daj mi ten list proszę
tworze do siebie

54

Jasiek mój brzo!

Sama byłam z tem piśmem w urzędzie po-
datkowym, ale tam nie udało się dowieść, czy
prawie tego, że według przepisów fassja musi
być rządzona przez, co roku 1903, tak jak za
życia M. Pank. Ktoś był prawie do końca tego
roku. Chcąc lepszych i pewniejszych osiągnąć
informacji sprawdziłam Beresynskiego, tego
co samse fassje pisze i ten obiecał mi napisać
do ciebie. Wstrzymuje, że tym razem jeszcze
cała fassje należy, służyć w Krakowie, może
nie przyszedł, ja tutaj jak dawniej o mają
jak innych lat się ustami, według reszty tego
roku, więc niechby potrzymała wszystkie
moje książki, książki publikacje, meksle, pub-
likacje, bo to tam posłać do sprezentowa-
nia, bo to tam nie należy. Trzeba by
spisać, bo termin był 8go b. m., ale nie-
wianie dopiero 2go kwietnia otrzymałam.
Może sam będziesz mógł przysłać swoją

fascje.

Bazmaha nareście przyjechał z Warszawy i za parę dni odbierze Alttenberg 300 exemplarzy, za które 200 koran zapłacił tam. Sądzi, że umiarkowanie wytworne wydanie Alttenberg parsi, nie dać 400 koran, a już co najmniej po smiesznie taniej cenie koran za exemplarz, a więc 300 koran. — Także jak się zdaje niemało potrzebny posetać, bo pewno teraz nowego niechce się myślenia. Także niemiem czy mam posetać już będzie tu exemplarze „Grundr. d. n.,” „Testament Napoleona,” zapłacił się niebanie, czy w Warszawie drukowaniem niechce. — A „Drugi tom” czy mam przystać? — Jeżeli to możliwe, to proszę mi resztę tego kwartalnej raty przystać 20 gr, bo 22 gr i 23 gr, mam spłatę, a malarz, takim pozmiej smienie list który ma

Kupion w Maju, a możeby się i odesła,
 To bez zmiany w odesł tego, że okeje Pa
 nariskie zapłaca w Maju procent i za
 myślusowane St. Genois losy dostaną 300
 tów, wyjątki zabytych do 20go czerwca
 niemam, a na dam niemięle mydaje.
 Na dam, jeden butychoras zgłosił się kupiec,
 który 45,000 zł ofiaruje a daty 30. adw. Ma
 się rozumieć, że tak sprzedac niemogę, i
 czekać muszę. Jeżeli niechciesz mieć dać
 mi 20go tej reszty, to niech cię o to głowa
 niechali — a mienie list — mniejsza z tem,
 ostatecznie wszystko jedną pranie, przebiej
 czy później. —

Żalke za tydzień do Warszawy się wy
 biera, bo coraz gorzej z matki zbieraniem
 więc prosi bys Majama, rentę pod małym
 przystat adresem, z której część do

Klasztorn pójdzie i miesięczne wypłaty
za mająm posrednictwem, a do Karssa,
my fusse, jej wiele zasada, a może
wcale nie tam niechciebie potrzebowała,
tylko tu za pamiątkiem.

Karolina Diez przyjechała tu mesangja
na a Diez rano przyjechała na inspekcję
do Nakama do staty haftów. Wroci
Diez niecier, przez jutro Sakami, a we
środek Ktyskan, aljerie. — Zacharjasieni
co Diez sakrali Jace, ojciec i syn. Dł
mi starego, taki nie Ktapatim, a mniej
justo z nim było i on miewnym był a pa
sumiejącym mojego Kieca przyjaciółm,
profesas gily tylni innych pogubiło się
w drodze życia, — Kiedy ja cię sakale
mij Ktapatere druzi, mij stannuś ku ka
chany. Chiecales, ale sakale nie niemiesz
przyjechać, xnesta, ja niechee być sama
da, ani ciepanem, więc nie przynusaj się
do przyjazdu li tylko dla mnie, ale tylko
być a esem pamiątkę, co pokazac po
znalezionego Bala mi obaw. Tuli
się do ciebie twój Mamuska.

$\frac{22}{4}$ 1904.

56

Jaśku mój drogi!

Byłam dziś w samego Flaklin-
skiego, bo mnie o fassję przesła-
ją, ale jednak wszelkie moje argu-
menta na nie się nie zdały, i stane-
to na tem, że fassja z osobistego mego
majątku, chociaż wykaże mniej jak
nie, osobno przesłanie podana być
musi, a ty tej mojej fassji, nie ma-
tak jak poprzednio do fassji z całego
majątku spadkowego ustaniać;
Kto mój argument, że ty tem będziesz
pukrzywdzony, bo na utrzymanie
coś dawać mi musisz, a w fassji
tego niebędziesz mógł teraz wyka-
zać odpowiedział, że jak potrzeba

dawania mi renty ustanie, to nie
dy fassja też ustewo rokhano, heh'ie
przez w się ussyetko wygranu.
Delikatny sposob mianienia o śmierci.
Uprowadzając był grzeszny, uprzejmy,
fieten ussomaniama ten pan Hahlinski
ale jak mianit hteru prama, trzyma
się mnsi. — A więc Beresynski
napisze mi fassję meeting tego w mn
przebranie, o reneie ma się dozn,
miec wspominać niema, a
ty w swojej fassji nie zastanawiaj
miejsc dla mnie. —

Boguba Lis, ciepło 16 R. w cieple.
Jaki ty się masz i kiedy raz,
rzysz do swojej naprawie, kiel
rej „Mamusi”
Czy luteo na skarkie i w mianisz?

swoja gramatke upięsć ademie.
 Michał od Kiezieli tylko raz upał
 na chwie, bo teatralne próby
 zabierają, walne chwie. W Pa-
 niedziatek się to ma odbyć, lito,
 gadamane zaproszenia Flak. rozseta
 między chłupcami gra jedna pan-
 na, panna Rongie. — Idalka
 nie wyjechała, po tym dapiersu
 się wyjechała do matki. Znamu
 inne ma projekta na lato, ale
 niebiedę kalamucita jissze o
 nich, bo to się jeszcze pewna
 kilka razy zmieni. — Ja tylko
 wiem, że przez Brzenniec i Lipiec
 w Medyce będę, chyba żeby czego
 potrzeba inaczej rozporządzała ma

ja osoba. Czy Wanda będzie
w Krakowie w ciągu Majów?

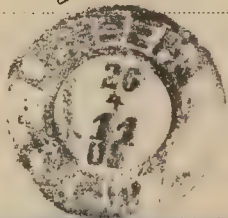
58
Jeżeli jest już w książce „Skarb” Staffa,
to proszę cię, przynieść mi go. —
Michał wczoraj nie był na obiedzie, zajęty
przygotowaniami do dzisiejszego przedstawienia;
wpadł tylko na chwilę. Wczoraj i dziś było
gorąco do 20 st. R. w cieniu. Teraz, 10 wiecz-
grami prawie bez przerwy, ale nie nie para-
życiowania. Do rychłego zakończenia się.

26/4
POST-KARTE.

An

Nur für die Adresse.

Dr. Jan-Gualbert Paulikowski



in Lwów.

Ul. 3-go Maja 5.



4 1904.
6

58

Jasień mój dragi!

Znowu dwóch uchyło od czasu ostat-
niego naszego widzenia się, co raz to jęśniej
i smutniej starzym - ale, niemałemu już o-
tę. Kieśtem nimy batamuctm z mien-
cam, które mi Wanda niejako wymawia.
Nie mogłam wiedzieć, że z miłości oboj-
nem co należy i zaraz po otrzymaniu
smutnej wieści napisałam do Kozłowski-
go, polecając mi wystanie wienca
z szarfami na ulicę Jachtanowskich.
O poleceniu twojem niewiedziałam i ma-
ło się do tego mędręcałam, kłóciłam
tylko do siebie. Kartkę swoją donoszą-
cą o zamówieniu wienca o za mnie, a
trzymałam w dzień pogrzebu, więc
już nie miałam co do niej odpisywać
ani też zamawiania mego odwołać
nie mogłam. Na wieczaj odebrałam kar-
tę Wandę, z zapytaniem czy szarfa może
być nasyta do wienca dla stryja Kana.

stamtęgo, takie nieodpowiedzialności, bo
Kantkow przyszedłby zapóźno, a na
telegram szkodę było myślać, bo
się samo przez się rozumiało, że szef
for użyłby być mogła. Na się roz-
miał, że za obie strony już płać.
- Co się tyż Michaś, to według zyszenia
Wandy, byłam u dyrektora Sattysika weso-
ra, dowiedziałem się, że me ślad do Kna-
kawa powrócił. Z tej konferencji my-
ślało, że Michaś ma teraz całą rzecz za-
łatwić niechcąc sobie pąsnać wakacji i
niechcąc się narazić na pozostanie w tej
klasie, bo musiaby zdawać egzamin
usupetniający ze wszystkich przedmio-
tów, co by nie było bezpłodnem.
Papravki miał mieć z matematyki,
historji i łaciny. Do 20go musi być
skanowane, bo 21go i 22go już są
klasyfikacje. Teraz od Samieriatku
maturyżne egzamina, profesorowie
zajęci, ale dyrektor każe mu być

gote
dni
la
ma
dy
z h
na
15
20
gł
chu
tak
kon
ma
z
jeg
pr
sia
eg
do
re

gotowanym z historią do środy, 18go
dnia, tj. j 8go, pierwszy dzień dośma-
łonego przez doktora wyjścia sta-
ma przysię o 11ej do kancelaryi
dyrektora, gdzie go prof Szwedowski
z historią wyegzaminuje. Prasto z gim-
nazjum wróci do Hohenheimera i do
15 ma uszyje się w domu. Od 15go do
20go wstanie, ma chudzić do szkoły,
gdzie pytany będzie jak smykły
chudzący do szkoły nosen i z łaciny
także, bez osobnej poprawki. Na
koniec, 20go, zrobi poprawkę z mate-
matyki, a po 21ym, 22go np. może
z Krakowa wyjechać, jeżeli sbranie
jego tego wymaga. Gdyby niechadził
przez te pięć dni do szkoły, to mn-
siatby sbranie po wakacjach cały
egzamin uzupełniający. — Korespondencja
do matematyki przysię już 18go ma-
rze. — Michaś od kolegi z 7ej, dnia 6

Wziął się co było w szkole przez czas jego
choroby, do roboty wziął się z rzeczy
wistym zapałem i już trzeci dzień
pracuje na serio i z dobrym humorem.
Panienka, że tylko matematyki się kai.
Te same abawy ma także dyrektor i
Hofmankiewicz, ale pierwszy mówi, że
prawda z jednego przedmiatu lepiej
niż edowanie ze wszystkiego po ma-
kajach, co musiałoby mieć miejsce
gdyby sam wyjechał. Panienka Wanda
mówi, że tak się robi jak Sattyski ra,
decyduje i jak Michaś panie, że może to
zrobić, więc według planu Sattyskiego
będzie się postępować jeżeli nie ma
przeciwko temu. — Prosto z gimnazjum po-
tam do Hlat. prosić o korep. do matematyki
i przystanie paru książek i panienka
Tam z naciśnięciem, żeby uważano by się
Michaś nie rozsiadł, i nie miał niepotrzeb-
nych dystrakcji. — Chłopak smierciat,
dopiero teraz to widac, jak nie w łóżku
ale zdrow, apetyt ma świetny, tylko trochę
jeszcze nie zupełnie się eruje. — Kiedyż

Jas' zdawać będzie? Dobrechy było, gdy
by, Michaś 22 go b. m. miał już mośeł
nasę wyjechania do Medyki Zakapa,
nego. - Ja 10 go rano do Medyki wyja-
de, wreszcie niebode magta. — 61
Chciałbym wiedzieć co będzie z Kuraję
Jasia i Kusi, czy jarda ja morza rze,
czywiście ma prężyć do skutku. Jest
to rzecz dla ciebie najmniej 1.000 zł
jeżeli dwa miesiące trwałoby być nad
morzem, z mającej stromy także tyle by
wynieść. Jeżeli to rzeczywiście ma być
tak skuteczne i potrzebne, to nie ma
się co namyslać, ale to pytanie czy ta
10 ciał minutowa gimnastyka ni by
ptywania, tak wielkie mogłyby przy-
nieść rezultaty i czy dla tych dzieci
Bymanów nie byłoby łatwiej wpatrze-
niu z lecaniem gimnastyką i masażem
niem. Dzieci prosto ze Swawa mogły-
by być przyprowadzone do Medyki, skąd
zawieźtali je do Bymanowa. Jeżeli

by Flania była jeszcze u mnie to i ja bym
salkata, wszystko jedno gdzie by se mna
była. Przejazdy najmiej kasztujaj pieniądze
i fatygi, a tak rzecz byłaby uprosz-
czona. W sierpniu odwiedziłam je do La-
kapanego, i została w Lakapanem jeżeli
by tego dostała potrzebę, z pomocą my-
jardu Wandy do jakiego kłata. Ma się
rozumieć, że tak trzeba zrobić, jak dla
wszystkich i dla wszystkiego lepiej będzie
- a ja gotowa jestem do pomocy, tylko
wiedzieć chce stanowczo co i jak będzie
nie pytaujcie się oboje chorobie mali, ale
nawadźcie się do sądy i z doktorami i sa-
decydujcie stanowczo, bo adwokatami
postanowienia, jeszcze na niekiedy nam
kosata, zamieszanie i kłopoty. Pamiętajcie wy
zaświe doktorom, że chcesz zrobić dobrze
dla zdrowia wszystkich, ale także i dla
kieszonki. - Dalka urociła w sądzie, nie
nigdy jej nie czytam. Ból w kieszce i ma-
ciży na kłony cierpi od dłuższego czasu
wzmaga się i w Warszawie jakiś doktor

co leży matkę, pamiędzat, że nie panin
na tego lekce warzyć, bo mogłaby się⁶²
skonczyć na pęcherzowej operacji, a
łtanych kapielach uspominał. Na
tutaj pójść do intermisty i do dr. Kach
eich chorak. Głęboką rozsygnięcie aka
sala się pęcherza łtanych kapiel
li, to Flama mnie by się przes ten
czas trzymata, gdziekolwiek bym ja
była. — Ciotka wczoraj do Kali
odjechała. — Łóżko i posciele, myjnia,
wstam się frachtem do Medyki, pod
adresem Rumanuskiego, do którego
napiszę z prośbą, by to z kolei ode
kazał. — Bezkę z kapustą do Łatwa
panego pod adresem Raza posłatał
ale nie wiem jak zajdzie w to gura
co. Obrat Katsisa z nad szafy, fa
tagrafie Tatrzanskie i pelesyne
ojew dla ciebie, czapka i szternar

z Matką, Baską, czy mam adstai'
do Zakupanege? powiedz. Stamban
jest na wakach, możeby go Michas
zabrał. —

Odpuść mi jeszcze tutaj, lub Nam
da niech odpuszc. Niech się do niej
teraz osobno, bo mnie już niestai' na
więcej pisania dzisiaj, sresztą z tego
listu dannie się o wszystkim. — Ucis',
nie ma posetam całej kochanej czoł-
ce i może zabierzemy się niedługo
w Medyce lub Lwowie. A da Biss,
czar kiedy pojedzie. —

Bądź mi odrazu chłapose mój stary
a kochaj swą Mamuszkę

Michas' rzeski całuje, pozdrawia,
nia, uscisniemia poseta.

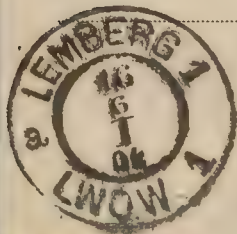
Ottawski. J. K. Dziś rano był pożar w Kaskle, zabra-
się duży, bo dym i spaleniźnie, przez cały dzień 63
w ogniu było. — Wiatr był duży, gorący
Furman chory, jeszcze można go kuli. — Miałam dwie
priny pani Schawieskiej i Ks. Głowackiego. Wtorek
wszystko w cerkwi byłam na nieszporkach, gdzie
"nawiali" się bez końca, niemiło dla siebie. —
Był me brwatek można się ciebie spakować?
Pozdrowienia posłałam mam

M...

KARTA KORESPONDENCYJNA.
CORRESPONDENZ-KARTE.



Dr Jan-Guallert Pawlikowski



Lwów

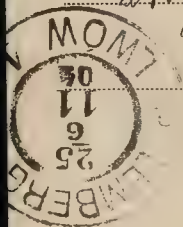
Ul. 3-go Maja 5.

25 J. m. w. 102 się dzieje, że nikt enatit zjechał nie było, ani nie 6
6 przyjeżdża. Wczoraj i dziś jeżdżono do kolei. Dzwonił mowil
że Wanda w Butek miała jechać do Łakapnego. Nie spytujęm się
żeby przejechała niewstać piosny. Czy jas zdał i jak zdał egzamin?
Czy widziałś Tarcia? czy zdrow? abracat mierz często odwiedzić ci
tymerasem już dziś trzynasty dzień, jak go niewidziałam. Do niego tak
proszę, ale czy otrzymam odpowiad? Wczoraj poszłam pociąg do
kaplicy, gdzie mnie zatrzymał ulowny Jesser. Byłam w kłopotach, ale proszę
jechać pociąg. Długo tu o mnie i opiewają się prociennie. Wczoraj jedzę
sem pokrapywało trochę, dziś, słyszana pogoda. Wczoraj był w mnie proci
ciwy Zacharyjasiewicz a we środę St. Myczkowski ktorem uproszony
przez J. Wz. Ub. likwidował pożar w kotle. Zaimponował mi namy
sał i o skutkach roślin ozdobnych, gdzie w rzeczywistości praca Kozłowski
go i twój na pokierowanie w wysokim stopniu korzystnie się przebie
długo, tylko teraz gościenie wielkie tam widać spustoszenia, dziś
kółko młodego ich, prania, co jednak jest zapóźno i niemym czy wiel
pomoc. O ile mi gdzie było może bardzo mi stało wadze, a i zabawy mi
posyć z Kozłowskim i z Tarcia. Wczoraj mi przesyłał pociąg z Łakapnego pociąg
tam wędrowni, wielkość i kółko. Wczoraj mi przesyłał pociąg z Łakapnego pociąg

KARTA KORESPONDENCYJNA.
CORRESPONDENZ-KARTE.



Dr. Jan-Gualbert Paulikowski



Lwów

Ul. 3-go Maja 5.

J. Br. - ^{Wysłata.} P. Lesser miata dziś list od Wamby, że 20 go
przejeżdża do Krakowa jedzie i tam Kilka dni zostanie
my 23 go wieczór stąd wyjedziemy, przez 24 ty. t. j. przez
sobotę, we Wiedniu sobotnimy. Przeszlibyśmy się gdzieś
tam być z nami. - Tawio pisat, abiecuje być w Kra-
kowie zaraz po moim powrocie. - Miessko tera-
z. Koscinszki 10 II Jeszcze jedna mam przyjemność
ale o tem już za widzeniem. - Przez dwa dni tu desze,
padał, siroceci miata, może było macie wshursane.
Wczoraj i dziś barina wieje, pogodą a zimno 15 Rea-
mura tego wszystko troje się kąpiąc, pływając, wio-
słab, z wielkim moim strachem. Długo się do-
mosna, to memartolby siebie tu stać. - do waszki kil-

POST-KARTE.

An

Nur für die Adresse.

Dr. Jan-Guwalbert Pawlikowski

(Ungarn.)

in Bad Pöstyén.
Kurhaus.



spadła wieśców. J. m. dr. Z powodu niedyspozycji H⁶⁶
ni, dopiero w Przedszkole będziemy mogli być
we Wiedniu, a we Wtorek wieśców w Krakowie.
Odpuścić gdzie i kiedy się zabierz. Tak się cięci,
Tome na tę zabieg i męską jazdę do Krakowa
Bogata tu stancja ale zimna. Marze przesłane
szafinane, fale wielkie, kapiel przepysane. Złaje
się, że silne kapiel i bardzo krew jej rozkurczyły
gas daskanale jityma wieśców fal namięt. Faturafii
wanych ma dasyć dusa. Kusi kokię jitywania &
pauadu fal, przesłane, ale kapiel się Łasienki gwieśców
się pierwej kapieli już zamknięte, a słotny chubimny.
Kiedy i gdzie się zabierzemy?

POST-KARTE



An

Dr. Jan Gualbert Pauli Kumski

Nur für die Adresse.

~~jetzt~~ Ungarn.

Basel Löstjen.
Kumhans.

29 Stbbaria. Grand Hotel.

8.

[1904]

67

Jaske mój drogi, serdeczny.

Ten list twój odebrałam i zaraz dris' co
opisuję. Głupiotenka jestem i raz jeszcze ser-
decznie cię za to przepraszam, ale widział
ja bardzo biedną jestem i zrzęziwością jestem
możę teraz brzdękować i na wiele rzeczy
czuć się, niż dawniej. Pośród tych niespokojnych
interesów Tarkia i moich, przez wszystkie
lata starałam się o to, żebyś ty nigdy u mnie
nie był wplatany, żeby twój podpis nigdy
nie figurował, tymczasem raz przez głu-
potę a teraz przez czujność nieświadomości
staranie moje na nie się nie zdało. Kto to być
może co nas oboje podpisat, przyjacieli i wzięt
3.000 koron, przyjacieli niema, ale trzeba
to wysmiałic i z całą sumowia postąpić, bo
to mogłby być początek dalszych nabytków.
Widać że mój podpis dobrze musi być wanny
skoro nie poznali się na fałszerstwie, choć
dobrze znają mój podpis w hipotecznym
banku. Ten Janusz Adisfeld jest wielki

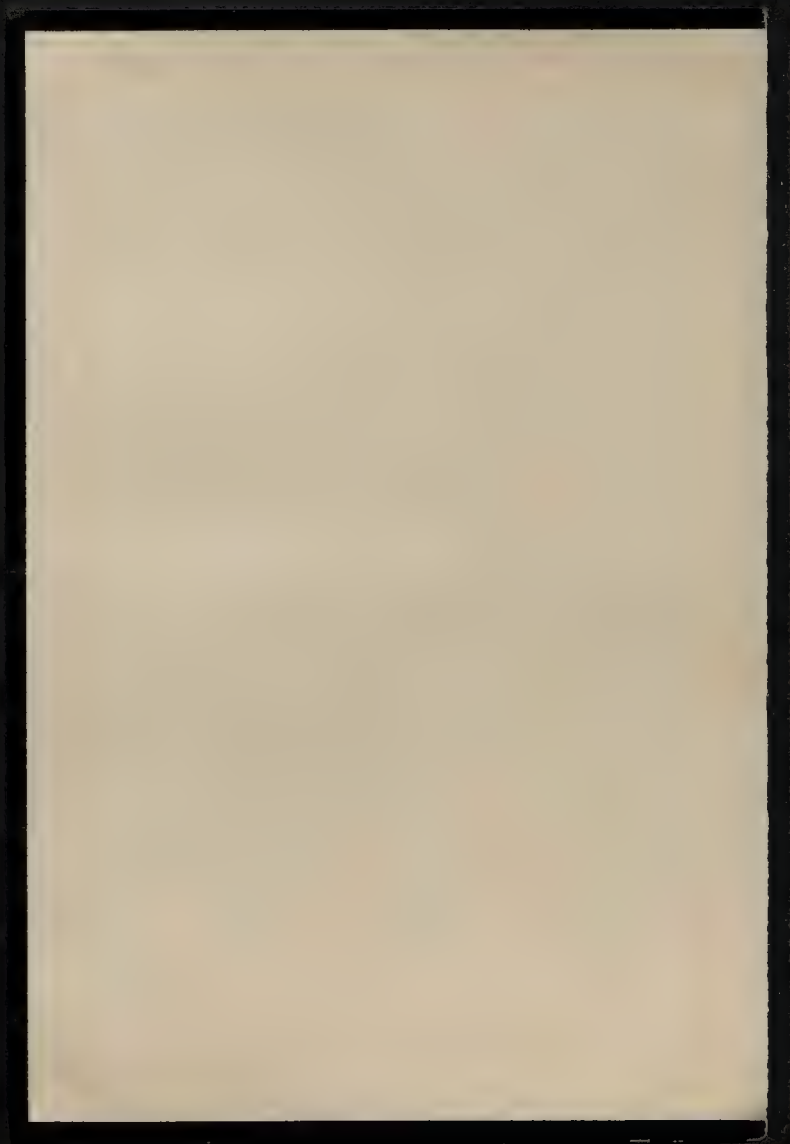
gatem, on to wtedy namówił Józia na ten
koncept: Mimo zupełnej szczerości przera-
nia Józia, obawiam się, że ugięty jest
w tę sprawę, bo dawał się, że zgodził
się na dwa tygodnie przed paroma miesią-
cami. Może mu tego straszyli dać tylko na
jego i swój podpis, a nas bez wiedzy jego
da swego bezwzględnie podpisano. Puka-
ją to dwa dni przed, gdy odlieni list od ja-
dła, którego natychmiast pukał wtedy
do straszyli, ale go nie zastat, pajechar
do Krynicy, mnie to samo w Kantonie
jego pamiatało, a syn pamiatał że
o niczem nie wie, ale że natychmiast
ja jego napisze z zapytaniem i Józio
też napisat. — Piszem, że bym to teraz
"trach, niedobra" bo n. p. raz pamiata
że mnie czy ja chęć, mieć u siebie.
Myślałam wtedy tylko o Wandzie choć ja
miedziatam w mnogiej liczbie. Wiem ^{o tym} że
je, że jestem jej miłą, wiem i to także że
zwykle mnie nie form się trzyma,

ale
bez
jako
o n
star
ze
ale
nie
Tas
se
nie
de
st
kto
tego
sey
ju
for
mi
ho
na

ale jakuś niemiło mi było jechać do was,
bez jednego słowa zachęty, jak już nie
proszę z jej strony. Był to w Medyce ⁶⁸
o moim przyjeździe do Łokaj. Jednym
stajem niemiłujmy, pierwsi pisali
że dam będzie pełny, a raczej nie pełny
ale załudniany, więc się mi to może
nie będzie dogadato, a ja w mej nadziei
tęż między liniami przeorytatem
że jej to nie będzie dogadato. Tem prędy
niem niesamowicie stracham jej kszu
le, ale jednak załudnatam ad niej parę
słów, bo "nie jest miło jechać do domu,
którego gospodynii zawnem słowem do
tego nie zachęci." Te parę słów odbram
szy, pojechałam. Jest to może głupio, nie
przeimie, ale ja ad bratka do domu
form jestem przyznajana i bratka
mi znamu tego bratka braci za sło
bo ery ona npr. mylnała się do mnie
na kilka tygodni, głębiem ja do tego

parama cieptem stany nie zachęca.?
Praszę cię bardzo byś przed Wandą zamit
izat o tem co jiszę, bo by jej mogło
być przykro a ja ni kam z matki
przykrości mieć niechcę, ale już
najbardziej tobie, który jesteś młody,
ko miim najstarszym synem, ale
tym najdroższym, tym który jest i
był zawsze tem, co mam najdroższego na
świecie i dlatego właśnie tak gładko ser-
cetyma jestem, gdy mi się zdaje, że już nie
jestem dla niego tem, czem dawniej byłem
w młodszych latach. Ten list twój przesłaj
Bóg ci zapisać. Zapamiętajmy o przykrości co-
my sobie sprawili i przytłumy się do sie-
bie jeszcze młodszy, aha, a tego trzeciego
przypomnijmy też zawsze miłemu, bo
wieny jest bardzo, choć taki śmieszny.
Ja nie lubię się skarżyć, ale gdybyś ty mógł
zayrzeć do mego serca i chciał wszystko
zrozumieć, to by ci serce nie tylko miło
sia, ale miła, niekiedy nie przypu-
ścić mes bratu blusier, bo zawsze
biedna jestem choć staram się nieco tuar-
kować i usmiech na ustach.

Wjechałszyśmy ze ~~Łódki~~ Łódzka me Brwantek
mieszać, a tu staliśmy w Piątek ⁶⁸ mieszać.
W sobotę rano poszłam szukać mies-
czenia, najpierw na prośbę gospodyni,
zoglądając tu też pokój z balkonem
nami i danielając się o warunki,
kuch. Wszędzie gdzie byłam, warunki
nie były lepsze, wszędzie 4 str. są-
li od osady bez oświetlenia; a nie
można było wiedzieć czy jedzenie
będzie sładne, a tu kuchnia znana
mi, dobra; więc tu zastaliśmy. Sta-
4 str. od osady za mieszkaniem i całe
utrzymanie wraz z elektrycznym
oświetleniem. W domu czytelnia
bogata w pisma i fortepian na któ-
rym Flanica gra, gdy jest jutr w po-
łudniowych gablinach. — Kusia Key-
pala się już dwa razy, obram, me,
salutka i greszner.



9. Albasia. Grand Hotel. — Przecie po dwa razy już
pisałam, że nie podpisałam i podpisywać
nie myślę, zresztą, tutejszy bank ogłosił, że od tygod-
nia tu już odwołano do Krakowa. — Byłoby tu ślicznie,
dzieci abame i mesute, kapią się i pływają, zapalczynię,
Jas bez lekcyi, już wcale dobrze pływają, saarynci, Ki-
sia jeszcze do szkoły nag z rękami doprowadzić nie
może, Flania pływa jak ryba. Dzis byłamy z siostrą w
willei Raser, Jas z Flanią na przemian miastowali a i Ki-
sia trochę próbowała. Jas ma bardzo kumierny wygląd,
kupit sobie w Beszcie Anga, po kostki prawie pelerynę i
ciagle prawie w niej chodzi, zawieszając na ramionach i ko-
łatkami na pierśsiach. — Komu pisać, że razas, że razas, że razas,
w Krakowie Zapewne puerka na dzieci. — Nie mam, do Krakowa



POST-KARTE.



Nur für die Adresse.

Dr. Jan-gualbert PauliKowski

Ungarn.

in Prestian.
Kunhaus.

K. W. Brasse o parę słów wiadomości o was, o zdrowiu
winn Jasia. Od wyjazdu stał twego, miałam tylko 14
skafar, karteozkę jedną. - Michaś zdawał interesat, do
kieru i powiadamia nieszczęsny. Rozpiewany. Cudnie
tu przychodzi, za wiele chwały wogóle. - Fl. jest dziś
z matką na ślubach pamienskich. - Zaczyna
się z nią wcale nieźle. Właśnie w lepszem humo-
rze. - Jutro T. wadzi. Miał jutro być tutaj, temer-
sem rozbrajał go lekkomyślnie siostry w któ-
rych paktawa wielkie namiętności i sam się nimi spe-
cjalnie zajmuje. Przyjrzcie tu, że już heba w świat
uprowadzone i bez niego się obiegła. - Czy też był kto
z was na pogrzebie Brz. - to już ostateczni z plejady. - Pośladem też
Brz. i szerep. - ślub i pogrzeb. - Wcisnęła wszystkich wami matką.

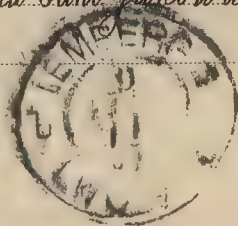
POST-KARTE.



An

Nur für die Adresse.

Wielmożna Pani Janowa Pauli Kawska



in

Lwów.

Ul. 3-go Maja 5.

Dobrze jest. Otrzymałam 2.200 Kar. Myła^{te}
mi się jeszcze ciągle reniskie z kurzanami. —

W. niema, mierna drog do Ameryki, byłam
tam wczoraj, proszę więc koniecznie
o adres J. Turca, bo o nim wiem z pew-
nością że się tem zajmuje. — Długi tam, 14 ex.
wziął Fri. w kamis. — Pozdrowienia. Wczoraj od po-
łudnia gorąco było, w cieniu 18 Re. Dziś także
bardzo ciepło. — Do rychłego zobaczenia się. —

POST-KARTE.



An

Dr. Jan - Gualbert Pawlikowski

Nur für die Adresse.



in.....

Lwów

ul. 3 go Maja 5.

12
1 1905. Kraków. Kleparz 12 róg ulicy
Stonyka. A tak, żebyście wiedzieli.

13

Jasień mój drogi! A tak! Numer 14 wygna-
li razem z kawalkiem tytka i muru, nie
opamiętawszy się, a na murze dla ozdoby
by węglem wypisać frachtów miejski
dwór, Lumnastę. Jęchi myśla, że ja nowa,
blacha z numerem spramianę będę, to się
grubo mylą. Przecie Janin od plant kumnie
nie uhyt, więc słaczego ta smiana numeru,
i wogóle pro co to wszystko; ul. Krzywa
zawsze Krzywa pozostanie. Ulica Stonyka
można było nazwać ulicę ciągnącą się po-
za jego meglis ogrodem ku starym Tarzienkom.
- Tutaj w nas tyle namięgo, że Dr. z Flanier
przyjechał w niedzielę rano przeszedł
i Flanier leży chora na silną influencję. Wzo-
rzej nocy mający, mając do 40 st. gorączki.
Chodzi tam Schöngut przystany w zastępstwie
przez chorego na influencję Rosenblattas.
Dzisiejszej nocy gorączka była mata 37½,
spala dobrze, ale najniekorse nija, paci się
po jakimś lekarstwie Schönguta; zdaje się
że to dobry doktor w ogóle, metylku Laryna-
kup.

Włosy rozbamiane, Flawia dobrze uspo-
sobiona, grzeczna i łagodna po damnemu.
Warszawa zachwycona i gusiłnością ludzi.
Daj Boże, żeby to dobrze usposobienie trwa-
ło jak najdłużej. Lubię się, że i Warszawski
humor matki odzierał nas, bo mn-
siata tam było mesata, smaczna nie nermana
chciała pokazać jak, jest matka i jak na-
wymozajna, ma carkę. Wzrosty prawie cały
dnie tam spędziam, czytalam trochę Flawii
pudras gdy t. mimo kataru i bólu gardła,
biegata po mieście gubin parę. Wiesz
snuw ciutce czytalam dumaszajac, Jana-Maria
"Płuchawa" Leyera. Początek tej paniesci sziz-
my, ale ku końcowi rozwałkowania i przes-
koro. — Tabiani jutro danie, a Flawii
sprubujemy się, supetnego, palepszenia,
teraz niemożemy przejechać, a mefukaity
się. — Wiesz, że jest siemaskana. —
u Flotuhannieram wczoraj było snanu po-
raz pierwszą od stusiego czasu mesata. Mi-
chał upał cis rano pudras lekci am.

nastętki, apamiabat, mamił se pyssanie
 się kaniit. Pan Matachawski alwrymiego
 przymióst jesiatria i Flut. ofiarował, kłós
 drugi sarwę przystat, z tego wigo jama,
 lu zapuszczona, pana Matachawskiego, w,
 dzinę Kongieraw, Aug. Sakatamskiego,
 jakiegos profesora, chłapcam naturalnie i
 zbaliano nieczorynke, "stemy" fut w myjat,
 kuno dahnym humarze, kalewamali, kani,
 li się uylharnie, deklamowali, manologowali,
 Młodzi o tej, spaci paspli, ale dwaj matu,
 wyszci do kanca, t. j. do tej zastali. —
 Michas zbraui, w dahnym humarze, wiszty,
 jego trachę krotse, mose co i ruki dla sekany.
 trzy tysiące esterysta kar, z Jan. Uherp. z klat,
 kiem muiho 800 kar, postatom wczoraj
 Weyheram. Porostaje jeszcze do sptacenia 8.000
 Pamatu się sptaci, ani parzeimi nie nagła, ale
 intasnie Matego Aug ten mi ciery. Wiekosęgo
 procentu niż, 5 nieprzyjęli. —
 Karuleia Dziel we snaw, linosaw, w dzien
 tnegu odjazon przyjechał — objechał w kielis

Łosionie maja 20. awo kar. z zapisu ję.
Juliuszowej Dziędo do nakłaniania na hi-
jotękę. Chcieli u mnie, ale niemieli ich
się na moim damie, wrócić ja niechcę, choć
mogłabym temi pieniędzmi spłacić dług
bockiego, a ich samą nakłaniać. Wołec tego
że dam muszę sprzedać, byty tu niepotrzebny
koszt, a dla nich ukrócić ten sam koszt co
teraz. - Kavalier prosita mnie, żeby się zapłacić
czy ty niewsiadłysz tych 20. awo kar, na 6 a
przynajmniej na 5 fr. żeby więcej niż z listu
mnie mogli. Zapytanie moje jest prywatne i
pieno w wasie nadziei przeżyłnej odpowiadzi
z twojej strony, udali się do ciebie z prośbą
bez obawy, obawy. Pamięziatom Kar. że
mądrze było zdecydować, ale że nie mogę zabrać
jej prośbie i zapytam. - Odpowiedz mi.
Kawere już tu jestem, a mierzajumniej
Kawzie do przeżywania, samim szlachet-
na podanie drugi list do niej, gdy się
nakłaniał matemat. Tymczasem spiesz się
nie ja i dzieci, a oni niech to samo tu
do mnie spiesz. Bóg z Wami niech będzie.
Tuli się do ciebie Kochająca cię Kusia

25 1905.
1

75

Josku mój Kochany!

Cóż ty sobie stannaszk myślisz, że mi
nie na mój list i na zapytanie w nim
zawarte, tyżące się luty 20.000 koron
Łosion, nie odpowiedziałeś, a ja obiecałam za-
pytać się i odpowiedzieć. Namyslałam się, że od-
powiedź będzie odpowiednia, ale zawsze muszę o tem
od ciebie się dowieść. Powrót k spałkuny zda-
je się może być wyptacany m częścią, na-
tami, może może obejrzeć się bez porzyci.
Dziwi mnie, że dotąd nie ma do kochu dzieł
wa, kiedy np. spałkuniy Ramera, nie-
li go w przeciagu kwarant. i drugiej strony
myślę sobie, że może umyślnie nie starasz
się przypisać i nie pisać kochanki
- Był u mnie Żeramski, a co się pisało
dowiedziawszy się, że jest w kochanie.
Przejrzałam Katalog, z nawiązką i widzielnas-
cia, przyjmuję tam książki francuskie i nie-
mieckie z dziełami nauki filozoficznych
przemyśleń etc, w ogóle poważnej treści
kolekcyjny i polski, mój, dany i dzieł

naukowych nowych, a intasie pragnę dzieł
dawniejszych. Proszę, żeby jeśli można przę-
stać księgi tu teraz, w zimie, bo w zimie
do porządkowania, katalogowania, ma-
ją więcej czasu i chętnych do pomagania,
ma w tem. Zapytaj mnie i odpowiesz
proszę, co mam robić? Czy mogę księgi
które mi podesłał przez ciebie prze-
kazać, z wyjątkiem tych takich które
wznam za niestosowne, lub gdzieś
potrzebne. Trentowskiego, Chamom-
czy nie potrzebna do Uniwersytejskiej biblio-
teki? Leskowski pragnie jej. -- Czyż nie
tak Renana zatrzymać?? wielki na
to mają apetyt. Proszę, cię odpowiesz
drogi odpowiesz mi, albo może przę-
jebiesz dla ostatecznego wyroku i
decyzji i kiedy? -- Niechciałbym zmy-
szyć ~~familijskim~~ robić rzecz y
zapoznać, ale intasie kiedy jest naj-
więcej potrzeba i kiedy z tego naj-
lepiej może być użytk. --

Czytałam w stanie stressu i
 twój uderzył i dużo się namyśla-
 tam, zrozumiałam, pokusiło do myś-
 lenia, bardzo mi to dobrze zrobi-
 ło, a przeto dumą wzięto mi serce
 że mam takiego mądrego syna. Żebyś
 ty mógł otrząsnąć się, wrócić do
 życia tak, żebyś miał czas do zajęcia
 się rzeczami, które są uciążliwą two-
 ją specjalnością, i na polu których
 mógłbyś być użytecznym, nie
 zamiast tracenia czasu i rozpraszania
 nim się na drobiazgach gospodarczych
 i administracyjnych, którym też me-
 dycyna, bo me porządnie nie może
 robić, za dużo stało za sobą trzy-
 mające. — Przepraszałam za to może nie
 potrzebne tak mądrym synom
 uwagi, ale daj mi choć trochę
 jakieś wskazówki i niemiłe słowa,
 żebyś życie w mniejszej części, kiedy
 mogło być lepsze.

głuchy miał energicznego, rozumnego a
uczciwego administratora, któremu
zostawiać było mało ruchy, a
miast zajmowania się sam tygiel-
nem. Inakierzgermi, to by było coś kiem
inaczej. Ale daję już o tem, bo smutne, mego
starego ciotaka, samiał mu służyć
mu, choć małytką małą listem pragniem
nosić. — Lecz to strasne rzeczy dzieją
się na świecie? jestem jak w gąszczu czy
tając o tem — przeto tyle nadziei i
obaw się ludzi. „A imię jego Esterbisk
i estery” — to ręk nie estanie to, w 43
rocznicę powstania 63go roku, będzie
inaczej — zabaczysz. W 42 go rocznicę
pojechał się w Petersburgu — czy sammaszt
Maryatka twaja stara i Momm'ska, ale
ję z tem dobrze — głuchy nie te Maryat
wa, niemogłoby teraz być, tak samo
— co ciotaku maszyn coś jawnie? Wierzę
sypie, sypie, ugonia, staje się mało co
nosy, ale z acz dobrze mu patrzy, niemied
co się z tego jayka myknie. To tylko kie
do, że skupienia się, mał mekij w
niemied, a w paerjach jego tylko
niega natmi...

Flamkę już aminęto, tylko tylko trwał.
Jest teraz panów młota, Laguna, dla mat
ki dobra. Do muzyki zagramy ¹⁷
wzięta się zapoltem, zdaje się już ujęty
mem muzyki Mitassowej i całej at
maferny muzykalnej ich domu. Mi
Tassama leżąca muzyki, zarahie 12
Rukli miesięcnie. Flanka teraz w
pełni zastępuje na przyjemność, kto
ją jej chce 11go Lutego wieczorkiem
tancującym zrabie matka. Bezpie
10 par a z mamami, rabskami np. aha
je J. Malerousey, nasłiera się pros
to 30 osób, proszę cię więc zatem, że
by mioby tym a tym Lutego, bez domu
do była zmierny, bo to najniżej
szła będzie palpana. Kancie już to
tęgie, pisam, proszę o rychłą odp
niedzielną. A jak tam uypa
to z egzaminem Jasiem. In już zlamu ¹²
prywatysty. Jak utasamie jest se zlamu
Kamby? co mami Guszinski? z listem jej
i całego nastroju nie dalekiego umiastu
niemożna, ale też może i całej cię

% inquest & probate king. George's bridge by st.

jest kryzys psychiczne, nerwowe. Miał
mnie ten jej stan i nie puścił."

Liathka jest tenaz hamba dahrse.

Platzka jezero trache miserina i je-
re trache Kassarle pu influenzy, a le
ad Baniere. do so kuty churci.
A. C. ...

A długo pacjentka jak się spina,
mia? czy brama dzieci leży tam?
Zadanie im się leży tam?

zobaczyli im się, dla zapobieżenia i
przyszłego trzymania się.

uscisniemia jasetom coiej kocha
nej zmórcie, chłapca mego stanę
go, asubna chaci listunnie tulge
w obiegciach. O Kochaj smaja

1. Hatanik

Czytalam Flerazjanę. słowne tam
wsa rzeczy, ale graco tego chyba nie,
publikna. Bytaliśmy z białą mielką
i bekie, ierh ta owa hoda. na podłame

[illegible][illegible]

Grady My mai!

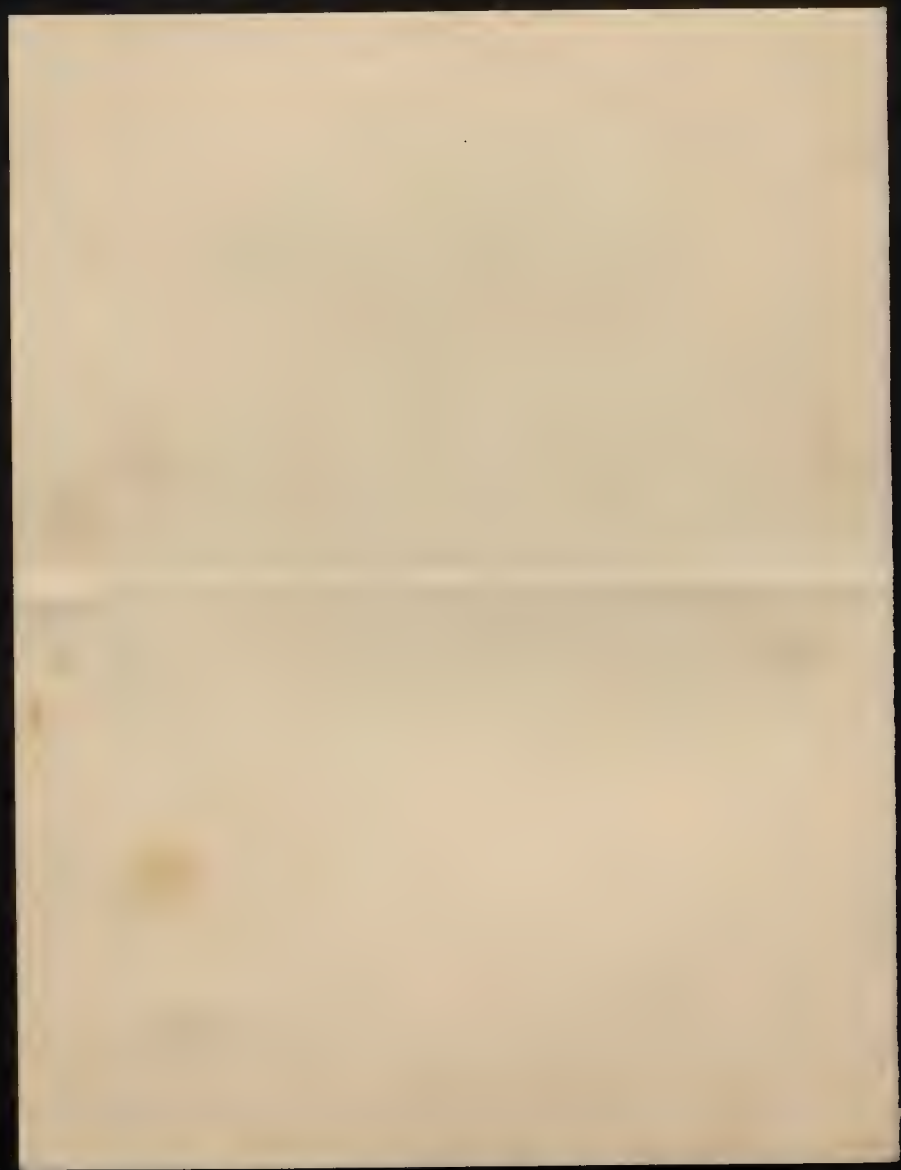
Dawno już nie mnie tak nie uci szło
jak wiadomości, że jesiń al.
sugerując jak najpr. na nie się nie ogła-
jać. i o mnie się nie turbotaj, już ja sam
sobie radę, nie mam, im dłużej brygnąć i przy-
jmuje. - Stalka brygnę na smigłach w Brzeszanie
po 2. pięć miesięcy. Kaja do Krakowa
cię miała, mimo próśb yf. i z Br-
zawa ufu. do Chmielawy jechała. Siwa ja
ja namawiać żeby z Brzeszawa do mnie przyje-
chała na parę tygodni, a potem z końcem Kaja
do Chmielawy, jechała. i z Chmielawy
myślata, że usztyt. na brygnę, a my tę mają
przejść w przyszłości przez Kraków papi.
it nie przyszł. to mnie j. z tem,
kimiś z. i.
insekt w Reformie; o tej parę mam już
Kupców na dam, co sien

Którym miał nacić interes, to przyjęła,
było tu w Kąkaj na dni kilka zostawiają
dzieć z Flakka, choć ostatecznie Piotrowski
mógłby być w domu. —

"Kocha o bliżej nieś się nie lubię, o z tego
pamięci nie zatrzymuję, bluzki wszędzie
dostanie, a me Władzech taniec była niż tu
tę. Suknia smiesz u Branssoniej prz. jędzia",
jaka, a potem jej pioska o słońcu. "Jestnie jakie
wzrostie ubrania także, bo w Kąkaj, tam już
wszędzie będzie gorąco. — I tu więcej lubię
kocha da Bog przysięgi. Influenzy już nie
mam, tylko mnie jeszcze lewa strona
mej figury pokalim, ale już niecham a
"Będzie mi zdrowi i gładzi, usunąć
a nie możecie trzymać ci, „śmiało naprzą-
nam już z f. tacz m bez przystannas ci."
"Zaspieramajcie sobie; „Legram ci krajn ka-
chany i już puszczam się na morze"
do zatacznia. —

choda,
ja
ski

lego
goscic
tu
da
ferkie
pus
te ggu
nie
na
ma
ajcie
apst
ci
ka
"



80
Czwartek. K. J. Nic nowego. Wszyscy zdrowi. Karthe
i dwa listy wczoraj do Wiednia posłałam. — Dzis tu ciepło
ale deszcz. Łubnej burzy nie było takiej jak w Krakowie.
niebyle. Dzieci dobrze się sprawują. Wczoraj wieczorem był
Pasekowski. — Bret. swoją wizytę z pularesikiem do Lich. bardzo
zabawnie opisuje, widocznie ta okazyja nie zrobiła mu przy-
krości i zainteresowała jako rzecz dla niego nowa.
Uściskiemia Kam posłałam, grzeźni babcie i dziecku, a
w Genry, pytając p. nest. — Kochającos Was

M.

Listy idą, się mało ważne, jeden ze Luana.

Absender:
Expéditeur:

(Italia.)

Welpostverein (Union postale universelle).

Korrespondenz-Karte.

(Carte postale.)

(Administration d'Autriche).



Dr. Jan Pawlikowski.

in Milano.

Hotel Ancora e Ginerva.

22. Drodzy my moi! Wszyscy zdrowi.
4 Dzieci dobrze się spramisają. — Babcia
czasu nie mam. Flanka z ojcem przyjeżdża,
chata wesołej rany. Michaś dziś wieczerze
z Wolką, przyjeżdża. Bratowki pojechali
do rodziców. Desser prawie nieny.
Brat Wandy jest me Luanie znany,
ale jego młoty niewidziat tylko ku
fenerce. — święcone już poświęco-
ne. Dzieci swój stół mają i
są zabawieni. Kusia ptakata dziś
trache, że Tatusia i Mamusi niema.
Kulacjo doli, Kusia ma się kąpać
i głowę myć. Kulacijowacie będzie
w Łosku. — Babcie zdrowo.

Traszkę myślcie o nas, ale nie
bardzo. Babcie w dobrych humo-
rach i piosce. Kochajcie

Dzieci wszystkie
złoty

Matka



Madame Wanda Paulikowska

Menton.
Alpes maritimes,

Poste restante,



W. Poniewiatki. Tymczasem ja w imieniu całej gromady zażyczy-
łem sobie. Są słowne zdaniem wszystkich. - Niemniej czy abstrahując
Mentor, trzy moje pisma, a także listy od Jasien i Kusy, bo
jak się pokazało za moją apteczką, tylko woskarszy już dalsze
- przedwzrosty - raczej. - Hanna z Tadeuszem przyjechali w Ciatek, Mi-
chaś z Id. w Sob. w. - A ichuś przyjechał Michasia, wesela się przybrała
mało huczałiny charakter - ale - niech się wesela. Tadeusz był tu weso-
ły, wszyscy byli rozmowni, w dobrym humorze, swobodni. - Tadeusz
Id. poszła z emwargiem do kuciaty i na spacer, a ja zostawałam zaby. urzę-
dowy trache i napisać do Was i do ciatki. Za obieranie mam się
z młodziem na dworze; Id. niechce być w teatrze. - Michaś jutro
w. objeżdża, Id. z Hanną we drodze, najpóźniej we Czwartek rano.
O Czwartku Kusia wszystkie leżące mieć będzie, Jas utrzymuje że
profesor Sufiera tego przyjdzie. - Kusia kapota się w Sobotę i głu-
biła. Łupetnie wszystko traciła się. - Ze starostwa zabieg
huczałiny niechciała. Tadeusz przyjechał w Ciatek, jutro objeżdża. - Wład. się
zob. list zaskaza, a pismem za on. huczałiny, Tadeusz się nie widzi.

Absender:
Expéditeur:

France. Riviera

Weltpostverein (Union postale universelle).



Korrespondenz-Karte.

(Carte postale.)

(Administration d'Autriche).



22
An Monsieur Jan. Pawlikowski
hôtel St. Barthelemy Nice

in Reunion summer

postcard

19 Kusia już zdrowa, u dentysty dris była, karat, przyjsie
5. znowu w Poniewiatk. - Jest zdrowa, ale w ogóle ⁸³ jest
to drisko delikatne i niemocne, trzeba by ją wzmocniać. Jeden
dzeń leczenia i trochę penturheracji, ostatek ja, jakby wazniej
szę przeszła chorobę, przytem samowazylam, ze przy lada
zmęczeniu pać się bardzo, a szczegolniej stąpy samosre
ma spocine - przytem caca lewa noga często ja boli.
Mojem zdaniem blatne kąpiele i trochę wody z zelazem
przydatne mi by były. - Tu już kilku dmach chłodu zna
mę upat, a dris przeleciała ulema, teraz stanę - jedne
my na spacer. Kusia bez zarzutu prawie, pilna i po
stusznna, ale Jasia chwalic niestety niemogę i o sę
nin, który mógłby być tego brzmieć się mają. Potem
znowu trochę stem będzie do potemu. Sięca ciekaw.
Ta, list Jasia drękuje, a Kusia za kartecki drisuje, -
Uscisnienia. -

Ab sender:
Expéditeur:

Weltpostverein (Union postale universelle).

Korrespondenz-Karte.

(Carte postale.)

(Administration d'Autriche).



An Madame Wanda Pawlikowska

in

Nice.

G. Hotel St. Barthélemy.

Moi my bratzy.

Kartki strusie, bris dzieci obywaty. To, to
chciałabym widzieć. — Tu u nas papsuta się pogo-
da, deszcz przepadymat od tygodnia, ale ciepło było,
bris jednak tylko 10 st. R. — Jeżeli tam naprami,
to się pogoda i dobrze nam z tem, to zastaniecie
jeszcze trochę jeżeli możecie, nie wstawajcie na mnie
byłem tylko 11 go w Medyce być magta. — Myś k.
z Tabiem wczoraj pojechali do Milna o 4 g rano
bris wieczór wrócić mają. Ldaje się, że dawa te
raz w galicji laba dzień spać w cenie, skutkiem
pozwalenia kupna i sprzedawcy. Dobra palakum
w zabronnych praniach; skutkiem tego kam
petyjacy o Milna ostygna w zapale, waląc po-
czekać na zmianę. — Dzieci zdrowe. Formalitatem
im w Kiedzie już się pabanie z Mercysniskiem
i Orotumskiem na usilna tychże prasę. Imle
krotam z tem do ostatka. Wielkie było uszerzaki
mienie. Skoro tam byli na podwieczorku, to my
pudnie mi w Kiedzie tu ich zaprosić na jutro

nieczułek, tylko że ich jest coś 280. Nie
miałem czy, wiecie, że Antanienstki-szwagier pani
Merozyński jej swąjomat też przez miesiąc.
Co to za miśszeszinskie kobiety. — Byłam też
z dziećmi na „Krokanisakach i goratach” gra-
nych z fundacji tego jubileuszu. Skrz. Kamin,
skrzego. Wajmanuska i Feldman byli przepysani
teatr aż trząst się od śmiechu. — W Kiebskiej byli
u mnie Abrahamowie. Jasio Jankielsonowy się
że syn ich odawać będzie 16 go brumca, wzięt
się na pazury, mówiłam dziś z obywatelami
profesorami, którzy pumieblili, że jeżeli tył
ko szeregowe rzeczy, to in. dacie może 16 go.
Kieniem czy, wiecie o egzamin. pisanie,
Abraham już to uczynił. Wnieś, może u
każdym razie nie zaszkodzi. —usia jest
pilna i zdrowa, jednakże przynależniata trach
i odawa się jej makaję i jorkas kuracja.
Panie to z góry objęła 1 go, zakierają, że
soba niemk, do dzieci a francuskie zastawia,
ja, t. j. oddaje. Kożehy daktay była da

Kusi, bo podobna była to żyreniem tu-
 jem Wanda, podobna starata się o fran-
 cuskę, jak mi to Kusia mówiła.

Aprocz Abrahamów, była także w Kie,
 wiele Tawessama z 2 córkami z zapra-
 szeniem do matki na dziś wieczór. Kie-
 niem czy pójde, choć po 8ej, już oddalić się
 mogę, tem bardziej, że wtedy jest Przetoczek.
 ale mi się niechce, bo tam smutko było
 do nabożno. — Zaś to tu nychacie jakies' guś-
 mo „Kaprzuś“ którego 3 numeru przy-
 stano Jasiani. Te okładane numery nie ma-
 jęgo nie zapamiętują. — Ma być w tym tygod-
 nin dla doktora Saba M. me Lwanie, bo ja-
 koś znamu niedrawa. — Uglużińskiemu pa-
 dohno lepiej i krótko przejechać. Mówią że
 w większym tamarystnie na jakas' un-
 sieczkę w górę z Semeringu się wybrat,
 obłączył się w tamarystnie, obłączył, w
 górach nacałat, smęczył się i stał

choroba. Kieniem ozj tu pramda; mó-
wit Passk. Wtoreu w Kier. byt na
abiedzie. — Glanka jisata że Michaś zdat
dobre jiseмна maturę i ucy się do ust-
nej cheac pajmanić z matematyki; ho-
tował strach, że go niezapuszczą, ale,
później już niema abawy i na jawie
jest w dobrym humorze. — Pan Otera
mawisz zgłaszał się dziś rano z zapyta-
niem czy niema listów do niego;
abiecal gasiwni, (we drzmach), przysię po-
jutubni, ale dotąd (6 ta) niepukasz się.
Kienioszka w hilihutece. —

Byłska była Kierdy; ahydnam im
byty pajmchty twarze zdaje się z
gorąca i pytu od metru Kulusanyg
Glanka Kr. jisata, że miała $39\frac{1}{2}$ st gorąca Kr, skut-
kiem rany w nosie lincikiem szumodawanej
liatka w jednokanym stanie. — Korystko mypłani-
szy cy uśredzatom, kunożę już tę haszparinę
Bardziej mi zbrani. Naciemnia posetomy.
Kuchajcie Wassa kuchajcie was i Katus.

Przedmowa list do Wandy wystalam, dziś na chylit trafił posetam tę kart
kę. - Dzieci zdrowe. Jas zabrat się lepiej do nauki i prof. utrzymują, że jeżeli
recher szerze to będzie mógł zwać 16 go sierpnia. - Kusia jednako pilna, ma
same 1 i 2. - J. z M. powrócił. Wśród Stefaniowie abaje i Turkis, byli tu na
obiedzie. Asacowane na ~~Kamian~~ sześć tysięcy dwadzieścia tysięcy. - Brajk. zdaje się na
Czerwice według obietnicy i potrzebny nie zrobi, stał składowa znać na hełmie i po
większenie tego stromi rzęsy. J. wczoraj pisał do niego, naglać, a może nawet
pojechać. - Saba z 4 ma młodszy chłopcami jedzie 1 go do Rymanowa. Mówią, że
jeżeli by wam to dogadali, to chętnie wróciłby z saba. Kusie i podjął się opieki
nad nią. Najstarszy chłopiec tam jadący ma lat 8. Jest przy nich mienka,
która mi się podobała wcale, chłopcy grzeszne bardzo, a saba Kusia była
mnie wyjątkowo z saba. Napisać się. - Zima tu, pochmurno, przestę,
Kygolna. Temperatura między 7 a 10 st R. Adas Katarzewski był tu daw.
Dzwanki elektryczne przestę, dzwanić; datam ^{wczoraj} znów zarządcy, zech
karat napisać, datam nikt się nie pokazał, Rossle Jungi raz. -
Przedmowa byłam u Wład. Dz. - był tam Jak. Dz. którego nie wana
tam, tak bardzo się zmienił; starsze, ruina kompletna. Cytuje
na $\frac{1}{2}$ roku przed śmiercią, młodym był w obec mego. - Ona także mi
rewna, drzenie single-Rozia przekłuta - szutem dwuk. - Kocimenda.



Velpostverein (Union postale universelle).

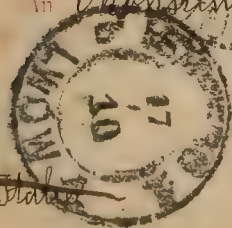
Korrespondenz-Karte.

(Carte postale.)

(Administration d'Autriche).



An



Stable

in

Hotel Victoria. Austria

14 K. 7. Dziś wróciliśmy ze Lwowa i Bereżnicy. Zatrzymaliśmy się u
8. Lwowa tam jadąc i wracając, bo stanoż. był smiertelnie chory. W
Czwartek była operacja która szeregłynie się wata, ale zawsze jeszcze stopniowo
miejemy. W Lwowie jest w szpitalu, przeto przez trzy tygodnie, Karolcia i ja
i noc go pielęgnowaliśmy w sobie i teraz pielęgnujemy, ale już przynajmniej na noc jeszcze
do domu. Byli kłm. Lesianin Les, Lili (ale niemówiąca ojca). Teraz rozjechali się, bo
jest lepiej. Kar. sama została. — W Bereżnicy zmienił. Wtorek po nauce chorobie
przez nas wyjechał, a przez parę miesięcy być na morzu. 20go na okrop-
nie. Lmę zapewne wylgierze spóźni. Stanoż niebawem już w stanie sam gospodar-
sawaj, myżierzami Bereżnicy, Lubkowskim, którzy od 10go Wszech-
zajmą tam, a rodzice wypieją się do rozszerzanej, przerabianej ekonomii
Kłm. Wszystkie ukłony toczyły się przy nas, wiele przybranych chłub miało
stary Stanisław, który za Wilka i w Marienbaku myżierze i morza, bo mu-
nierzu. — W Lwowie spotkaliśmy się z Jarzymankiennik, którzy parę
dzień się Tielinski chce karmianice zamienić z wpt. na Milno i do jezera
mógłby się zrobić interes, to spieszyc się tożba, bo jest inny, który kupiec
to się tyżby tego co ty masz zamiar kupić, to kupiły Jarz. jeżeli ty się
nie decydujesz. St. M. ma być w Łokach, to ci opowie o tem juszystkrom i
coś może wabrzyć, tak albo siatk nie ulekajac. — Jarz. ma tu być
18go (tak Roman mówi) tu damie się i może byście pajechali tam, jeżeli
z tej marki ma być chleb, bo uszakse i ty piewno. W Bereżnicy
sta interesam powrócić chci na Krotka, a może i do Lwowa. H. W Bereżnicy

Absender:
Nadawca:
Посылающий.

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



Do
Do
Do
Hr Jan-gwalbert Paulikowski

in
w
v

Zakopane.

Dom na Kozienca.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Środa 10 wieczór.

[1863]

88

Jasień mój braci! W nawiązaniu do przyjeżdżasz
a jej (telegram się spóźnił) zatrzymałam
się do 12 55 minut, żeby się porozumieć, ale za-
miałam się, a zatrzymać się niemogę, z poma-
du Idalii czekającej jutro wieczór na Hanie-
me Wiedniu. — Zostaniemy ci list Jarzyna-
skiej i telegram Tadeusza. — Kąpiel dla Kraka-
wa lub telegramy co robić; może trzeba żeby
co Tadeusz dał ponownie pełnomocnictwa co do
sprawczych Miła. Wiadomo że bar. von Str-
akowski dostać, a jeżeli kupiec wzięty ze strony
Krakowa, to jeszcze kilka tysięcy spłacić mu
na z pełnem sercem. — Kiema już dołskiegę

nawet Głksana niema, sam musi
rachować się i z opieretką w Krakowie
zakwaterować. Domyślam się, że z tego pu-
taku niemógł teraz do Lwowa jedy-
jechać. — Bądź mi zdrow, piesz, albo może
w Krakowie będziesz za dni parę. — Tak
mi żal odjeżdżać stąd. Bóg z Tobą, dobra,
noc. Twój Matus.

Michał o odstanie listów telegraficznych
gwarantuje.

ie

pu,,

y
e

rk

ha,,

ie



Kupiaty 20/8 80
Ost. p. Władysław

Kochane Stryjanie!

Zapraszam was
do si. osiedla si
wiedzię Kochane Stry-
janiej naszymi spra-
wami. Mówi nam
Stefan, si. Jas kupi
Hrowie i si elisio
ro sprawi ich wy-
dzierawienie pomocy

z Józkiem. Prosimy
więc, żeby Kochana
Stryjaczka była tak
dobrą i szczepistą, nam
dowieść gdzie i kiedy
mogłby się Józio z Jo-
siem widzieć. Propra-
samy bardzo, si zwró-
cić się z tem do
Stryjaczki, ale nieprosimy
gdzie Józio szukać.

Józio przeprosza. że
 sam niepamiętam, ale przed
 chwilą bardzo zmyślowy
 wrócił ze Strępy, gdzie
 pakował i nadawał re-
 cesy. Wtedy tu strasnie
 biedujemy. Na recepcji
 recepy już jutro może
 przyjdzie, ale w domu
 jest jeszcze bardzo wiele
 roboty, nim wszystko

się uproszą kuje. The
fan, kłopotliwy weso-
raji wiodzie, zachwy-
ca się miedzą, przede-
wzrostkiem parkiem
i stawem. Wielki stoy-
jaciś parooli, to i
my, gdy tu wzrostko
uproszą kujemy wybi-
orem się do miedzi.
Koski stryjaciś co-
jemy i prosimy o to-
skale jaknajpóźniej
odpowiedź. Sześciu zycielin
staną naszymi

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.

P

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr.
Nr. nadejscia

49

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.

am. do

Helena Pawlikowska
Medyka

Eingelangt von
Odebrany z
auf Leitung Nr.
na przewoźniel.
am } 1906 }
dnia) }
Aufgenommen durch
Przez

PS

1 Uhr *11* Min. *11* Mittag
godz. min. p.

Aufgabe-Nr.
Nr. nadania

Von

4406

mit

22

Taxworten

{opłacie podlegających słowach

{Worten

{słowach

{Chiffren

{szyfrach

Aufgegeben am

Wysłany dnia

um

o

12 Uhr

godz.

30 Min.

min.

11 Mittag

p.

1906

Text. — Treść.

Wan mnie wyśca wydalici
nie nie moge prosze
rodecyduj po mem imieniu
na podstawie tego co sie
mowilo

Paulina

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermutet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder teilweise zurückerstattet.

U w a g i.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za należyte i wczesne przesłanie telegramów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucji telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

5 1905.
10

83

Jasień mój drogi!

Pijąc samutka herbatę, myślę o Ki,
sielce gdzie ja piłam z tobą. Na ciebie
wszystko do mnie przyszedłam, i serce
do ciebie mi się, wyrzyna, lemkowśiej te,
raz, gdy siedział w ciemnicy, ale teraz, ja
tam już niepotrzebna, gotowi by tu
być zasobasni a mnie. Spadzi wam się
że mój stary Jasio, jest taki dzielny i
cierpliw, jakim był mój Jasio, kiedy
w maszynie. - Helenka starszyna miała
ten pierścienek z mattem: „I to minie” -
zawsze go nosiła, podobat mi się bardzo,
Kto ci tam czyta Dzienniki? Wanka czy
Michał czy Jasio? „Krańca Legendy” Lemański
Dziś jest koniec, w VIII, ja we Lwowie
ci czytałam. Także „Znawczaniej gospody”
dwa fejetony są nowe. - Chciałom dnie
Dzień się, co „Kras” mowi na te ontykuty

Imunskiego i te numery ci posłać, ale
Dalka która czas czytuję, zapachniętą ma
fizognomię i humor niedobry, więc przystan
wiersz w Maciejowskiej która wszystko czy
ta i takim rzeczami żywo się interesuje,
ale nie niewskazałam przez nieprzyjemną
spotkania z panią Lucyną K. która się w
z rzeczami wzięła w seminarnej przed dyktami
mieszczkami, którzy jej chcą sadawnie
wszystko zabierać. Nag przystał jej z Warsz.
my 1.000 Rubli, adnakat z dyktami tanga
prawdzi, ale tu idzie o 8.000. Z tego mi
dać, że nieprawda iż zarabiali tu kilka tysięcy
tysięcy, a zresztą kto wie? — Z miłośnością
i serdecznem rozczuleniem był, w obec mnie
Lucyna miły; ma się rozumieć, że bez roz
czulenia to przystan. tylko z obajetną gę
nością i zahanuszy. Krótka, przed hej
bata, uypałam. — Była tam także Antostoni,

Skąd która na zimę myliera się z ciałem
kami do Hiszpanii, bo lekarze na jętm
nie jechać kara, średniej jej ciele, chary,
na uproszyna, molarie, której się nakani,
ta w Krymicy, dokąd pajechara z białką
Lutastanuską, leczyc się na blednicę z pami,
dawana, przeciążeniem naukami. Skąd
będzie tego towarzysztwa do Flami, a i
mnie ułedzie mita znajomości. Może być
smisnał w zimie do Hiszpanii, gdzie one
ciceronowały, tak że widziałyby się masy
ka takim kasstem. Łafija Casanova nie
jest tam hyle czem. Łewerama Patage
bardzo chwali, kapiela maja, być może,
pyssne, fale duże, pełne marse. Kiedyn
tawarzystwa, przesłanie polskie. Wielka
kleska ten jęzar. Może to maskiemską
nakata, żeby smiszczyć tego porządnego
Tysskiewicz, a polakami i litwinami

do mnie. Także się i spłodził. Wstał na czas. Wstał na miejsce szornu.
Spaliło się wszystko, do gruntu i Tysskiem
era i bieżnej rybactkiej lubności. — Flan-
kę dotąd raz widziałam w Paniebiał-
kaś jej widac cięży na sercu, bo rzucając
mi się na szyję przy przyniesieniu rozplaka-
ła się. Także z nią była chęć jeszcze trochę
zapachniała; widocznie niepokoiła się jej
ta serdeczność i wzruszenie, które też Flanka
zawsze się mał pomszczynała i zaczęły obie
o siebie się dopisywać. Także mówiła że
znowa i widziała w Brudens^{regu} którą jej pranie,
dostał, że tuja choroba ocał z pewnością mi
nie szkodliwie, jeżeli ciępliwie i myślnie
poddasz się kuracji. Takich porawami ków
jak ma ciacha, dotąd u Fiszera niema, ale
najutro będzie woliuny u Rajala inny, w
obecnej chwili od tamtego lepszy. Przyszedł
go w sobotę. Był mi już słońce i tąpnie
mój drogi. Kabałurzyłam co mogłam dla
chwilowej twojej rozrywki, a może tylko znu-
dzić zwołalam. Bądź tu sław pańc chwała

24 1906 "Bibl. Jap." *Hyophilum hyosui* sp.
1 *Hyophilum hyosui* sp.
1 *Hyophilum hyosui* sp.

Jašku moj drogi.

Był tu Tadzio przez trzy dni; odjechał wczoraj wieczór. Nie się od niego nie dowiedziałam, albo tyle co nie. Co się tyczy zranienia, to oprócz kataru, we wtorek rano skarżył ^{się} na silny ból w lewem ramieniu, który zdaje się poprzedzać musi cierpienie serca, bo powiedział: „muszę już jechać, bo sobie tam tymczasem ty panikujesz, taka pomiędzy wszystkiemi niegoda, a przy tem niechcę tu charangać.” „Bo co? kaniecznie masz charangę?” „Ramię mnie boli to ja już wiem że będę chory.” — I tego muszę

se musi miewac takie ataki
reumatyczne na serce, jakie
miewal Janinej jeszcze tutaj,
bo i wtedy bolowala go i czesto
brzmiala reka. - No, a herzen
nasz to takze stara rzecz.
Tutaj z Kiedzieli na Paniedzia
tej spalaskunafe, z czego
sie ciessyt i paniedzial ze pi
dacznie zmana miejsca da
brze drata. - Pytalam go, co
polo z kapitałem ostatnio
wyptaczonym przez nalyw
caw Milna? Paniedzial ze
zdaje sie, ze ty ten kapital
w banku jakimś umiesci
les. - Paniedzialam ze ty chciat
byś miedziec co on myśli i

lepiej było
mówić
o tym
wtedy
kiedy
był
w domu
i wtedy
był
bardziej
zadowolony
z tego
co
mówił
i wtedy
był
bardziej
zadowolony
z tego
co
mówił

z tym
wtedy
kiedy
był
w domu
i wtedy
był
bardziej
zadowolony
z tego
co
mówił
i wtedy
był
bardziej
zadowolony
z tego
co
mówił

"Ki...
 kie...
 taj...
 str...
 en...
 "D...
 "A...
 "C...
 "W...
 "E...
 "A...
 "I...
 "E...
 "I...
 "I...

"To trzeba się starać o
 większy procent, bo tak to
 może niewystarczać dla Ty,
 i Flami. To już jas o tym mys-
 li." "A czy trwasa w zamiarze
 kupienia majątku dla Flami?"
 "Ma się rozumieć, ale to jas
 pewno rzeki, że się nie znam
 na tem." "Jas nie może wie-
 dzieć za wiele majątek ma-
 że kupić." "Przecie już było
 postanowione, że dwakroć
 to ma być dla Flanki i na
 procent dla Ty przespa-
 ne, więc jas pewno tak
 rozpuści." "Więcej nie ma
 można było myśleć."

Zauważyłam, że meksli uhymano.
Do opary nie dawa tym razem,
ka kogo intaknujess sumę,
przy. Mnie przestala, ja mys-
le, że nie na Flani, ale na
Tardia imie, bo to może jedy-
nym jego zastanie majątkiem.
Jeszcze jedno: czynię uwagę, że
zakład zabijając sarny i sar-
niatka niedarost, bo takie
z kieltyki przysietaja. Lepiej by
było na raki sam kracie po-
lewianie, a kazać pędzić
sienno i soli, żeby zmierzyna-
ła twaich lasów ściągata za-
miast uciekać do sąsiedzkich
głazie może gusimnie ~~ja~~ przy-
mawanie. A może są w nich
życia wobec jednego stare

$\frac{5}{2}$ 1906.

87

Jasku mój drogi.

Wzsetam ci kwity i arkusz
składkowy, który ledwie dziś dopiero
wydobyłam od Idalki bez jednego
centa przez urbiernego. To co prze-
kazem równocześnie przestam się
rebrane przezemnie, zanim arkusz
postatam Idalce. Noto bardzo, ale
ja nikogo niewidzę prawie, a ci
których widuję, sami niewiele mają.
Pięć koron odemnie (tu pierwszy
Ref. 100 datam a 30 zamiast wienca
dla R.) więc je odtrącam, od sumy
44ch, i już mi zwracać niepatrzę
bujesz tutaj zapł. pow. asaf. la"
chodowego, tylko tam dać.

Do Wandy pisać Sturzej za-
parę dni będę, tabie niechcę,
ocz męczyć, tylko proszę byś
mi sam lub przez kogoś do-
niósł, czy i kiedy będziesz mi
mógł przysłać resztę od dzie-
rżawcy Starzawy. Jak był
ko przesyłałam o bankruct-
wie Rawicza w Warszawie,
zatem napisałam do pani Wey-
her, pytając czy niepatrzałaby
wyplacić im resztę Stugu. Już
to wiem, że W. mieli zmyślić
w Rawicza składać swoje
kapitały. - Przedwzrostaj okazy

mam odpowiedzieć, że i oni w
 skutek tego bankructwa po-
 nieśli stratę i że jeżeli można
 bez wielkiej trudności przybrać
 to suma należna przydatą
 by się teraz. Ma się rozumieć
 że w jak najkrótszym terminie
 8.000 Koron tak jest resztę
 Hugo im odeśle. 12.000 K. pierw-
 szę, częściowo zwrociłam. Do-
 nies mi więc kiedy należne
 mi 4.000 K. będę mogła otrzy-
 mać, żebyśmy niedługo pisać
 do nich, do czego się, będę
 mogła zabierać. —

Konieczę już ten przymusawa za
tęgi list, tuląc się do ciebie
i uściskiemia przesetając. Pro,
chajęca cię Maturo.

17 1906.
3

88

Mój Ty Chłopczak Kochany, Staruszek mój drogi!

Jutro wodkiny luwaj, i wypadają tym razem także w Niedziele, tak jak wtedy w Medyce; tak mi to pamiętne, bo właśnie drwomili na Podniesienie, gdy już bez bólu, pierwszy raz głos twój postyszałam. Tak też raz jak wtedy dusza moja całą błogostą, wienotą wszelkie złachy chciała na głowę twą, ale czy może?

Chciałabym było jutro być z tobą, serce by rade, ale rozum nieporwala. Jeżeli ma być dom sprzedany, to właśnie teraz ku miśnie, gdy się ludzi ruch budowlany, ludzko chadza oglądać, co dzień po kilkadziesiąt osób, trzeba więc być na miejscu.

Gdy się o zdanie Wamby, o to że by być me Lwanie wam użyteczną, to niemyś, byłym o interesie i pojechała na merwanie, ale li tylko dla przyjemności jechać teraz

niepawinnam. Jeżeli tak dalej oglądając
naszy się, a do miesiąca interes nie przy-
dzie lub przyjdzie do skutku, to
wtedy do Was przyjadę, inaczej nie, chyba
w razie gdyby Wanda decydowała się
na wyjazd. —

Barbaro jestem zaniepokojona myś-
ląc w „Chwili” wiadomością o bankruct-
wie narhywey Milna i usilnie pro-
szę o wiadomość czy niezagroża im
ta pozostała przy Milnie summa?
Czy jest w hipotecę? czy Czajkowski
intabulację przeprowadzi, bo w
przeciwnym razie żeby było mogło
jak wysoka jest ta summa, bo dobrze
wiem, a także radalym wiedzieć
wiele jest w banku gotówki, bo trzeba
pamiętać żeby dwukróć a najmniej
150.000 zł, było zabezpieczone na

Nadmieniam co pisała, żebym się do siebie nie kłopotowała. Władysław

Flani i Taluki. Z miosną moze
jakie dobre kupno uci się trafi.
Lubiński umart i panas Kra
kowiec będzie sprzetany. Jak tu
duze? — W kwietniu w kazdym
razie me Lwowie bede, zeby się
dowiedziec o sprawach Towia
wyiagnac z niego co on myśli,
czego sobie życzy. Inaku życia
odkad tu byt miedaje. — Taluka
10 dni bawila w Warszawie, wró
cita me swade. — Lutostawski skan
czymszy wydawnictwo swojej „Logiki”
i doczekamszy się Bolickich z któ
remi potrzebawat się miedziec, dzis
objezdza do dr. Tarnawskiego, bo niezna
me niepozwała mu teraz jechać do
Warszawy, a od 1go Maja rozpoczyna

Wojenne
w Pradze,
nie sie do
niech
Kochanowski
nie
Marmus
la

22 Zapomieszając w Britisch. Museum
w Londynie myktały. — Wiadomość
Reformy o wyniesieniu brata jego Ma-
riana do Archangielska była niepraw-
dziwą, bo wczoraj z wielką radością
brata zjawił się w Krakowie. Balicki
odwiozł tu zmęczoną i zenerwaną
Warszawą żonę, a sam po kilku dniach
tam powraca, bo jest co robić.

Trzeba już kończyć to pisanie, bo szkoda
dla tutejczych ócz biednych. — Czy będziesz
mógł już wkrótce przystać mi resztę
należności Dzierżawcy Starzawy wraz
z procentami, bo chętnym stawić
się w stanie ^{50%} na 1 go tam pienia-
rze były, bo teraz potrzebne Heyherm.
Jeżeli przez pocztę się nie da, to może
będzie okazja prywatna. Zapytałam ci-
stawnie jak mam postąpić. — Bardzo mi
zdrowo, nęsić swaich odemnie i przykuję
któremu chłapem list do mnie, sam tyłku
to co kamieńne pisać. Bog z nami.

$\frac{3}{4}$ 1906

101

Jaske mój dragi!

W dzień „prima Aprilis” otrzymałam
trzy tysiące koron w kopercie na
której napisane było że zamierza
3.110 Koron. Poczekajłam do 2go, spo-
dziewając się, że brakujące przeka-
żem przyszedł. Zamówiwszy się,
telegram w potulnie wystalam, żeby
cię o tem uwiadomić. Koperta i pieczęć
były nienaruszane, więc kradzieży
z wszelką pewnością nie było. —
Dam sprzedam przedwczoraj
za 46. do 47 profesorowi Dr Chum-
skiemu, który tu mieszkać będzie
i saktat antropologiczny satory, oraz

zajmuje się doświadczeniami i badaniami
mi promieniami Röntgena. —
Każdą spekulację t. j. walenie łamie
i bawamę naukach trzech, dawano
mi trochę więcej, ale ja tak mało.
Może mogłaby jeszcze czekać na więcej,
ale zważywszy że mnie łam
razem kasztuje przeszło 3000 zł
przez co końca z końcem, wolał
jeszcze innych należności zwracać
nie mogłam i musiałam dalej leżeć
w łóżku. Decydować się musiałam.
Smutno mi bardzo. — 1go Lipca
mam się wynosić, nie wiem jak
sobie ze wszystkiem dam rady.
Trzebały mieć kiedy przyjeżdżę
choć w sprawie książek

ajca, może i części obrasani, etc.

Tadzio sptać już do 200. aca
 Kar. Angu, zastaje jeszcze może
 do 100. aca Kar. Pamiętając mi to
 wczoraj Glikson, więc wiadomasé
 zachować dla siebie. Widzę i po
 wielkim nhytku meksh, że sptać
 ja. Wągnicie Glikson nie może,
 wiecie, czy Tadzio bez wiadomasé,
 ei i pośrednictwa i podzielenia ma
 jego i Gliksona, niemniej jest
 co kam. — Tadzio tu miał być
 tylko z powodu informacji, ki
 chasia zatrzymat się, ale pewno
 będzie wkrótce, to może się
 co więcej daniem. Trzeba

pomyśleć o kupieniu majątku
na Flami. — Checiatohym mieć
ile Tadzio ma mieszczanego ka-
piśtału w banku i na Milnie
Pewno niechcąc mogła do was pój-
chać, bo bardzo dużo mam roboty
w domu i mieszkania szukac
trzeba. — Do Kandy napiszę
wkrótce. Jasiu Flakmisa przy-
szedł, mam co dwa czy trzy tam-
ki po niemiecku, więcej nigdy
nie mieliśmy. — Rozmawiam,
naciśnięcia posłać Kam pięciang-
a osoba jeszcze męgo starszaka
pierzynadnego, tuli i pięści

Matuszka

Salomonowi zapyta w tym - byłbym bogatszy, jeśli bym miał
chcę jutro do Nowyku z pamiątkami, deszczu
i myśleniu, a także z pamiątkami kataru i kaszlu. 103
Bardzo mi to wielką przykrość robi, ale czuję, że w tych
warunkach muszę się wstrzymać do nastania pogody.
Może mi się uda pojechać w racmę naszego pierwszego
do Nowyku przyjazdu. Głęboko także pewno sąlema
Biedne Jozie Jan. albynie które z kwiatami na
Kiermasz do dwoma w terminie przybyły, nieupr-
żone przez kamiet, że otwarcie otworzone. Po-
ne bierne przez tydzień robić będą bez zarab-
czem apetytu, koszt życia i mieszkania. Żab mi-
bardzo. Wamato się że dobry spakia interes, zarabia-
i wystaniem rzeczy do dwoma razano mi się wstrzymać
Może we wtorek. Biedne wyjazd teraz do choty mieszka-

Utsender:
Nadawca:
Посылающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.
(Antwort. — Odpowiedź. — Відповідь.)



An
Do
До

Wielmożni Panstwo Janostwo Pawli Kamsky

in
w
v

Lwów. 3go Maja 5.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

11 1906,
F

141

Jasiku mój drogi!

Jutro obydwoch Jasiów imieniny
więc, piszę do was. Choć życzenia mają
cośiem jednaki, i niebyłoby wam zle,
gdyby się spełniły. Teraz pragnieniem
mem najgorętszem i życzeniem jest, żeby
jak najprędzej wydobrzały twoje oczy, i
żeby się już nigdy to cierpienie nie po-
wtorzyło. Jeszcze dwa tygodnie tej po-
kuty, a potem może tu cię zobaczę, za-
nim gdzie może w świat wypuszcysz, choć
dla oczu, może lepiej byłoby uniknąć
kurzu i blasku. Tego ostatniego w La-
kapanem na przystapie dużo, co mają
oczy czuły. Mieniem co rwać i czego
pragnąć, czy jechania do Ems obydwoch
Jasiów, czy też dla ciebie spokojnego
sieżenia gdzie wśród zieloności.

Tylko znów idzie o to, żeby Wanda
leczyła się chętnie i jechała gdzie trzeba.
Dla Jasia katana, możeby Taras takie
dobrze było, wreszcie, czy ja wiem? A san-
listomski czy był już i co mówi? Marysa,
na czy rozprawa jeszcze. i jak ci się
zdaje, czy dzieci dobrze na chrypkę i
oczy? — Ja tu jeszcze ciągle bez rzeczy,
ale już był telegram i kamie wystane-
ła, nowo pewno przyjadą. Dzisiaj pogoda,
znowo do południa 13, od południa 19.
Kamie wróciły z Sambora. Te białe młodsze
pajda, do ciwień. Jeden z drugiej pary ma
narodzić na nowo oddawna, leczy się gdzie
i to parę do wszystkich zostawia. — Zamborami
z zapłata, porzekają, na tutejsze wyobrażenie.
Z kanią, sprawa, Stefan tymczasem
zatutuje, ale potem podpisu tego lega,
kierowanego ~~każdać~~ będą. — Po tych ule-
wach w piwnicy pod dachem pakara,
teraz się wada, już się na to raz, sta-
mek przy ekumencie spuszczają.

Jutro ruskie świsnę przeszkoda w ani-
 wach, więc naprawde dopiero w Ponied-
 na ostro pójść. Ekanum ani urada
 ani inteligencja niegrzeszy, ale jakiś
 poczciwy się swaje i chętny. Dzieci 4 ro-
 bodne, najstarszy może 11, najmłodsze
 3 letnie, bardzo miło. — Wuj z Stefanem
 przy lepszym przypatrzeniu się, adnic-
 liśmy wrażenie, że tu rozprzeczanie
 było i szerokie życie stur ^{pracy} ty i do licha to
 pomalutku, wiać w kłuby. Czeladni wif-
 za to, niemógł już być gorszym. Na obiad
 dla tych 4 go czeladzi kapusta skwar-
 ezarna, grubo krajana, nieomaszczona
 tylko trochę mlekiem zalana i ziemni-
 ki stare nie omaszczane — nic więcej.
 Ja naturalnie w ten sposób żyć ich
 niebędę. Użyłam się z Stefanem, że
 1 kłb ziemni, za żywnie 4 go ludzi
 trzy razy dziennie, bracie będę od admi-
 nistracyi. To chyba niedużo. —

nie...
Bajeczki jeden słowny od hotełowej, be-
dzie się chwalił. - W salsie deszer panisz,
teryt owace - ludwie 100 ttr i 3½ korca
obsygn, dostanę od sadawnika. Kontrakt
już spisany. - W oim pokojach obdziena,
ja tapety, skrabia - malarz szpary
liczne kuto drzewi i listew, także w
ścianach ziwny pozaprawia, wybieli,
a dopiero malarz me Włosek malować
zacznie. Będzie mnie to sztuka kusto,
zwata do 100 ttr. Malarzami 30, malarzami
50, a oprócz tego szynność tych robotników.
W salonie pod temi makietami milgoć
na ściany się rzucita, tapety szutniaty.
Mimo wszystkiego dobrze mi ttr, dxiś sziz
nie przy tej pogodzie. Za jakie dwa ty-
godnie tad nastanie. - Grafa smierciata
na do Lwowa na las szczęścia pójcha
ta pod art. Przetreckiego, zał mi jej byto.
Czajnik srebrny od tego Kaciatha co ci
pierwej daram, na imieniny Starusa Kani
ofiaruję i kancrę już. Pataijam, tule się do
siebie, glasserę pu stumnie, która wiech

9 Jasku mój drogi! Skoro niechcesz to nie przyja-
de. Myślałam, że mogłabym może być ci tuwaru-
ka, msta, rozrywaj, nudy zmniejszyć, przeczytać¹⁰⁶ coś
co dla Jasia niedostępne, rozveselić trochę, ale jak nie
to nie. We Wrześniu do Lwowa pojedę, jeżeli będzie potrze-
ba. Co się tyca Wamby, to zapewne, że Tharap. stasamnie,
szy w czasie niż w lecie. Jak się tam teraz piecze, to
myślenie na mawanie do Lwowa, niebanło hespicerne
Lwów z Wami myślabiają ci doktoranie. Jad, po marysa-
nie, i myślanym kapielach, mocnym chyba niebędzie
potem, a szerególniej jeżeli przy marysanie nieżywno-
ści dobrze, co jest koniecznym warunkiem. Niemniej
szy panna Marija zna się na higienie i stasamnie
zobowiem zyniemie lezającego się.

Tutaj nie stego. O gnajówce, stufni na nią i niepuszeranin
jej do stamni myśli się już. Paweł i Kozianki o zapew-
ne i Stefan, jutro przyjadą. Lwów ci sprawa z ich bytno-
ci. Będziemy się starać wszystko wyprzeć według trzebie-
żerania. Dwie przyjaciółki spotkały mnie dzisiaj. Najprzód
przyjechał utasnym wózkim i Karmem, jakiś, damny z dala
czy dzierzawca pędzający, który rzemiennym dysłem jęzosi od
Lwowa do Lwowa zabijając szwarz kartafli, pieniędzy, byle czo-
nie niekuntentuje, ale i tak musiał się zadowalać 5 kur bo
panierdiantom że chore nie może. — Ku wieczorowi, a raczej
już w sam wieczór przyjechały 2 damniczki, które, w tej
chwili spiać sobie w śpiemnie, a jutro kamie dawać im tyżek
do drugiego Lwowa i na ochranke kilka kuram, przystem
mudziostwie przy kulacji z niem. — W sobotę będzie bab na
cieletem ku, muzymki, placki, ogorki, pino, muzyka, Stefan już już
ma, że trzeba to zrobić. W. i H. 14. 9. 92. Mark do mójca już. Będę mi
z nich. Chociaż bratku niegodziwie. W. i H. 14. 9. 92. Mark do mójca już. Będę mi

Dr Jan-Quarant Samikowski

Lehmann.

Am 10. Oktober.



15. 7. 8.

104

Jaszu mój drogi!

Byli tu w Piątek Radon i Thorion. Przez tego samego dnia wieczorem objechał, a Radon w niedzielę rano. Obydwaj zabiera ci sprawę ze swych czynności a raczej przedstawia swe plany i propozycje co do dalszych. Sidor po odjeździe Radonia miał mnie mało kontenta, zdaje się, że dobrze nie zrozumiał i w ogóle nie się zamieształ, np. utrzymuje że Radon obszyje chęć kazać wycinać i karczować, a na tem miejscu za prawem las akcyjowy, o którym Sidor nigdy nie słyszał a i ja także. Myślę, że Radon o leszerynie i rozmarłych haszeczach mówi, bo wieszanie na tych miastach obszynki która przedko raśnie stary na ogół i dość znaczny dochód przynosi, byłaby na razie krótkim słupem heroizmem, tembardziej, że miejsce pięknych do za lesiania jest dosyć na razie, ale to ci mój, bo lepiej Radon wytłumaczy. Co się tyry

urządzenia lepszego grzejnika, podłączenia
studni, załatwienia pieczenia od grzejnika stawa za
ogrodem, to się zrobi. Wstajni pod przedmian
nogami krów prunt się podmyślarz, porobi
siarki i po obydwoch stronach chadnika - ran
ki czyli kanałki deszkami wyłożone tamiem
temi od kory, sergaminatami jak się nazywa
ją, i deszczką przykryte. Wosławieniej się prze
rabli Radosław niewadli, utrzymując że cała
stajnia tego niewadli i za kilka lat i ma
trzeba będzie postawić. Szafa się postawi
plan jej daktalny z wszelkimi wyrachowa
niem materiału, za kilka dni przysła
utrzymuje, że materiał może być swaj
bez szkody dla lasu, a postawienie czyli
rahata cała z lepieniem i poszyciem me
więcej jak 150 tln czyli 300 koran ma
kosztować, i tutajż stehmach, daskanaty
przemieślnik, zdaje się padejnie się tego. Teraz
szafa 240 koran ale bez lepienia i poszy
wania. Wtóż na poszywanie zgodzi się jak
się zdaje, co się zas tyczy lepienia, to Tma
utrzymuje, żeby to zastawić do wiosny, bo

zanim się ludowa skowrony będą przymro-
 ki i śmierz palepienie spektaku by. Może
 ma stuss nasier opócz swajego drzewa, gliny,
 stamy, trzeba będzie kupić quozdzie raknia
 - Koziański dużo dobrych rad pabawat, mnie
 i ogradnikami, do których się zastanujemy,
 ale projekt zatorzenia w górnej części ser-
 bu, sadu drzew kantawatych w miejsce tych
 których karszenie głębiej idą, a których duża
 część zupełnie uschnięta, reszta jest na tej
 drodze i ad lat kilku pranie nie miera
 zabudwie drabiarzu adwaling. - To już przecho-
 dzi mają sity, ani nie należą do mnie, da-
 pilnować tylko, zając się może, ale decy-
 i koszt nie jest mają rzeczą. Ten także
 swoje plany ci przetoży i jak zdecydujesz
 tak się zrobi. W jesieni należałoby daty po-
 rabieć, grunt pod sadzenie drzewek na wios-
 ne przygotować. Koziański utrzymuje, że
 w ten sposób piękny dochad miećby można
 już za czterech pięć lat. - Wyżynki były
 w sobotę. Trzy wianki zawieszam w prze-
 pukają. Fanicyli na tarce ciepłotku, na lewo

od stajni angulej - przy ogródku. Wypili piwa
trzy beczki, trzy garnce miodki, 300 pierogów
ze serem i ziemniakami i beczkę kwaszonej
ogórków. Radość była wielką, śmiech, śpiewy
bratowania, ale ani tu miemiej, tamie
przyjęć z wiankami jak to np. w Radziszowie
a tańców zapamiętało i zgrabnie, ale tylko
kniecane i wszystko im jedno, czy parobek
parobkiem, dziewczyna i dziewczyna, czy
panami. Stefana nie było już od trzech ty-
godni, listownie tylko Tadeusz dyspozycje daje,
choć biedaczysko dużo temu czasu miał smut-
nienia. Musiał jeździć do Beresinaj gdzie
zajęcie zapalenie płuc przechodził, teraz
zajęcie wrócił do zwykłego stanu, ale wta-
drio znanu zremi sobie sprawdził pogar-
szemie i leży. Sam st. wróciwszy miał influ-
enzę z zapaleniem gardła, a teraz Stefanek
ich (Filip) ma już po raz trzeci w zyciu
zapalenie oskrzeli i blisko 400 gorączki. Jerzy
mówi będzie lepiej to Stefan przyjdzie jako cho-
dzieli, ale ona nie będzie mogła, choć tak pierwszej ma-
jektawata. Na koniec wiadomości osobiste. Tadeusz
pojechał do jakiegoś sanatorium koło Bordeaux.
Dostał mu o tem telegramem z drogi, obie,

22 1906. Tirań. ul. Siemiradskiego 10.
8

109

Jaśku mój drogi!

Przyjechałam tu ^{na} ekspartację pani Yim
therowej. Bardzo głęboki szacunek miałam
dla tej kobiety, dziwną dobroci i pogody, młó,
dej duchem, kochającej ludzi i ojczyznę; przy
tem serwowana była dla Mierza i dla mnie
w najcięższych chwilach; tak bardzo dobra, że
teraz ~~chciał~~ chciałam być z nią i jej drogiem;
w ten najcięższy dzień. — Spędziłam z nią
wszystkimi cały wczorajszy dzień, aż do myjars,
do ich wieczór za rękami do Łutęgi.
Dziś od rana byłam na Woli do 7ej w. wracając
do Kasi. Zjechałam, kuta g jej wróciłam
do mego mieszkania na ul. Siemiradskiego 10,
zrobiłam sobie herbatę i wypita ją z sa,
kupioną po drabce szynką i bułką, a teraz
już po 10ej, piszę do Jaśka mego. — Na eks,
partacji byli także Władysław Tetmajera,
nie i mówili, że brat ich Karimierz, po

zameczkach w Łokajonem z panna
Schulz z Warszawy. Czy wiesz co o tem?
co to za jedna? W Branowicach też
był pożar, spaliły się trzy gospodarstwa
w bliskości Tetmajerów. Kustarsa ich
córka nagle okazała tak nieswykły ta-
lent malarski, że już nawet na pensyi
u p. Kaplińskiego niechętnie (ma rok 16ty)
tylko रुपетnie obla się malarstwem. Wtubie
z tego dumny i uszczęśliwiony, „obaże tylko
maluj, i maluj” pamięciata Wtubiana.
Wtubie lubse i młodo wygląda. Mówi że
w Łętychlin Fabrańskim gdzie coś malował
pięćsto fioletów z remalmerami go naparło,
do objawieniałości go pociągające i gro-
zące wygnaniem śmierci, że to „se pieniądze
wymażi z kraju”, ale jakos im to wyperowa-
dowało, że z Polski przyjeżdża do sarabli-
do Polski, i do Polski z sarabliem pany-
ca, wato mu się wyperowalować im, ale
niebardzo przyjemnie było mieć, waho

[illegible]

2. *z napisane animum*
 przycin skierowanych do siebie lud re,,
 walwenów. — Ciotka ma się nieśle, ale
 w ogóle przesunęła się, pamięć serwankuje tro,,
 che, ale i moja także. — Tak się niespodziewa,,
 nem majem zjawieniem nieessyt, że aż
 się rozptakata. — Dobrze mi w Lasskach
 i czyż ze rakię rzecz pożyteczną, ale tę
 mąją dzinę stawa mam na sumieniu, że
 ją sama zastaniam. — Dzień moich imie
 nin spędzitan w zupełnej samotności,
 rozmawiając tylko kassem awacim przy
 starych z Kiednia, dogadzam w zupełnem
 rozkładzie od skądrona ze Lwowa i kib,,
 kanastama butelkami wina statamego
 białego i czerwonego. Ma się rozumieć,
 że to pełna Farkia rakata, która te
 rozporządzenia musiał przez myjardem
 wydać, ale o rogacza sta byłam. — Ma go prze,,
 zie z Lassk alba z Medyk w razie syge,,
 mia mieć magła. — Kasatom go zakapao
 pod najlepsze otwacanie drzewa.

Przeczytałem tego telegram przysłał, że jest
w Arcachon, dr. Manlani Grand Hotel,
we Francji girande. — Są to kapiela mała
kie stynące z dachoci i taniasci, ale ja
kiego rabszaj jest to sanatorium niemi-
ełd Hanki i Idalki z Kulonii Konthi by-
ty. Złaje sdażają do morza, w okolicy Blan-
kenbergu. — Morze potracone niewypłaje mi-
się być dla nich stosownem. W Krynówce
były jeszcze jakimś miejsce w bliskości
któr. którym się zachowują. — Wanda dużo
zdawała, być musi, żeby się pociła na my-
cieczkę. — Mantrenę we Włoszech dobre kanku-
znam go — ale w Październiku już desce
i mioty. — Orytatem ostatnio „Listy przebie-
sieny do syna.“ Czy masz to? mogłby ci Jas-
czytać z przysługą i pożytkiem. — Także
Sieraszeńskiego Karcemską powieść czyta-
tam, nie pamiętam całego nazwania na kan-
en „Kisan“ — ciekawa ale to nie dla Jasia-
„ku bytuni J. Kamińskiego mam, ale jesz-
cze nieczytałem. Tak, dobrze go znał i
lubił. — Za list, satagrafie dziekuje serdecznie.
Jasiumi na list pociągamy adpisę osobno, tym
czasem glasserę, go są to po gładnie. — Ostat-

Przeczytałem tego telegram przysłał, że jest
w Arcachon, dr. Manlani Grand Hotel,
we Francji girande. — Są to kapiela mała
kie stynące z dachoci i taniasci, ale ja
kiego rabszaj jest to sanatorium niemi-
ełd Hanki i Idalki z Kulonii Konthi by-
ty. Złaje sdażają do morza, w okolicy Blan-
kenbergu. — Morze potracone niewypłaje mi-
się być dla nich stosownem. W Krynówce
były jeszcze jakimś miejsce w bliskości
któr. którym się zachowują. — Wanda dużo
zdawała, być musi, żeby się pociła na my-
cieczkę. — Mantrenę we Włoszech dobre kanku-
znam go — ale w Październiku już desce
i mioty. — Orytatem ostatnio „Listy przebie-
sieny do syna.“ Czy masz to? mogłby ci Jas-
czytać z przysługą i pożytkiem. — Także
Sieraszeńskiego Karcemską powieść czyta-
tam, nie pamiętam całego nazwania na kan-
en „Kisan“ — ciekawa ale to nie dla Jasia-
„ku bytuni J. Kamińskiego mam, ale jesz-
cze nieczytałem. Tak, dobrze go znał i
lubił. — Za list, satagrafie dziekuje serdecznie.
Jasiumi na list pociągamy adpisę osobno, tym
czasem glasserę, go są to po gładnie. — Ostat-

$\frac{1}{9}$ 1906.

MA

Jasiku mój drogi.

Dopiero przedwczoraj do Jasia
pisałam, ale to niewszystko jedno
i koniecznie chce mi się do Ciebie odez-
wać, Jasiku mój kochany.

Dziś rano byłem w Łaszkach pożar, ale
ponieważ najmniejszego wiatru niema,
więc tylko jedna chata i stodoła peł-
na zboża spaliły się. Gdyby był wiatr
ale mogło być, bo chaty tam gęsto i
jest blisko naszych stajen. - Chaty i sta-
jen właścicielami było młode małżeństwo,
jeszcze niecałkowicie, i które sobie
właśnie tę chatę wybudowali, jeszcze
nawet niezupełnie wykończoną była.
Tak mi ich żal, jego szczególnie. Aż nie
gada o pożarowaniu, bo pożar skutkiem
jej konaji, ale zawsze biedna, może na

Wet od niego biedniejsza, bo on teraz
gotów ja smenawidzić. Oboje w polu
byli gdy się zapakito, i on uwróciwszy
nie już niezasat, ona prędzej przybiega.
- Druga wiadomość, ale za zupełną
miejscę, bo tylko od Tury i daly to
slyszalam, a ta jest, że Kunkienice Ku-
pita Książniczka Luhamistska z Mi-
zynca, niestarcza, a może nawet nie
intabera od Flami. Widocznie za przykła-
dem Laszek postąpiła Książna matka
na córke obrazu intabulując. Druga rzecz,
ciężko mniej prawdopodobna jest to, że na
w Kunkienicach teraz zamieszkać i objąć
administrację narzeczony Książniczki
jakis Roman Drohojowski z Podala.
W każdym razie, to oryginalnie takie
dwie dziwadziki obok siebie.
Państwo Szerepanscy ponas' wymieśli się
z Bieńkamej Wsi do drugiego majątku

Choszczukom, młodego: Schale nie.

z Kunkienicami. Sygn. prawda z dwoma. Sędziemu i podlegał.

z pani Skarbka, t.j. jak się zdaje
 córce srogo to żelży ojciec i brat sta-
 nistaw mieli swoje w siebie, a nie
 zawadzali pannę Skarbka w Bień-
 kowej Wsi. Pani Szerep. do "Tach"
 do drugiego syna mójżka, maż zdaje
 się niechciej jej tamaryszut, bo bardzo
 podupał na siłach i zdrowiu.
 Jedna fantarka zginęła, zdaje się Brys ja
 musiał wbić i zjeść, bo panas na "ku",
 raporty chadzi w pole, więc będzie
 musiał jęgamasie być wiarzany.
 Dach zimany całkiem, papa się pokryje
 ma, skłani, bo już myliczyłam, że to
 dużo taniej wypadnie.
 Michas' fisat do mnie z Krakowa, za-
 pamiatając tu swój pobyt dumnianny.
 Donosił mi, że już zwrócił apaskę z oka
 co mnie bardzo ucieszyło, bo ja lepiej niż
 inni wiem czym są oczy - tembardziej że
 jakas' gorzej jeszcze niż zwykłe widzę.

Co ty myślisz robić z twą iemią tutaj
mi mchami, gdzie je przeszarasz?
Może do Medyki, do naszego domu tym
czasem? W każdym razie z Medyki
już je do Suwa Tatna będzie przesłano
portawic. Głęboko chciał, żeby się je
tam odmierzało po skróconych rachunkach
w pały, i dopokąd droga będzie dobra.
Basturatałym się, żeby dostały się tam
w takim samym jak są stanie i po,
jechałbym do Medyki, zając się ich
ustanowieniem, wedle twoich wskazań.
Czytam teraz "braci Karamazow Dostajewskiego", już
trochę tam więcej, po niemiecku. Znajduje, że bardzo
przechwalane, rozważane, dogmatyczne, że intencje
nie naturalne, choć w każdym razie utwór cenny,
mających dużo po za prawniczość i cytatę, są
to z ręką, mimo, że całkiem jakbyś mi,
hermlich" wśród tych ludzi dzisiejszych. Oj, jak
miś tam tego tygodnia 6 kart i 10. list i dwa telegra-
my. Kartki z Strachan, Mauleau jako Strachan
choć tam był przez tydzień. Słonie do dżurant paje
chciał, stamtąd na wyspę Jersey, a dziś do st. Ma-
kasz telegrafować. Oj, jak żałuję, że
nie mogłem ich nie przynieść. Bóg już wie, gdzie
Bóg z Wami. Tuli się do ciebie Kochaneczko, natychmiast

jasku mój drogi! Samieś mi proszę jakie są pro-
 jektu i co i jak myślisz sobie ze sobą i swajem.
 Wanda dziś mi doniosła, że maie wszystcy z Łokajem
 nego 15 go wyjeżdżać do Luwara i prosi mnie by
 tam dam i stusze przygotować, zarządzać porządku.
 Czy to prawda? czy tak trzeba zrobić? czy mam
 tam być, czy wam się przydam, czy mogę się tam
 przebieć? - Z drugiej strony ona prosi i Myśk. m.,
 żeb. że w Łokajem zimować maie wszystcy. W ta-
 kim razie pocóż wszystcy teraz wyjeżdżacie? To
 co na czas krótki dam wyjechać? Danieś prosi
 jak i co. Mogłabym wziąć stąd kucharkę i jak
 ja, jeśli tam mam być z Wami, bo tak prosi
 mieda się znaleźć takich stug. - Wanda prosi że skł-
 o teraz ma wyjeżdżać do Goo st. p.n.m. to może mogł-
 by wrócić skąd Łokajem ma przesłać go, a bez
 może abesstały się może, ale to trzeba żeby Jas z
 gluz. zalecydawali. Najem zwanem albo panima
 do paguły, nie Wsześnin powrócić, albo będzie musia-
 ta siebie tam do wipsny, bo z ciepla do zimna gły
 nagle się przemiesie to cała kurażja na nic, a ona tam
 sama tak długo niemytrzymać. Lepiej byłoby teraz wrócić
 a w styczniu szukać cieplejszego klimatu jeżeli są jakieś
 potrzeby. W każdym razie prosię o rychła, stanowczą
 porażkę, szczerą odpowiedź, bo przecież naprawdę niechcieć
 się co ma zrobić jeśli pomyślał, by w może kucharkę do Łokajem

Skąd ma się zebrać pieniądze na wyjazd? - Czy ma być z Wami? - Czy ma być z Wami? - Czy ma być z Wami?

Dr. Jan-gwałbert Pamlikowski



Zakopane.

Dam na Kozienca.

Wieszela. Jaskni may wagi

We Lwowie wszystko w porządku. Wi. Nik
już powrócili. — Myr. i rator. Zambarm
wapiersa me Wtorek beda. Pani Myrsk. matka
była ciężko chora. — Zbatamci tam, bo to 2
4 ma jatawkami jest 35, a nie samych hrani
tych 32 dwie do niego, trzeba podprasć i
sprzedac. — Mustki w lesie porabiane, chwały
wycysszowane. — Siew przeniez jutro się skan
czy. — Siemniaki nie flemne. Batama już nig
kopana i na rime do późniejszej sprzedaży
schamana. Latkiem inaczey tu chowaja, jak bat
mibiatam. Wstajni już jeden buk na lema as
nej hrany do drugiej skancerany. Waje mi się
dobrze bedzie. — Ja na 1go muszę być w Krakowie
głbie kilka dni, tydzień może, dla kart. i dla
Zabawie. Id i Flama do Wgo w Krak. Micha. jedze
tam siezisz. Praszę o przystanie pieniedzy
kwartalnych dla mnie i ciatki do 1000
wa Siemiradzkiego 10 I piętra. Mnie
3.000 koran tylko w tym kwartale.
Chciatam, niedziec co i jak, z wami helkie, czy ja me
Lwowie potrzebna bede. Napiatam być do 10go Listo. —
mi z tym, a me z wami co z takim chłopce małochaim
i me na bawiać się chciatam

Dr. Jan-Gwralbert Pawlikowski



Lakopane.

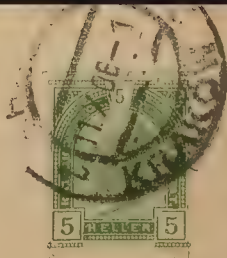
Dum na Kozieniu,



Rejtrze wracam do Laszek. Niejestem jeszcze całkiem
zdrowa, ale tu nie wyzdrowieję. Wieraj się Janie
Tam, że adres Jan. w Warszawie, jest: hotel Bristol. 45
Dzisiaj piszę ci pośrednictwa Słomickiego reżysera,
odpowiedzi nie mam, jeżeli i ty nie masz wieści to
telegrafuj hotel Bristol. Jeżeli Nikołaj lub Walenty
zdali się wam się, to rozradaj o natychmiast wysłać.
Z kartki odebranej wieraj widzę że Wanda sama tam
będzie we Lwowie, z Księżką w Łańsku
nowe zastanie. Może zapamiętały jakiegoś starszego
Ljona doktorów ma tu być, gotowa go mieć W. we Lwowie
nie mieszkać. — Jeżeli zdrowie i pogoda pozwoli, to
wprowadzimy do Lwowa, widzieć się z W. i Janie
czegóż innego. — Bardzo zdrowi. Wieraj się do
lanych i zdrowych restauracji. — Proszę o wiadomości do Laszek

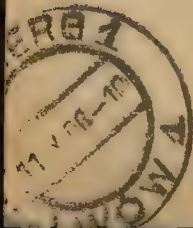
Absender:
Nadawca:
Посылающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



An
Do
Do

Dr. Jan-Gwalbert Pawlikowski



in
w
в

Lwów

Ul. 3 go Maja 5. II p.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Alloi wy drodzy! - Dziś tu w cieniu 18st Pr. było
śliczna pogoda, toteż sity wracają, kapel & ka
tar się zmniejsza. - Turca do Sambora jutro
rano w interesie koni jedzie z twoim
podpisem. - Kapanie i chwianie ziemniaków
dziś skończono. Przyjechałszy 1.000 koron
datam Turce. (ostatnie z ostatniej przesetki
1.500) Przyjeżdż już był 700 od pachciarza,
przez moim przyjazdem. - Za sprzedawcą zbo
ża i ziemniaków jeszcze się wstrzymujemy, bo
rośnie się ceny pąpka w górę, przesłał Młoda Karolki
kupiero w przyszłym tygodniu będzie, więc
pieniędzy na razie potrzeba. Szcapa staniać
się będzie po Kiedzieli, a drzewa ze 30 sztuk
przyszkupić trzeba. - Za pszenicę 7-50 - za żyto i
owies 6-50 może dać. Ziemniaki loco 10 60
a zboże odstaniać trzeba będzie. - Szczury na stry
chu i warty gruszek, kukurudze, driny, w pałusz
kach panogryzaty. Wielkie trucie. Myszy po
słychaty, szczurów datować nie. - W pałuszki myszy
trują owsem ze strychniną. Cielatka jak gaceci ki
wszystko dobrze wygląda, tylko konieta zmachane są
dzo, ale teraz już odpierają trache. - O miaromości proszę
galeczkę czy jest wam? -

Wszystko dobrze, widać że się poprawia, ale...

Natomiast...

6

Doktor Jan-Gwalbert Paulikowski



Lwów

ul. 3-go Maja 5



14 Jaśku mój drogi! Jest tu Stefan, sprzedawca
1 res, przed tym mieć będzie 3.000¹
Korona, to jest 2.000, bo 1.000 ja za¹⁷
trzymam, według umowy naszej, ale zapi-
szę że 3.000 posłałam a 1.000 renty at-
2 wie dostałam. — Jestem zła, zimno mi nie
3 było w saniach i dopiero tu w domu ma-
4 łabie były zaspy, kanie upadły w nie, i
5 zanieś kłosa musiał ślad zatańczyć na nie
6 i naeranej brzośkami drudze, niech który
7 pukał na kaniach, aż się skory z d-
8 kamio i bit je nisem płać. Zech mi
9 anachmity i silny smutek, to mogło być
10 złe. Bo Stefan posłał, napisał sam
11 chłopskie z farnalką, puszy anacze, ten
12 wać drage. Do mnie i Mikolaj przyjechał
13 z drugim samsem i mnóstwem ciep-
14 łyżek. — Węgle dopiero może za tydzień
15 pali się drzewem małym z sam-
16 go, suchego tylko, no rozpalenie używa-
17 nie mylić się tu, lub do karmienia tego
18 zapukał me, nastanie lepsza pora. —
19 niema, ussienienia posłać wam. —

WP,

Jan Pawlikowski



Lwów.

ul. 3 go Maja 5.



16 Jaśku mój drogi! Był tu dziś ko. Kanoni¹⁸
1 Zbiornicz z Radymiec z ruskim księ¹⁸
proszącym o mają, pratek¹⁸ w obec ciebie i
wzylchajacy do probostwa w Medyce lub
Bożowiczy. Karzyma się: Józef Sadowski
proboszcz w Mysiatyczach, swagier probasz-
cza z Bucowa. — Poeta Mściskha. — Powiedziatam
mu, że o ile mi się zdaje syn mój myśli co się tyry
Medyki już zrobił, że jednak napisze i odpowie mi
zakomunikuje. — Powiedziat, że pojechali do Lwowa
gdyby wierzył, że nawiąże mieć może, ale jeździe dar-
mo i nudzić się bez potrzeby nie chce. —
— Twó wczoraj i dziś wielko ciwili, miher, seka,
radnie. W Powiedziat, wracając ze Stefanem
z cerkwi i od księzostwa gdzie zycyliśmy, do
N. B. zapadliśmy w śnieg, mnie wydały to z san-
a furman i Myerkanowski dwigali samie i spukai-
li, wydawali ze śniegu przestraszone kanie,
Przed wyjazdem do cerkwi taramali sn. pługiem
drogi, a gdy wracaliśmy to miher i samie na-
niesty śniegu napawali Stefan w Pan. zarys po-
abiezo wyjechał, bójac się że później może nie da
pucio będzie droga do Mściskha. — Jak odpowiesz o kse-
zu, to Janies a. Janin i Michalski. — Barzere masy-
cy zdani, Kochacie Musu. — Rusie. —

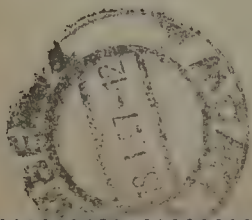
W.S.

Jan Pawlikowski.



Lwów.

ul. 3go Maja 5.



Jaske mój drogi! Przyslijże już
raz to legalizowane pełnomoc-
nictwo, do odebrania czynszu w
Zambrowie. Wczoraj był tu pan,
rotmistrz i prosił żeby przysta-
no do Sambora to pełnomocnictwo
a w tej chwili przynajmniej wydadzą.
"Trzeba żeby już raz był z tem
porządkiem."

Także proszę o panę Stanisławę
moją, bo zaczynam już napro-
wę być niespokojna o Tasia i Micha-
sia. — Także co się tyczy ks. Stanis-
ławskiego proszę o upamiętanie
od trzech dni mamy tu od 20. w dzień
do 30. st. w nocy R. mrazu. W domu
niebanka ciepła nie ma. W dniu
1go będzie. — Wzrost jest ten. Kochajcie was

W. S. Dr.

Jan Pawlikowski,



Lwów

ul. 3 go Maja 5.



29 1904.
1

120

Jaśku mój drogi!

Dziś odebrane pieniądze posetam ci
w sumie 2.500 koron. Zataczony rachunek
opiewa na 3904 K. 80 hal, ale z tego 280
Kor. odpada za zapłacone półroczne podatki,
a 119 K. zostaje na kumieczne wydatki
bo niemożna się całkiem spuszczać na
nabytki, a z syda pieniądze za
ziemiaki, bo jakas pamatu je bierze.
— Do Ciebie pisalam. — Czy pamiętasz, że
w sobotę święto, mozeby lepiej dopiero po
Niedzieli do Krakowa jechać. — Przecież
oszacowanie przed trzema laty nie sse
być musiało niż teraz i podatek spłat,
kumy miedzy warteści z przed trzech
lat ustanowiony, a że ziemia w cenie
wzrostła, to im nie dającego. — Baw się, baw
Jasia. —

By nie mógł być p. Turze pożyty
i przystać resztować, rocznie

Polnika, bo on bardzo pragnie
takie czytania, i prosi cię bardzo o to
jeżeli możesz. — Dzieciatko im u,
marla. — Księżem Józefem
chce Józef Kamotarowski w Medy-
ce umieszczać, zamiast zastawie-
go w Burchli w Jarostawiu, które
jak mi mówił Władek, dobrym był
dla niego, ogrody Burchli przemyśle-
nie, które lepsze jak w Medyce, a
chciałak warty, przytem opieka My-
kowskich także coś warta, do których
niekiedy o tych przenosinach, pisał
Bamów o tem z Józefem. Żal mi bar-
dzo Władka.

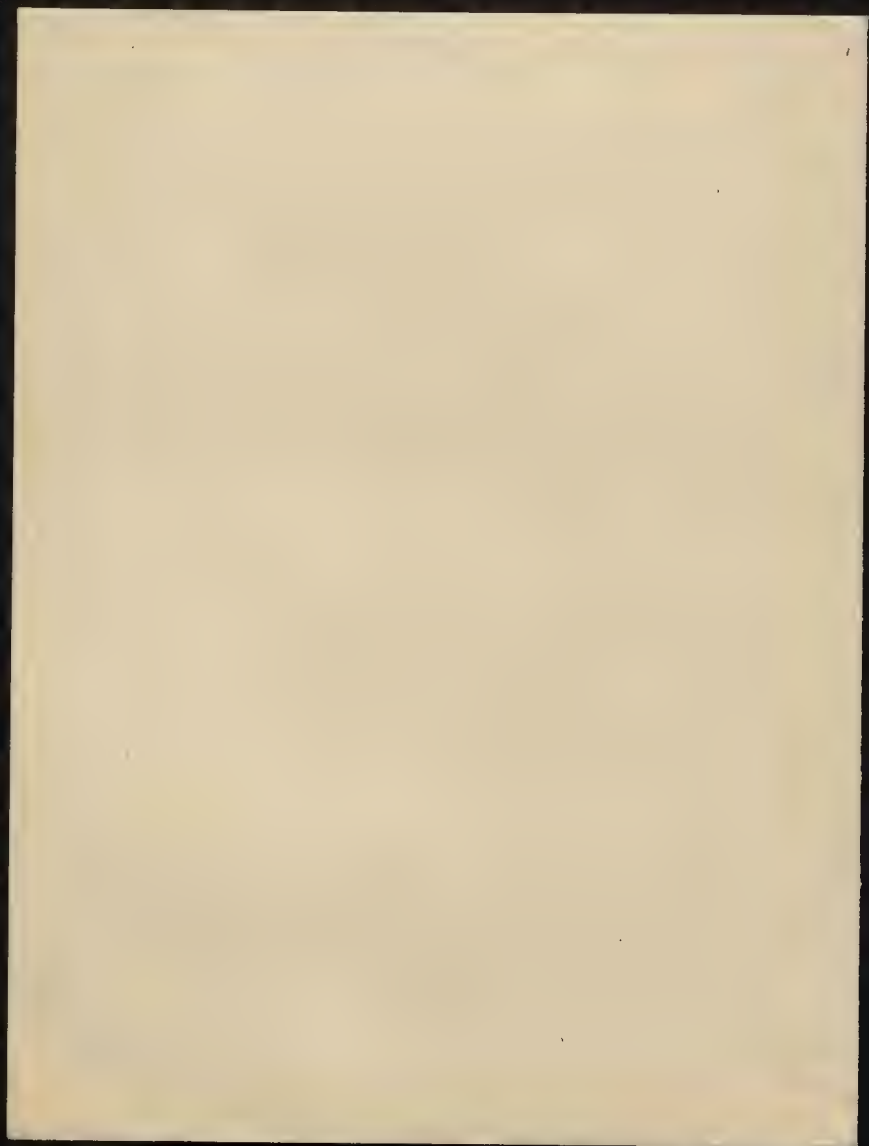
Jeżeli do mego mieszkania zechcesz
zajechać, to telegrafuj, żeby opalamu
i uprzedź którym pociągkiem przy-
jedziesz. —

Muszę zebrać, ale niech, samiec. Z
tym listem posetam Walentego do
Kunkienio, bo stąd piechotna poczta
niepajdzie i pocztmistrz odpuszcza
nasz się hai. —

Bądź mi zdrow, a nie zacięć się
wysiadłszy z gorącego wagonu. —

Lubi się do ciebie, Kochając cię

Matus.



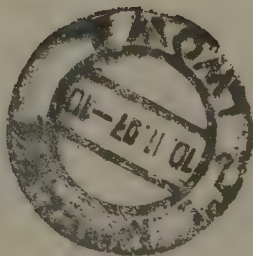
Jaśku Kochany! Najprzód chciaabym wiedzieć
czy postane 2.500 K. dołaty rak twardych. - Po drugie:
proszę stanowego już wreszcie przystać to pełno-
mochnictwo do odbrania czynszu od szanarman. Wy-
szkłada w Samborze. Rotmistrz utrzymuje, że sam parę
razy pisał do ciebie, ale bez skutku, a on w skutek tego
mnie nieprzyjemności z wyższej komendy. - Po trzecie:
upominają się o opłatę szkolną, za cały rok 1906 ty
a my mniemy czy szereg wypłacić, lub czy zastanowić
na to w ciebie pieniądze. Zapłacili się za 2 rok
od Lincea, a co się tyery 1906 półroczu czekamy na
szanarmanie. Wtece niema żadnego papieru ani
kwestu głośno do tego. - Po czwarte: Starosta
w Ruwach wymaga by posterunek szanarman
miał za dwa miesiące przesiesionym być star-
do szatka panietu, trzeba by może w obywatelnej kam-
delaryi Wydz. kraj. poradzić jakie starania przesiecin-
temu. Jest to zapewne to tylko starostwa. Kam. szanarman
biernie się zachowuje. - Pisałam o tem także do Stefana
może przez Grabieckiego mógłby coś namu poradzić.
Nakoniec party interes: Józef wytłumaczył mi listam
nie słowem listanek Dobos, nie może być nadal
w Ruwach i bardzo proszę, zechym się ustawiła do ciebie
by mógł być w Medykum ogrozić. Myślę że niebawem
miał planować sprzecinić się bo Karłowski skorzystał się
niezależnie na braki ogrodników i ich głupotę a ten głupim
nie jest. - Tyś już wszystko mój ty chłopczystość. - Szanarman
Karl. list mój do Michała przesłał na przetrzymanie do
wzorowego. Nie trzeba tu teraz nikomu przesłać, narażać się

WP

Jan Pawlikowski

Lwów.

Ul. 3-go Maja 5.



2. Jaskin maj drago mój, co się dzieje w domu
2. Jaskin maj drago mój, co się dzieje w domu

Co się tyczy Tad. Koni to o szkole
dla niego zdaje się myśleć niemało
bo to jest chłopiec warty, którego wadzi się
z czaśką anormalną, a na dobitkę niemam
ciem spart z tożką, cudem tylko żyje, bo w teli
dł. i luncia Tad. utrzymywali, że dziecko to nie
wychowa się. Bróznikiem nie jest, w szkole był
jakiś barbar, ale bez rezultatu, i sam dyrektor
chwałąc go, jednak paradyt Władk. żeby go na
dal do szkoły nie dawał, bo się to na nie
niezda. Chęci dobre i spryt naturalny, widać
dł. podobno ma, ale nieumiejętny jest jak ojciec,
Hłebka Koni od śmierci ojca chora, w. jak najgłębiej
niej na wieś wywieźć ją radzi, zagrożona jest
zdaje się suchotami. Chłopek najwidoczniej młody
dzieciom. — Pan Tura bardzo prosi, o to długie ps
mo walnie, a Kulnika szczególnie mu nie
tylko chętny coś czytać, by nie roznosić i nie
dł. co w walnictwie się dzieje, uszyć się. Sh
na ciekierka holenderka się narodziła przed
wczoraj. Jedną kramę kupioną przez Dł. sa
sprzedają się, szpetnie do młodego. — Tura adaje
się będzie w tych dniach w. umiennie w swoim interesie
i Koni namyśli o tym, co do domu, w. którek poezja
Tura meprześłał skutkiem memu.

W.P. Dr.



Jan Pawlikowski

Lwów.

Nr. 3 go Maja 5.



124
K. J. Komissja była (trzech) klacz nie do myślenia
nia, zastrzelana. - Składa nasza o tyle tył^{ko}
ze konia do parcy niemamy i prawda perdalnie
dajieno w Lipcu dostaniemy, mimo że pudanie
już zrobione. Podmistrz Dabrzański obiecał
stosownie do parcy siłka przystać, jeżeli
podanie uwzględnianem zostanie. - Tak mi
żab tej klaczy; eukier jęta mi z ręki.
Bożeumienia, ucotamania fuseta. Kam
Matthay

Absender:
Nadawca:
Посылающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



An
Do
До

Wł. Jan Pawlikowski



in
w
B

Lwów

ul. 3 go Maja 5.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Wracając z komiszek klasz cuguma stamata
naga. Telegram do Kamenyży miejskiej wysta
ny a komisze i meterynarza. - Wiedzie się¹²⁵
w tym tygodniu, już drugi wypadek. W Kiewie
le, już ta cieba jataunka huk, a teraz znamy
nieścisze jak sta klasa wypadnie.
Musze ta karkta jeszcze zastanie. H.
Pozdrawienia. Katka

Absender:
Nadawca:
Посылающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



An
Do
До

Dr. Jan Pawlikowski



in
w
B

Lwów

ul. 3 go Maja 5.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Jasno drogi!

116

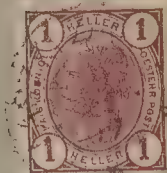
Możebyś był tak dobry pójść sam, lub
posłać któregoś z chłopców do Al. St. P.
porozmawiaj o Piątku Stowa niezatrzymuje,
ostatnie z Piątku były, więc już 10 numer,
równy brak mi. Dwa razy reklamować tam
nowość. Teraz do ciebie pójść tę samą
tę kartkę, bo zaczynam podrywać
że to przez stasimase ruzino i pisma
i kartki reklamujące zatrzymują. Tu w
Laskach pozostaje niewinno. — Pierwej w
całym dniego pięć numerów reklamowa
tam, tak nie regularnie dochodzi, ale mi
je odestano, teraz jednak doremno upu
minanie się. Zaczyna mi się to już już
krzyć. — o mając prądkie kumakowej
permietaj i kachaj smaj, natuś.

W.S.

Jan Paulikowski

Lwów

Nr. 3 gr. Major 5.



$\frac{6}{3}$

07.

127

Jasień mój kochany!

Dopiero co pisałam do Wandy domniemyje
się czy ci niezaszkodziło to przechywanim
listów w ogródku gdzie pewno milgoć była,
gdy ten sam co list mój zabrat, przyniósł
z pocztą inny, który pamiątkuje mi je do
ciebie pisanie. Teraz dopiero rozgadałam z Fran-
cji zapłaty za przystanek w Barzbierniku ka-
mak, a ja teraz zupełnie nie mam na to
potrzebnych pieniędzy, muszę więc z halem
sewca udać się do ciebie, byś mnie tym razem
załatwił. Za transport i to zapłacitam
w Barzbierniku, zaś za sam kamak zrytkle
dopiero w kilka miesięcy przysyłają rachun-
nek przez bank krajowy. — Kamak z pami-
nki mej nieobecności w Krakowie, polecitam
przysłać pod adresem ciutki, którą o tem
uprzedziłam, niewiem więc dla czego ja
to tak serytawato, przecież nie przyszedł,
czeka, że mi kamak dla niej za darmo
przysyłają, lub że mi deszczem z nieba spłynął.

Naj jaśku kochany, niekiedy stę na mnie
za ten niespodziewany wydatek, ale ja dopraw-
dy tym razem niemogę, siła duża kasato-
wała, a to wszystko jeszcze nie dla mnie, ja ku-
niektu nie piję, ale kochanej naszej starszej,
abimnie go niemuszna, skoro przez szereg,
lat przeszła go od nas miała. Taki jeden
transport, wystawca na 10 miesięcy.

Pasły mię proszę 431 Kow. 5 hab. pod
adresem: „Bank Krajowy. Kraków. Rynek.
Za dostarczony pod adresem Wandy Ka-
„rytańskiej Koniak, paseta się należne
431 K. 5 hab. proszę o odesłanie meksh
pani Wandzie Karytańskiej. Kraków
Basztawa 10.”

U nas tu smutno młodzi dziś był 12 st R.
a teraz na noc zdaje się jeszcze niekiedy
hebie, cnię go już w palcach w rękach, w kła-
nych zdaje reumatyzm się rozgłosić.
w soboty Sta. Pals. niemoż, już mi się
6 mm. należy. Reklamować.

Niepiszę Turcji, bo dopiero do Kamby
 piszę, a nie namięgo się nie myślenie,
 To. — Bądź mi zdrowe Staruszek mój
 drogi. Tak mi przykro, że ci tak
 smutny się zrobiłam, bo to przecie
 u mnie nie było dotąd w smutku.
 Tuli się do ciebie, Kochaję cię

Matuszka



Droga moja

5² 1907 128

W tej chwili był u mnie Włodek
z wekslem za Koniek. Musiałam
mu wytłumaczyć dla czego Koniek
pod moim adresem był wystany.

Weksel ratny ma, a wystawit
Kartke, która Ci prosiła
Polecił ci by nabył toś odesta
: Tak jak najprędzej do tegoż

Banku Krajowego. Bardzo
mam to przykro, wiedząc
i pieniądze niema, i i ten
Koniek tyli Kowale. Pro
mi i, trosze, i ledwie piene.
Dziś tydzień pisałam: niema
nie do doniesienia. Drowe jest
Najserdeczniejsze pozdrowienie

Wł

(poceta w masydu)

gaski - dczegano

(pwa hwa hwa)

gaski hwa hwa

hwa hwa hwa



(pwa hwa hwa)

Kiedziela, Dąbrowa m. Wtorek wieczór stał
wyjść, bo choćka Józ. dość mocno był¹³⁰ chora
na jakies bole w całym ciele, przeważnie jednak
w miedzi i kieszkaech, miedzi, abijama, sie,
wazni i wielkich apendek sit. We srode sie to za-
czelo, dis juz jej lepiej, siedzi sama w fotelu.
Trakiewicz byl pamiary, pamiary jedzo bedo
Bardzo mnie smutnita smierci Kuziarskiego
- Bylam u Fregego do którego zglossaja sie agrod-
nicy i praslam, zeby do ciebie zglossali sie agrod-
ci, ktorzych wna za kompetentnych part wagle-
dem znajamosci rzeczy i miedzi. Alno maj-
dalam. O trzech malnych a sadabnych m-
mowit, miedzi wroni i Filipim, którego ma-
tam u agrodzie Fregego damniej i bardzo mi sie
podobał. - Zdaje mi sie, ze miedzi mialam kan-
cept i ze mój staryszek mój miedzi pochwal-
Jasio dis rano przyjechał. - Jimno tu bylo
ciagle, miedzi, wczoraj snieg padał, dis pogoda.
Michas rano, ze tydzień wyjechał stąd, ale nie
miedzi zupełnie miedzi. Chodził w futrzanej
czapce, co bylo miedzi i miedzi miedzi
tęto miedzi miedzi miedzi, miedzi miedzi
na kapeluszu i miedzi i miedzi miedzi
miedzi miedzi. - Na miedzi miedzi miedzi
miedzi miedzi miedzi.



Dr. Jan Pawlikowski

Lwów

Ul. 3 go Maja 5.



Samodziałek. — Jaskni mają drogi. Ciota lepiej
ale bardzo mierna i ostrobia. Sieki już w foteh
i zwykły tryb życia prowadzi. Ja jutro me
Wtorek niecierpię już, do Lassek. Jutro dziś
odjechał o 9 ej niecierpi. Przed odjazdem jakiś
list odebrał od ciebie, który stracił go nieważnie,
ale wstępną rozmowę nie miałem. — Był u
mnie dziś ogrodnik z Gumnisk Kawał, który
prowadzi szkołę wyższą ogrodniczą, submen-
jonowaną. Wierzę, jego ogrodniczą Trege my,
sako stania, równie jako charakter, może być
Samodziałek ogrodnik w Gumniskach, podmiast
do wyszkolenia i radby bys się o tem naog-
nie, przeskanaj, zechciał. Pragnieniem jego jest,
ogrodnik Medyki, damnej powrocie, amictu, he-
jaki utrzymuje, pracuje dla idei. Chciałby szkołę
ogrodniczą, głównie kawię, przesłać do Medyki,
powołuje się na Prostańskiego, Racibarskiego
etc, ma mnóstwo listów dla siebie zastępc-
nych. Prosił mnie bym ci o nim napisała, ale
ja mu radziłam, by sam się z tego porozumi-
wał, może najłatwiej usłuchacie we Złamie lub
Medyce. Samodziałek de merwany pójdzie gdzie zech-
ciał na mnie wyrażenie rozgłoszonego gadu-
niewanie być się do Medyki. Usłuchanie wam.



11 n

Dr. Jan Pawlikowski



Lwów

ul. 3 go Maja 5



J. K. Proszę telegrafować Orwartek kiedy i na
 który pociąg, wystać konie do Tomaszek.
 Ma się rozumieć, że przyszedł dwa wchłuty;
 gdyby potrzeba zamkniętej karety, to trzeba
 mnie uprzedzić. Jak ^{nie} odmienspominasz to będzie
 znak, że pociąg wystawczy. — Odebrali się wybrani
 w Wankonijach zupełnie spokojnie. Słucha nas^{er}
 i męska ludność wiejska się tam udala. Mówią że
 do 3.000 było ludzi. — Do zabierania. Tak się na
 was cieszę. Hel Bimby

Absender:
Nadawca:
Посылающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



An
Do
До

WP. Jan Pawlikowski



Lwów

Ul. 3 go Maja 5.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

10 1904
7

20/2-11/2

133

Jasiku mój drogi!

Mówił Sienkiewicz, że we środę masz być
w Medyce, więc chciałam we Wtorek na noc
pojechać tam z Hanką i Jasiem, ale chmurzyło
się bardzo, więc batam się jechać wczulką,
a pamiarło mogłoby się być w środę rozle-
cieć, bo już bardzo stały, więc powstrzymałam
się i tylko listownie posłam ci życzenia
zdrowia całej figury, a przede wszystkim oca-
i gardła i tego, żebyś więcej dbał o siebie, a pro-
szam nie majował, przylem, żebyś się bez
ważnej przyczyny nie inuwał i krowi sobie
niepsut. Zrobi niemoczył, ty mój kochany stós,
niku, którego gniewu ugramdzie nikt się niechaj,
bo za przodka mykuchajac, jessere przodziej gasi.
Łał mi, że do Medyki nie pojechałam, bo Bóg.
wie kiedy ci zobaczę znouu, a smutno mi jak
tugo ci niewidzę, a życie szybko upływa.
Mielka tu meszaj była ulewa z dużym chae-
rzątkim gradem i gromatami, dziś frochmur,
no i pewno znów deszcz będzie. — Meszaj
kamissja tu była, z dwóch majskawych a te
kłac z Brzemysła. Ka emierenia pajdrie

ale potem obiecali dać innego młodego
lepszego kamia w jej miejsce. - Te trzy cugły
we znamy 12 go sierpnia na chwila
prajda. - Jutro tu egzamin będzie. Książki
przysły, ale nie takie i w mniejszej liczbie
niz miały być. Te o których mówiliśmy są
po 15 cent, małe w papierowej okładce. To były
ki takich przed dwoma laty kilkanaście rubli,
kich a ze 20 polskich zawieszam, jeszcze
więcej kupionych. Dopełnić brak nagłówków
kamii których już ajin mam jeszcze trochę i
wstażkam z Ruach, daład Bris Turu, pojechał
z rozmaitemi interesami do Szecepańskiego
a to z zażyciem o jakiś kawałek do kł
tego chłopu odaje mi się z Wissenku mają
inżenierję, i o dokładną informację tyż są
się brzmowania, gdzie wstąpienie i jakie dni
były zakładane. Tani Szecepańska kława
tu z niżej była tyż dzień temu utrzymywata
ze ajinacz farzymanych i betanane dni
w niektórych miejscach zakładane były

Nasiznaszma obywatelom
Władowym -
kutek przesłania
dane.

Władowym lub dobie, jedynym w Biełkowym Włom, a jutro w Biełkowym

ale mało przyniasty poszytku, bo robili
 to bez insyniera. — Wlewa mazarajszą
 patożyła i tak licho słońce. Zanimo kielne
 sytnie, po Kiedzieli będzie. Brzenica wąsat,
 ka wcale Tabna, francuska wymarsza.
 siano i kanicznyna, mimo przepelniających
 deszery Tabnie sebrana. Ziemniaki, lura,
 ki pniekują, akapują, myglądają, dobrze.
 Lepak dobrze sebrany, awiesziany.
 Klacz kuziana, co to ma być dychaniczną
 sbranintenska terazi ta para sanka
 mita do rakiety, Turai i Kaci kanka jej
 sakuja, więc niemem co będzie. Po tym
 będzie to Stefan.
 W pakują z góryhem jutro sebrana, będzie
 pasabka, free rozsebrany, ligany będące
 przyczyna, stego spalane, ziemia na $\frac{1}{2}$ metra
 głęb. mybrana, ściany w kato wyskrubane
 i wszystko po należytym wyschnięciu kina,
 sem salnym abficie zapuszczane i zalane
 betonem; 2 części szutru grubego, 2 cz. piasku
 czy gliny 2 cz. betonu. — Ka to przyjdzie sucha

[illegible]

[illegible]



11 h

W.P.L.,



Jan Pawlikowski

w Łakopanem.

Dom na Korzieniu.



Jasiku mój drogi!

Tadzio przyszedł wczoraj. U mat,
 szatka był wtedy, ale go nie sławie
 nie było. Prosił kogoś ze znajomych
 by mu ją znać jak marszałek będzie
 ale wiadomości tej daty nie miał.
 Kar. Dziel wczoraj stał odjechała
 i obiecała także dać mi wiadomości
 się kiedy marszałek nie sławie
 będzie, żeby Tadzia do niego wyprawić
 to mogę, może. — Tu nie tego, a przy
 najmniej nie namego z tego, bo że
 lepiej i uroda nie naprawiły w polu
 to wiadoma, zawsze u nas lepiej niż
 u sąsiadów gdzie grób i myślenie smutne
 były wszystko. Stefan jutro tu wieczorem
 z kamieszek przyjedzie. — U. Dziś zamyka
 tyłam i ang. u mnie. Słucham jest w Lipsku
 kach w ogóle. Wz. mniemam ang. młoda bankowa
 wiadomości przesłała w Kucharskiej z Katus

Stefan przyszedł wczoraj. U mat, szatka był wtedy, ale go nie sławie nie było. Prosił kogoś ze znajomych by mu ją znać jak marszałek będzie ale wiadomości tej daty nie miał. Kar. Dziel wczoraj stał odjechała i obiecała także dać mi wiadomości się kiedy marszałek nie sławie będzie, żeby Tadzia do niego wyprawić to mogę, może. — Tu nie tego, a przy najmniej nie namego z tego, bo że lepiej i uroda nie naprawiły w polu to wiadoma, zawsze u nas lepiej niż u sąsiadów gdzie grób i myślenie smutne były wszystko. Stefan jutro tu wieczorem z kamieszek przyjedzie. — U. Dziś zamyka tyłam i ang. u mnie. Słucham jest w Lipsku kach w ogóle. Wz. mniemam ang. młoda bankowa wiadomości przesłała w Kucharskiej z Katus



11 h

WSP Dr.



Jan Pawlikowski

Zakopane ~~Lwów~~
~~Korinek Jan v. ...~~
 Wł. 3 go Maja 5.



12. Jakiś mój braci! Bardzo mi się dziś przytka i
i to, i choć przesadną, niły miejscem, radeby ¹³ jak
nak mieć o takie wiadomości. Skutkiem tego snu
roztępiam jestem dzień cały. Wczoraj tu urodziłam.
Przez dwa dni wraz z Tabriem byłam w Melyco. Wz
kują się tam niecierpliwie z powodem naderzając
go się smutnego interesu z wyśkumacacją, które
go pilnamy trzecha, decydując się przedko, zanim
któś inny nieadumnie ci tego z przed nosa.
Wzrostnił o assechensioch prawni, słoje się miatły
ochotę, ogład jak w sapiedny bierzanie. I to pal,
mianina, mordercze kuno spiski i mure
ma racy. — Tutaj w pał. wszystko już
hierane i dursze. Chyć k. był przed kilku dniami
i zadamawany z radeb ujęchac. — Radziszewski
go dotad nie było, mimo że myś. kr. za pomocą
przejart. Piersi stare rozmawia, a o paucy ani sł
chu mimo hiernych ngruwan. — Tabria był w Mely
biale i w Wexnerdamej w szes tym tygodniu. Iny
nieo obiecał przyjechać po 12 k. m. a Kern, sa
lemnie przyjechał. Kofle w Pamiębiatek wysła
ale tu do dnia niema. Jutra telegram wysła
Pakaj grzybany już ukaszcany, wszystko w nim
zrównane według dyspozycji Stefana. Teraz kato km
nikim radeb. Długo mi co, sioła. Do 30 k. sztuk m
półto. — Wczoraj niema. Za wczorajni wczorajni, Coluti
Kilkanisiat kawy. — Noś niema. —



111

W. B. L.

Jan Pawlikowski,

Zakopane.

Dom na Kosiencu,



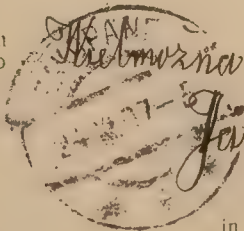
22 K. W. Co się dzieje, że od nikogo z Was żadnej niema, 138
i wiadomości? Czy niema czegoś? Czy Jasiuś powrócił? Nie
dy z Zakopanego wyjeżdżacie? Bratko jest zupełnie nie-
mieniście o smutkach najbliższych. - Obojście po tygodniowym u-
mnie pobycie, dziś odjechali. Tur. Łasiewicz byli u mnie we ślad.
Teraz sama jestem. Zaczyna być zimno, a o kaszlach i sta-
nianiu pieców ani słychu, mimo wszelakich przypomnień, tele-
gramów. Kuratki staniają. W polu orzą, sieją. Łasiewicz tu kniut
na goździki rozmaite, astry, kamny, małe dalsze, tylko różę poma-
niały. Czy nikt już nieustąpi do mnie? Jasiuś i Michaś obiecy-
wali. Ciutka nieśle się ma, ale niemalno jej jest czarnego silne-
go mięsa, zmięszyny. Możeby mogli po parę kurapatu postać
jej czasem z Kiedzi? bo to czegoś w tym, raku ich niema. Jęze-
li w Zakopanem nasza grzyby nie sprzedasz, to bytakym ci wzię-
na gdybyś takowych parę wiankami dla mnie kupił. To są
po 8 koran kilo. Z czegoś ci mam owoce i kupa, za to przyni-
nych spora. Pozdrowienia, życzenia kasetam, ale niech cię...

Absender:
Nadawca:
Посылающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



An
Do
До



Mieczysława Sami

Janowa Pawlikowska

in
w
в

Zakopane

Dom na Kozieńcu

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

W. J. Adres Aniellki jest: München. P. rest. Postamt, ^{4. Müller, 2. Probst,}
^{1. Müller, 2. Probst,}
Hohenrollern Strasse. Wczoraj pisała do mnie, prosząc o
twój adres. Adres Taty. M. Mickiewicza 5, postalam. Echakomij.
To co mi napisał względem Hel. zrobiłam od tygodnia, dając jej czas do 1go.
Wczoraj byłam u skowłków i tam się dowiedziałam, że ta sama fabryka
mieszka im w bruku obok skowłków, kuchnię mał. wzięła 300 kor.
i dotąd kuchnia niedokńczona, gotują u ekonoma. To wszystko utwier-
dziło mnie w przekonaniu, że ona bardzo miuże, fabryka trzymała się do-
tąd sama, reputacja, z co życia mego. Wł. Wł. będą tu Myczkowski.
Tu także śliczna pogoda. Korzystam z tego, żeby przed tą parą, stworzyć
wizyty niezbędne. Byłam u Wankowiczach, poznałam p. Kiedziwickich
ale z tych niewiele mi przypie. Matka stamtąd sympatyczna. Był
tam jej syn, z sasiadami z wstrawą młody człowiek. Jan Zymarski
powszechnie chwalany. Kieśmiałem sobie o nim myślić i dawać
mu umyślnym postanowieniem dawać, że przyjechał kupiec na kartę
He i polecił. W B. W. bardzo było miło i bardzo byli mi przy-
jemni. Ostatni tylko ojca z córką. Sko. pojechał palować na jelenia, tam
pojechała do "malca" który był chary, ale ja z nim nie miałem nic
starego. Miałem więc Micko, więc napisał mi pisałam, napisałam, napisałam.

Ab sender:
Nadawca:
Посылающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



An
Do
До

W.S. Jan Pawlikowski

Zakopane,

Dom na Kocienicy.

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

J. m. d. Mysłę że już niema tu rabie' zamiany, bo wkrótce samie będą
w rabacie, a ja już staruszkim wszystkim abytam mieszka. Jest
brzydko, ale zdaje ~~już~~ się, że jeszcze pojągnie eras Tuzary i ^{nie}
sie konieczne satygi. — Kąpanie, wszelkie, ziemniaków, kupa,
kim, marchwi, ^{stonce} ale krasnamatu dużo, a ziemniaki nie plemne,
w niższych miejscach gdzie poderas i szera w zamakty, prawnie
nie mieszka pod kłakami. — Kiech się ognia, zaase kurawani, będzie
budynki, skóre. W Medyce paroluna cztami nie asekurawali, będzie
nędza. Trzebaki konieczne kontrolować, amussac do asekurawani,
Czyżowie zwie się mies gdzie drisijeszej nowy spłone ty purni,
wszystkie durnskie budynki z krestenja i 30 ss tuch byta
kieniem kto utasci ciem czy nie Ujescy. — Wicher przez ty
dni byt wielki i dymny, i is amiejazyt i anum. pocięploty
Paura do Sambara po żyta paje chot, bo swajego jak miadu
mu hawra ma. — Kumi ki z durnma i meglawia pustoma,
tylko jeszcze myścić trzcha. Drob m, churaj, ale pnie ęgony lino puchm,
szewczay kapioty i celi trache sie porratawatam. — Ki nie sie, że puchm,
to miec tu kwarta. Blamhama, słu plamiat. — Głiznych madoce, ki nie puchm,
Kani kani se a kicpunch wzmamnosach, ale pnie talne. — G... M...

Absender:
Nadawca:
Почтотворец:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписный листок.



Jan Pawlikowski

La Rochelle

Lyon - Rouen

in
w
B

Ul. 3-go Maja 5.

(Deutsch-Poln - Ruth.)

29 Jaśku mój drogi! Przepuszczając że się list ten dosta-
10 nie we Lwowie, donoszę że był dziś w mnie znou-
ho. Józef Szandrowski proboszcz w Mysiatyczach, po-
Mołiszka, szwagier prob. który był w Bucowie,
prosząc o wstąpienie się za nim do ciebie, a idzie
teraz o prezentę Bucowa. Obiecałem, że napiszę do
ciebie o bytności jego tu i proszę. Chciałby, osobiście
przedstawić ci swą prośbę, ale nie wie gdzie i kiedy, mógłby
się dostać, a ja nie mogłam go poinformować. Też może
może mnie lub jemu odpowiedzieć, czy może się, gdzie
i kiedy widzieć z tobą, czy może mieć nadzieję.
Wygląda dość sympatycznie, a ks. Bruchnicki pierwszej
dobrze o nim mówi, chociaż zdaje się nie być w mi-
siebie. — Tutaj przesłuchana pogoda, ma się rozumieć
że wszystko poskierane, pały kamykowane, a teraz
włoczą, orzą, czemu trochę przeszkadza wielka susza
4 kamie ledwie wody dają w ptuga. Ziemiaków dużo my-
makt, plan misserogony, ale pomału tu trochę wszędzie w-
tym roku. — Ostatni pięć jutro lub pojutrze skończy.
Kurzu, rumowiska wszędzie pełno. Mikołaj doskonalszym
jest łokajem. Maluje uszkadzona ścianę, atakował pokój
grzybony, a przedpokój niszczy wybijaniem muru-
fektuje właśnie. Wszystkie te roboty chętnie, z dobrym humo-
ryzmem i mimo tego ustuga idzie w porządku. Malus dzieł
nie we wszystkim pomaga. Pan Rozwałowski, był tu, obiecał
być w ciebie i na piśmie dać informacje, które i mam tu, już
nadszedł. Dwa stawy teraz spuszczone, więc i przez dno pust-
stawanki żółte niekiedy podziwiał, nierazki, ~~nie~~
tylko wszystko przeobrać. 30. jutro będzie w miak: Nośmema.



W.S.L.



Jan Pawlikowski

Łódź

ul. 3go Maja 5.



142
Jasień mój drogi! Posetam ci karte upami-
niająca, tyżasza się wyptaty od przemiesienia
młodszych. Czy to niezadowolnienie jeszcze?
We śniegu, był to gród, w dalszym ciągu deszcz
ze śniegiem, zimno, mroźne, kłopoty znamy
w tej samej stamencie i śniegu. Długo nie ma
prawa. Woda skwaralna, więc jej nie ma, na
namet gutawany czuły czuły. Lżyje się skłóć
kiedy tego i wilgoci trache nie mam, mam
ale nawet siebie, zarywam chinię, Follis

i zapisałam wadę normalną, Kr 2 2 Krakowa
Był to me wsi jakiś profesor Antanieniec ze
Lwowa, służył się rusin, ale który walczył
przemawiał, ostrzegając ludzi przeciw ta-
kim gwałtom i aniecania jak np. Ks. C.
nyszkiewicz, ale słuchano go obojętnie, bez
przekonania, a w którejś wsi akademicznej
wygłasza go publicznie i poturbawo. Pisa-
ła Anielka o swoim awansie z rachunkiem. Le-
też ja nigdy nie mogłam mieć swiata słyszenia ci-
cho i apii ani przefemacji. Wcisniema wam
rusetam. Ukrotce do Wandy napiszę. Ciutka już jakże,

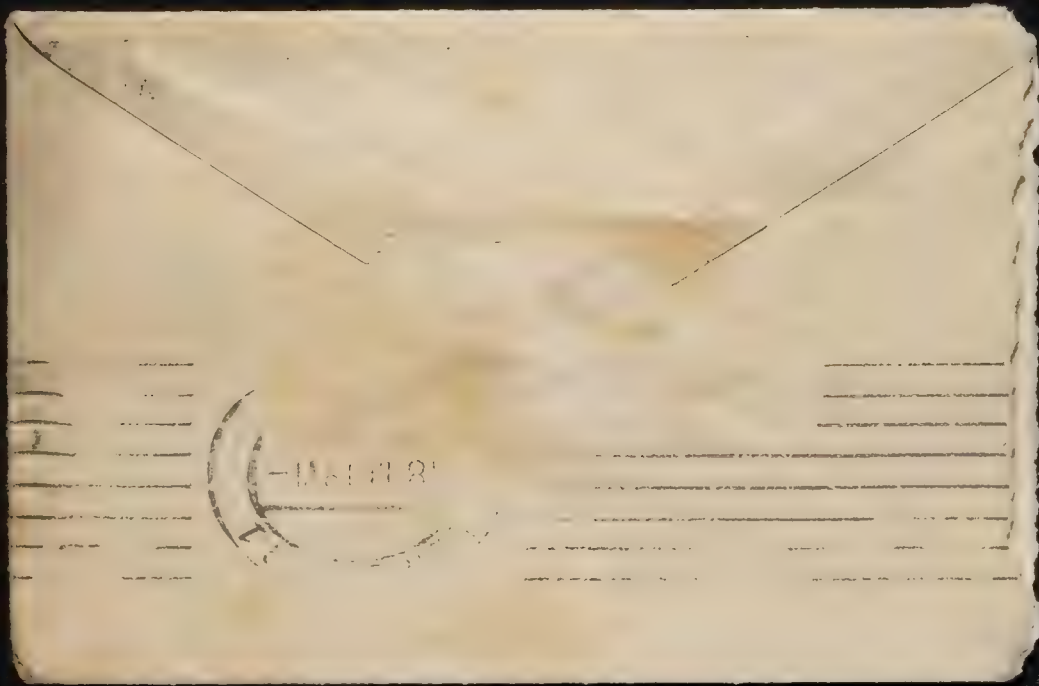
Dr. Jan Pawlikowski

Lwów.

ul. 3 go Maja 5.



13



NEW 1881

K. J. Dzio o 4 ej jule do Krakowa. Za list i 144
przesyła Dzięk. — Zwracam uwagę na

Marcowy zeszty Krytyki. — Doremnie
czekałam odpowiadzi Wandy na mój list.
Stasiemci Myśk robili operację, wypuszczali
ropę z płuca, było jej więcej jak dwa litry.
gorączka spadła, ale ustąpienie wielkie.
Podróż w Chyromie wsakł oj. Jeruzalm.
Rozdumiania. —

Sakata,

Absender: — Nadawca: — Посылающий:

Korrespondenz-Karte
Karta korespondencyjna
Переписный листок



Jan-Gwalebert Pawlikowski

Lwów

ul. 3-go Maja 5

(d. p. r.)

Jasna mój drogi! Był tu wczoraj żył, który
w imieniu pani Kłodzianowskiej zapu,
tywał czy nie sprzedano jej Lasek - san,
za cenę poprzedniego kupna, t.j. że ofiaruje
tyle ile Lasek były dla Hanki kupione.
Stefan który tu był wczoraj kazał ci o tem
danieś. Kiebarda to prawda, ale Kłodzianowska blisko Młoty, łatwo się więc jeździ
wola dowieść. - Ulewa tu była wczoraj, mo-
wiem czy to nie zaszkodzi sztetemu rzepaku
ni. Siant i konierzyna słownie rekrane. "
Biednego Stefana który ledwie co był przyjechał
w parę godzin wypędził telegram, donoszący
o szkarlatynie i zapaleniu nerek (dassiat
(glat) w Chyrowie, a po raz pierwszy szkarlatyny
u Jurka snieśo przylbył, z Chyrowa
do Rymanowa, gdzie są, Hias i Hasia. Jurk
musi do gęb. być odwieziany, więc z resztą
dzieci trzeba gdzie niekac, zapewne do Lasku
Luckich. - Biedni ludzie, wali się na nich jedno po dru-
giem, strasznie mi, ich żal. Tu trzeba, a nie panuje,
niepuszczam młodych na wieś. - Uciekniemy, Jurka i Hiasa.



11b



Dr. Jan-Gw. Pawlikowski

Lwów

ul 3go Maja 5.



24. M. m. J. K. Za listy i życzenia dziekuję serdecznie Wam
i Michasiowi, za dni pracę napiszę, po kacie Muz. tydzień
spędzając prężność i myślenie czego potrzebna da Główna. Sprze-
żarz teraz nastąpi, ale myślenie zdaje się pierwszych dni
W tej chwili niemyślenie, lepiej pada, a prężność skasana
w polu. Pask. był prężny z dni, miał nadzieję zastania do
1 go, ale go mierzono ~~na~~ przewidywano do Główna, że potrzebny
może jeszcze po Branku na trzy dni więcej. Nie niemyślenie.
czyżby. lub kto z was był na pogrzebie Stan. Bardzo mi
przykro, że skutkiem spóźnienia się telegramu, być niemyślenie
chciało dla mego zdania może to i lepiej, bo ciągle jest
kaszle. Przyjść do was niemożliwy. Jestem tu bardzo
jeszcze 10 dni. Przyjdzie z mi może, Marijanska, a pask. za
kar. Idzie tu 1 go uśmiecha, tak mi mówiła Kar. choć o mej uśmiech
nie o tem niemyślenie. Masie teraz gdy potrzebniejszy być mogą
zabrano na imięnia abie pany kam. Fornalke, jeszcze a li

Ab sender: — Nadawca: — Посилающий:

Heł. Samokomiska. Lasz ki zemięzanę
tego umiham, co mnie samę tat
mo, bo kamie w palm patrzeline
i do młocarni. — Był tu kielis
wszędniś gadatkami, adpisy
wac obiecaja. Był u mnie na
obieckie. — Złaje się, że kornik
w lesie, dale się znać do sta
nastwa. Sienkiewicz obiecał
ustąpić młocaję se zjardę
z samkara. i a tern też kornik
kilka, a teraz białcie sba
ni. Wsiemięnia przesła mam
Kachaję. i Kachaję

Korrespondenz-Karte

Karta korespondencyjny

Переписный листок



Wielmożni Państwo

Janastwa Pawlikowscy

w Łokarnem

Dom na Kozieniu

5 1908.

147

Jasiku mój drogi.

Dziś dopiero piszę, bo chciałam coś
pełnego domięć o sprzedawcy przeniocy.
Przed trzema tygodniami towarzystwa
rolnicze przez swoich delegatów zgło-
siło oferty za przenieć szatną do sienn
24 kor, a za żyto 20. - Deklarowaliśmy
2 wagony przeniocy, i w razie przyjęcia
prasili o przystanie worków, przenieć
i wiadomości gdzie dostanie mamy 10 ga
Września, do Maciszki czy Samborów. W
tego czasu ani delegat Pogodowski, ani
my tutaj, mimo upominania się nie,
trzymałomy nie z tam roln, i dopiero
wczoraj, na mój telegram ze zaft. up-
otrzymałam stuma: „Zapotrzebowanie
przeniocy pokryte”. Przyjemni są, pa-
winni byli odpowiedzieć dwa tygodnie
temu, a nie tak samo. W najgł-
-niejszy czas rabacy młocił się, 22

Wszystko to co jest napisane w tym liście, jest prawdziwe. Nie ma w nim żadnego fałszu. Wszystko to co jest napisane w tym liście, jest prawdziwe. Nie ma w nim żadnego fałszu.

by się stanie w naznaczonym ter-
minie, i niedopuszczo do targu innych
kupców. — Jest to niestety polski pa-
radyk. — Będziemy teraz innego szu-
kać kupca, ale tej ceny nie otrzymamy.
Był tu przedwczoraj Stefan, i to tele-
gram wystać karał i dać się sobie
o odpowiadzi, żeby mógł w razie potrzeby
być z innym kupcem ułtawiać.
Już pisałam do niego. — Co się tyczy
tam. Kred. to pamięciat niema oha-
my i do Gubnia jessze, bo nikt w tym
ratku nieptaci. Ma się rozumieć, że do
Gubnia czekać się niebędzie i zapewne
jessze w tym miesiącu pieniądze wysp-
łoszniej więcej poszale ci się pieniądze,
bo mimo fatalnego ratku, ziemniakom
sporo mieć będziemy na sprzedark i pa-
kę wagonum jessze zbiora, a więc tych
dwóch co się zaraz sprzedark.

Wskazanie może być nie dozwolone, ale nie należy. — Wskazanie może być nie dozwolone, ale nie należy.

godnie, ale nie dozwolone, ale nie należy. — Wskazanie może być nie dozwolone, ale nie należy.

Jeden wagon przenieć sprzedany był pierw-
 wej na potrzeby gospodarskie, podatki,
 aszek, żniwa, zbiru kamizyny etc.

Czy to prawda, że Wanda z Jasiem na Lick
 pojechali? Jak się to dało urządzić i czy
 to warto tak późno. Jak się pania
 egzamin? jak twaje oczy? na te wszystkie
 pytam. Kusia z twego polecenia
 odpowiadacie może, ona bardzo przysła,
 nie listy pisze, nie jest już dzieckiem.

Jak Hugo jeszcze będzie mógł być w
 Zakopanem? Ohy jak najotulej. - Flan-
 ka przyjadł tu, zapowiedziany na Pa-
 niedziatkę. Pisalam, żeby wysiadła w
 Medyce, gdzie ja będę. Przez wtorek za-
 bawimy w Medyce, a we środę, gga, po-
 mszy wyjedziemy o 11ej, i na obiad tu
 przyjedziemy. Może przyjedzie i Macie-
 jowska, niemniej jeszcze. - Mojego sta-
 ruszka pewno tu już nieobecny, prz-
 tę politykę nieznoszą, a tak bym chciała
 tak mi już tęskno za wami abyś wami.

Był tu M. Paszkowski. Miał dwa tygodnie
nie mógł mieć urlopu tymczasem po
kilku dniach go odwiedzano z powrotem
P. Heller i Druciarza. Potem wrócił jeszcze
na trzy dni. Mówił, że Heller kocha
Tadzia skądś, ale że Tadziu apannie
się stania i tylko z magistratem i k^o
missją antystrycką chce mieć do czynienia.
W kazdym razie, jeśli to przyjdzie do
skutku, to prędzej jak od Kaw. Plakun
nie będzie mógł objąć posady, bo zupełnie ni
my skł^o komissji nie może teraz zara
nować, że swej reki Hellerowi choma
turga. Byłoby to fragneta by tu
przyszedł do skutku, ale tak zechy Tadziu
w miarę niebyt zależnym od Hellera.
Ja, mam się teraz trochę lepiej, ale przez
kilka tygodni, bardzo bytam kiepska.
Teraz już prawie niekaszę i z^ote we mnie
mniej trochę wajuje, niemam perturberacji
i już trochę gł^ośń cnie zaczynam, ale nie mogę
na jestem bardzo chętna się harko
kiewieć co będzie w zimie, w kazdym
razie tej zimy, cyrkulować nie będzie, za
rzekam się. Razem z Hanką pójmy

10
12. Jasku mój braci! Zgłosi się zapamięta
do ciebie pan. i naradziska zapomnia
tam. Byłam przedmową na imieninach Pani
w Suthanicałch. Była mowa o gospodarstwie, dzie
prawcach, oficjalistach i ktoś zapytał czy kon
fent jesteś z Ceharka. Powiedziałam, że już w ogóle
zdem charakteru i znajomości rzeczy bardzo, ale
dobronie że i wiek podasz ty, już przesz kadej
zapamięta bedie chciał się umalnie a stał kłopot
do ciebie. Wtedy Bogła i Gurskański zaczęli barba
pochlebne mówić o tym panu, chwalać i nczinose
niełka, nieporozumianiamy charakter, i znajomości
przez pracę i staranie. Na to powiedziałam, że już
lepiej, żeby ten pan zgłosił się do ciebie i dał
zawsze bo ja nie wiem bliższego. Gurskański
właściwie Astrzeja przez lat 13 administrował
jakas część majątku Włosa. i dopiero gdy
stał się zwrócił się zarządu majątkiem, Gurskański
teraz się usunął, bo z Łateńskim niechciał nic mieć do
czynienia. Wobec tego że Włoka na Nowy Rok z
Warszawy wrócić niema ochoty więc ja 29 go
maja pójmę i proszę byś mi przeltem prz
stał 1.000 kuran w liście, żebyśmy mogła przed
jardem naprowadzić załatwić wypłaty. - It. Kiełki
mieszkała do podpisu, wkleś na 18. 000 kuran. Niejsze
podpisu nazwać. - Logoda, druga z Malsich przez



11 h

W.S.



Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

we Lwowie

ul. 3 go Maja 5.

26

[08]

150

12 Jasnu mój drogi!

Ty starszaku mój musisz listów
mych nieczytać, albo pamięci nie masz,
albo listy cię nie dochodzą. — Przed
dwoma tygodniami pisałam prosiąc
o 1.000 kor. zaliczki; bo muszę
29 go jechać do Krakowa z panami
J. i H. wyjechały i na domy
Roko niewraca, ciotka więc byłaby
byłaby osamotniona. Pisałam, że
ponieważ jadę do Krakowa o czym
pierwej nie pisałam, więc mogę
interes sploty weksli na 15.000
advokatami Chmielarczykami; sama
zatutuję, bez pośrednictwa Glik-
sana. — Termin jest 30 go, więc te
pieniądze 30 go rano powinny być

w Strykowie. Na to niedales' mi
żadnej odpowiadzi, w jaki sposób
pieniądze ~~to~~ przysyłasz, a dziś tak
piszesz, jakbyś o niczem nie wiedział.
Gliksona uprzedzam, że niepatrzelnu
je zgłaszać się do ciebie. — Zataczam
~~to~~ przysłany mi list Chmielarczyka
do Gliksona, bo może zdecyduje
wprost do niego posłać pieniądze,
albo do mnie na Siemiradzkiego
16, albo do banku Raczyńskiego
na linie A. B. w rynku, tylko za-
wiadom mnie jak ~~to~~ zrobisz, i
gdzie będą P. Ouarhan, bo dwa już
nieudane pami Weyher mam adre-
sować. — Weksle które Chmielarczyk

zwroci, opiewać mają na 10.000^{fr.}
 bo pierwiej za sptacuna sumę 5.000^{fr.}
~~zwroci~~ weksel opiewający na 4.000^{fr.}
 Maże do Dyr. Ignacego Głazewskiego
 do Turognianego możnaby po-
 stać, wreszcie wróć jak chcesz tylko
 zamiadam mnie gdzie będą pieniądze.
 — 29 go rano stał wyjechać.
 Mają resztę 1600^{fr.} kor. od Kasyt.
 oddając sobie. —

Adres Anielki: Madame Aniel
 Pająk. Parys. Rue Léopold-Robert
 4 II Et. Tak teraz adresować każde
 Adres J. Warszawa, Towarza 25.
 mieszkanie p. Boguskiej, ale mojem

zdaniem, jeżeli nieżąda, to lepiej nie
posetać. Wobec Jgo lub Sgo styl. to
im sam wreczys. — Do zobaczenia
Sgo na Siemiradzkiego, a tymczasem
niech ja w Krakowie list zastanę lub
telegram, gdzie będzie ta suma do
odebrania. — Wskazania i życzenia
dobrego Kaw. Raku, żeby go mógł
spędzić w zbraniu i spoczynku, bez
nadmiernej pracy i kłopotów. — Twaja
kochająca się Matka.

KANCELARYA ADWOKATA
Dra WŁADYSŁAWA CHMIELARCZYKA
W KRAKOWIE

Telefon Nr. 628.

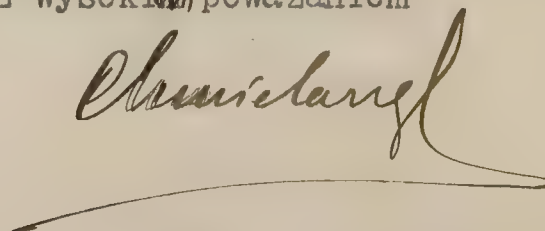
ul. św. Jana 4, I. p.

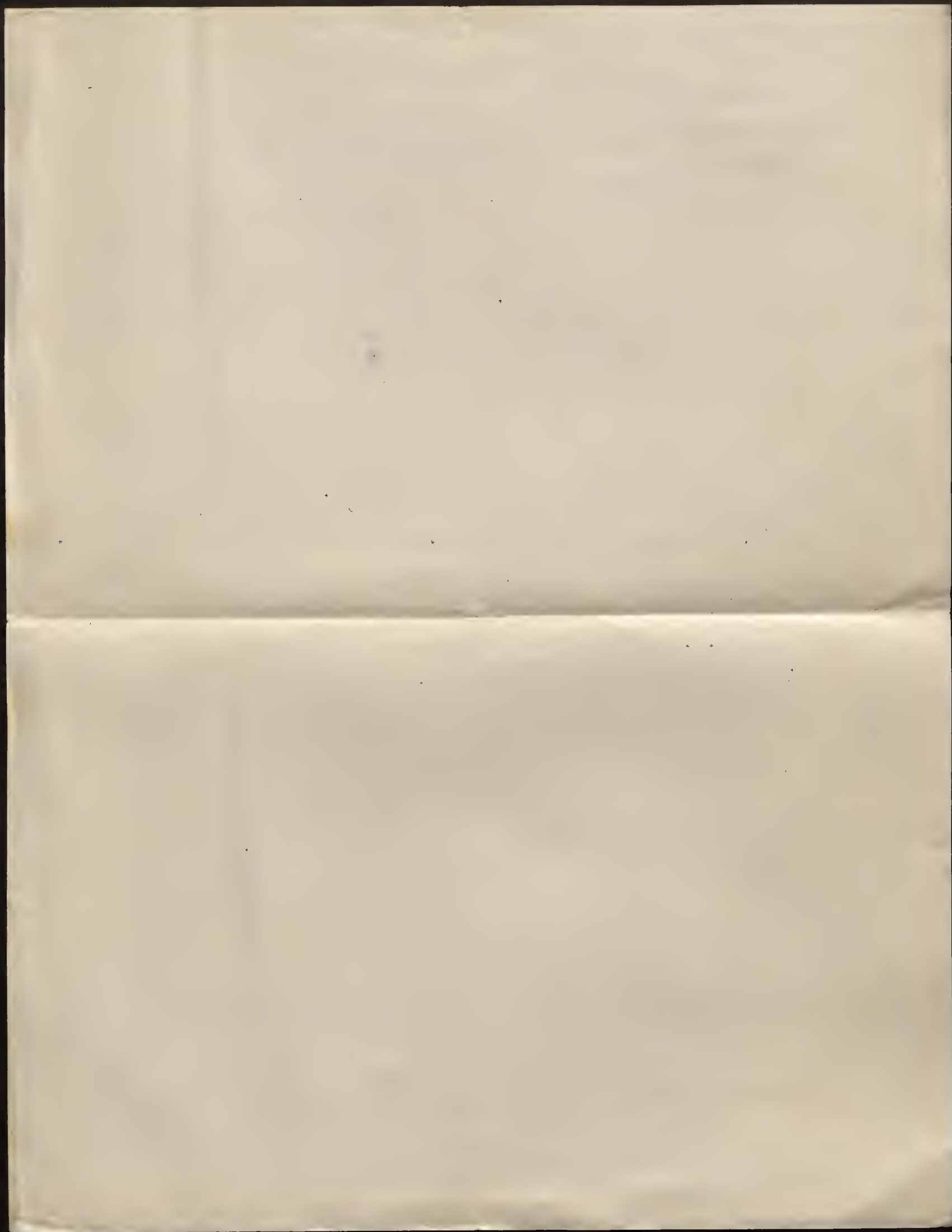
Kraków dnia 19-go grudnia 1908 roku

Do
Wielmożnego Pana
J a k ó b a G l i k s o n a
we Lwowie

List Wgo Pana Dyrektora z zawiadomieniem, że pretensya spadkobierców śp. Jana Kwiatkowskiego do pp. Pawlikowskich w kwocie 15000 K. zostanie z końcem tego miesiąca w całości zapłaconą przyjąłem do wiadomości i wobec tego oczekuję przesłania waluty w dniu 30-go grudnia b.r. poczem oryginalny weksel przeszłę do rąk Wgo Pana lub też osoby przez Niego mi wskazanej.

Z wysokim poważaniem





W tej chwili dostatam kartkę od Anielki
Adres jej nowy jest:

153

~~Bo~~ Bo Rasput. nr. 218. — Donoszę o tem
z obawy naszego batumetwa. Miałam dopiero 1 ga
zmienić mieszkanie. — Dopiero co otrzymałam od Ks.
Pruck. list zawiadamiający mnie, że jutro 26 go przejdę
dzie do Kaplicy ze maza, zastaliny, jako w dzień gro-
grzechu Wajerscha Dzień, i odpisaniem w kielie
prawosław, — Wicher dziś dmie i było 3 st. 12.
mrazu, — Pozdrowienia, uciechę ma,



Dr. Jan Gwałbert Pawlikowski

Łódź

ul. 3-go Maja 5.

19 1909.
8

57

Jasień mój drogi!

Najprzód dziękuję ci za śliczny i mocno
potrzebny was obydwoich podarunek,
a za życzenia obajemu i kusci. Najpierw
do W. i N. osobno, ale tymczasem dziękuję.
Podziękowania, muszę znowu cię nudzić i
trącić zgłębieniem pieniędzy, których już
zupełnie na wszelkie wydatki i potrzeby
H. i T. nie mam. Twa utrzymuje
się teraz w parę dni po tym wyjeździe
rachunki postać ci do Lwowa. Później
teraz prawnie do Zakopanego.
Żadnego kwitu H. i P. u mnie nie zosta-
wites, a on wyptacił już resztę do 600"
tobie danych, w sumie 260 R, a nie
160 jak pisałeś. Widać nie pomyli-
łeś, bo tu będąc mówiłeś o 260, które
mam od P. otrzymać. Z powodu tej

omyłki nie dałam mu twego listu; tylko
nie gawiedziatom co potrzeba. Bred
1 ym do Wrz. wymiaru pod. paszki się lub
P. ramienie 321 kor. 50 h.—

P. o kuit się upamina, więc wydam mu
kuit na wypłacenie do twoich i moich rąk
850 k., w twoim zastępowie. Myś k.
dotąd nie było a. 18go jako w r. 22. sm.
Stan. cała rodzina zgromadziła się w Be,
reżnicy z myśkaniem Lubk. do których bris
Stefanowie obaje jadą, bo Lubkowski sta,
mał nogę, leży ogipsowaną, więc Stefan
potrzebny mu był kanierem i z tego powodu
du, tu nieprzejedzie prędzej jak za kilka
dni, może nawet dopiero za tydzień do
roboty. Kato stajnie trzeba będzie wziąć
cieśli robotnych, a nie układać się z tym
majstrzem mularskim, któryby tego
mistrzkiego do zimy nie skończył, tem

155
bardziej się żyje, a także przyszyta mu
robota z przysługami. Rachunek wypłat,
kół me iwarze na przysługę, posetam
ci, bo ~~taga~~ ~~sa~~ tem sama się zajmują,
tam i znam najmniejszy wydatek.
Jak widzisz wydatki to znaczy
mimo skądś możemy mieć jeszcze
pieniędzy. — Rachunek mają $\frac{1}{2}$ rocznie
~~to~~ zapisates' sobie i wiec gnales' w ra-
chunek, nie nurgle, inuury, że ja me
wzięta tych pieniędzy za żywienie
ludzi należących do administracyi, tylko
wymieniłam w rachunku, że należy mi się
do 1 go Lipca.

Strasznie nie lubię, że rachować się ciągle
z tego muszę i pisać o pieniądzech,
zamiast o czemś przyjemniejszym.
Jaś zbrań jest i uory się po trachę,
trachę już nawet energiczniej.

Była tu przez 4 dni Han. Paul. a przez
dwa dni Haś Myer. Tadeo jest tu od 5 go
z wyjątkiem jednego dnia w Ławie; jest
wyjątkowo przyjemny, dobrze usposobiony.
Hanka ma tu przyjechać 25 go lub 26 go.
Może jeszcze będzie mogła zobaczyć się z
ojcem, którego widać 1 go się kaniary.

Wacław H. i H. do Krak. 22 go.

Wł. Paszk. przyjechał tu przedwczoraj,
ma urlop do 26 go. — Wczoraj ksiądz Puch
był na obiedzie u p. Baglańskiego.

Mam tu mnie co Wł. pisał o niezdraniu Maryni.
Tak się cieszyłam że odmieńnię zdrania, silniej
sza, wcale dobrze wyglądająca objawiała.
Skale to mieć papawę i te objawy. I ma
trzeba delikatnie postępować; nie przesmerzać.
Bądźcie zdrowi wszyscy, niech wam tam będzie
jak najlepiej. Naśmiesz, ucieszenia puste
Wam Musie-Busia

156
Grzyb w gościńnym i w kaplicy, siemi.
Mularzami i stol. za robotę 115. ^{hal}

Deszczki, palaniny, brzozy 59
3 cent asfaltu, przywiez z samb. woz 43 — 16
Cement na schodki i do kapl. 10
Cement na schodki i do kap 10 — 32

Razem 245 — 48

Grzyb w sypialnym i garderobie
Mularzowi i stol. za robotę 200 —
6 centn. asfaltu 84.
2 brzozy 6 m. Angie 4 — 40
6 belek 5 m. 45 — 58
8 Tat 2 deszcz. na futroiny 7 — 60
1 belka 5 m. Anga 4
30 brusow na podlogi 73 — 50
Piasek 10

5 fur. które cały mat i asf. przywiez z samb 25. — 80

Wykopanie i wyrównanie ziemi z grzyb. 10

Razem 465 98





W. G. L.

Jano-Guabert Pawlikowski

Lachopane

Dom na Piskiniach

Hł. Pawlikowski

Laski zamykane

30 S. i W. P. byli tu przez dzień
 8 września, wjeżdżając do
 domu. Mam nadzieję, że wszystko
 pomyślny weźmie obrót. - 5.
 Niemógł Morsie, bo ca-
 ty przeszedł jutro, zjechał
 progi się zaczyna z kordzi-
 na, przylem sąsiad jest szu-
 kaniem miasta, koniec ho-
 ta now: Mikolajka 15

nie bogactwa mu-za obserwne. On
każdym razie zapewne zapisano at
1¹⁰ będzie się mógł przeznaczyć.
T. me. W. W. i brzołek był moim
nierównie na swoje damy. nemi: potam
cierpienie, ale teraz już prawie dobrze.
Planka go czekała w Kansaskach. Na
się rozumie, że my nie niemiemy.
Hef. memas mi stychu o nim. To przegłem
już kienice, z samolarmem i damem i kien-
gin, żeo jone dni kanie i będzie. W tym
tygodniu jeszcze, zaszła wulka kien-
damu szieszamy. Bogata zanatta jucha
puszka. Tura at 15 go Wzrosnia na
nuna idzie pasaż do Maczawadine
smiatawskiego. Rachunki pasaż
kije i samyko. Przed 15ym Hefan
przejedzie z penuscia na majo
wzwanie. Zes 1200 zgubił się m-
lacz tę wulka kien damu sziesz. nalicz
Lada co finierzy, ktuzych my tu me
mamy. Do Kusi jucha kien kien
natisz, Bessnawie. Na kien kien

3 Kochana Wanda. — Jas' Ego w. mar 2
profesorem jechać do Lwowa, bo 10 go
egzamin piśmienny. Pomiędzy niema
ani na drage, ani na potrzebne ubra-
nia, ani na pobyt w Lwowie. Ja mu
ich, tym razem nie dam, bo literalnie
prócz dyplomych nie niemam. Wszystko,
kie szczone w Kunińskich murach my-
ły dla rzemieślni kum, na materjały, na
falt etc. — Probata kuta dami Berchtold
nie rozpraszta, bo mularz na materjały
tak zgwa, a ja ich niemam. Majem dwa
niem, jas po piśmnej maturze, panimien jesze
dwu z Walterem powstanie, a miesiąc do 22 go
w Lwowie, ale my mu to polecić musicie,
ja niemogę się rzadzić, wreszcie nieustuchał by
amie, a ja tylko ustucha. On nie wie dotąd, że mat-
urna 22 go i filnio się mory, ale to apóźniej
terminu przyjdzie, utrzymuje Walter.
Zas nagi, może telegraficznie przysłać mi ja-
śko piśmiadze. I były, nie now charakty, to chyba
przypicie gdzie przyszedło, do czele piśse, tem ha-
dumy w numerze w Lwowa niemam. Wszakem.

Wielmożna Pani
Janowa Paulikowska



Lakopane.

Dom na Kozieniec.

Kiedźśla.

158

Jasiek mój drogi!

Jas. we środę jechać musi, prę,
miedzy dotąd niema. — Malarz zajął
swo Karan na materiaty. —

Walka prosi, żeby jej Wzrosnia,
we pieniądze posłać do
Krakowa Sobieskiego 10.

Tandia niezobowiąz, z domem nie
mycharki, Paork, do siebie nie,
puszcza. — Sz. przelaski niemien

czy prawdziwe że B. i Brz. w
Monte Carlo i forset 15 gm, mają
wrócić do Luwra, pewna się zgali
jeżeli to prawda. — Wściśnienia
przebronięcia posetamy. — Olsiv. Consia

Mycharki. przelaski. B. i Brz. w
Monte Carlo i forset 15 gm.

W.P. Dr.



Jan-Gualbert Paulikunski

Lakopane.

Dam na Korienan.

13
9) Jaskin mój drogi, i zdany wyjechał do Turu,
który jutro Laszki opuszcza. 2.000 zł. ze Lw. odbrałam
Rachunki z nich w czasie przedstaw. Stefan był tu przez
pół tygodnia i zabierał z J. Rachunki z moim załatwieniem.
Z Perlmutterem wzięli, żeby teraz Stefan nie przesypywał
aż na wiosnę, a także Kuchni-stawie się teraz niechce,
tylko dom oszalała, według tego postanowienia i proszę
Perlmuttera. Piszę ci jadał kawałek z m. i Książka K. Kuchni
Kmie z ino, szeregowej Bednina jak skłócił, ponieważ
także mapy i książki rachunkowe odbrane. — Co się tyś
sprzedawał Laszek, to pierwszy Tydzień wyprzedał, z nim
mógł zaimar sprzedać, mistrzostwo wydawać, a
tego samego zdania ja i Hanka. — Właśnie a sprzedawcy
się pierwszy był z równą memonią, a teraz z nim
w ogóle, a mierzem mówić niemożna. Jest mocno
niezadowolony, ponieważ kamienie gdzieś wyjechać, bo
może z nim być źle. Nam nadaje, że tu będzie w
tym tygodniu, kamionom przez Laszki. Przez tydzień
nikt go nie widział, nikogo nie zaprosił do siebie.
Jaki go zobaczę, dam się jak jest. Zaaplikować się nim, raz,
tomać go muszę. — Pisz Laszki, że według nadesłanych miało
masz, i ja pisałem B. B. są już w Syri i zięci Bogu tu
niepawoda. Mój ciępliwość i o sprzedawcy Laszek, w
tym, roku jeszcze nie myśl, ja z mej strony będę się
stawać, żeby ci Laszki głębiej nie kłopoty. — Z moją
200 tylko kawałków być mogła sprzedać. Akcja Poran
Shich nikt kupić niechce. — Jest tu nie powiadać, nie mienię
100% dotąd wysłać, bo tam mi że mi tu jeszcze 200 w razie potrzeby.
Postrzeżenia, natomiast Wam kasetami. — Kuchnia cię...

W.P. Dr.



Jan-Guabert Pawlikowski

w Łazienkach.

Dom na Koziencau.

31
40

Jasiku mój drogi. Widoznie mnie nie,
rozumiates. Dla Laszek pieniędzy ¹⁶¹
niepotrzebuje wcale, tylko dla siebie
prositam o całe 1.000 Koron, bo
inaczej niedam sobie rady, a dosta-
tam na ten kwartał 2.000 K. tylko.
Gdy dostanę te pieniądze, to zaraz do Krakowa
wyjadę, choć niejestem zdrowa, skutkiem listu
twojego, strona jestem, choć może to nieprawdzi-
wa plotka. Wierzy 15 ym a 20 ym do
Lwowa przyjadę i wtedy zdam rachunki,
a także przyjdziemy do szerszej mowy.
Książkę naprzód się raduję i pytam i dzie-
kuje. Proszę mi przystać do Krakowa
wam konieczne, wszystkie meksale z
ubiegającego roku, bo potrzebne mi są
do Gassji osab. duchodowej. Niezapomnij
o tem proszę, bo ja już potem przez
zimę niebędę w Krakowie i teraz to załat-
wić muszę. — Do zabawienia za dwa, trzy
tygodnie. — Wcisniemia całej kupcy posła-
Batkę książek filoz. wystartam ^{chodzą} Kraso-Busia

W.P. Dr.



Jan-Gwalbert Pawlikowski

Lwów.

ul. 3 go Maja 5.

29 1909.

[illegible]

Dr Jan. Gualbert Pawlikowski



Lwów

ul. 3 go Maja 5.

Świątek. Jasku mój drogi. Przeszli mi prosić ^{616 3/4} moją
resztę, adaje się wynosi 578. — I mój pierścionek
leśnej stuskie datam 120; kaminiarzem za ¹⁰ rok
roku 30 koron, aptaty dmi. sakralnego 121. — 48
inspekta się rozleciaty i trzeka narze rubie,
nieś biedna jestem, a łasy nadchodzi. Potem
sobie ¹⁰ pensja leśna, obierę za sprzedawę szani,
ale teraz jeszcze niema kupujących. —
Zaimponawata mi ta wyprawa na bab, żatu
je, że niebył tam w ten dzień, żeby was mi,
dzieć w goli wzystkich pierjoga. Bardzo
dobrze że byliście na tym balu. Stanka ¹⁰
tak tylko dwa razy taneczka, raz u Lubiczów
skich na małym wieczorku, a drugi raz u dam,
prosiła o chłaki, niechiali się rozjechać o tam,
czyli u 12 par żywią się samumami ka
naphami, mandarynkami, berkatnikami i ber
bata. Panna suidejska grata, ale przeniej mte
dziej sprawawiała dwóch grajków i taneczki do
2 1/2. — Moja być na dwóch balach, Babczaniskim
i Polniskim i może zaimponawiają coś u wa
mu. Permuter i zająz zająz i Lisa Kłomuz
trzy sówki drabier jaskwat. Dziełny Perł. Teraz już
koniec palowania. 6. 10. 18. Stanka, postatant.
Kieromina. Kucharek troszka. Masu - Rusia

Wielmożny Pan Dr.
Jan-Gwualbert Pawlikowski
Lwów

M. 3go Maja 5.



154
Jasieku mój drogi! Wielki teraz tłumacze mnie
Dziś dopiero wzięwszy ten twój arkusz
i rachunkami do rąk, zobaczyłam że w
zeszłym kwartale nadpłaciłaś mi 1025 zł
i 43 halare. Z tego odliczyć trzeba 110 dni
zuzycenia Michala, Maryny, Jasia i Wattera
po 5 kuz. ziemie od parry, co daje się nie
jest dużo po 2½ kuz. od osoby - wypadła 550 kuz.
t.j. brutto 30, Lipiec 29 bo przemiał dwudziestu
była między wyjazdem Michała a przyjazdem
Jasia 2 kuz. - sierpień 31 wrzesień 20 - zostało
więc nadpłacone w zeszłym kwartale
475-45 kuz. Proszę należność tę przemieścić
na przyszły kwartał, a teraz mi przysłać
porozumienie z tego kwartału t.j. 518 czy 52 zł
daje mi się. Przysłać zaraz bo wypłać mam
nie kwartał. Styczeń był ciężkim miesią-
cem. - Mularzowi na materiał budowy kuchni 100 kuz.
zaliczyłam. Stelmacha sprawozdanie żeby
mógł kupić jakiegoś do stałego przychodzenia, trzeba
jedzie kupić materiał i daniade ci a wtedy
bezpośrednio przysłać na to pieniądze. Wstał
czas do sprawozdania materiału, przysłać z przysięgą
żeś wypłać. Bóg mi zechce Jasiek mój drogi do końca roku

W.P. Dr.



Jan Gualbert Paulikowski

Swans Ul. 3 go
Maja, 5

M. 1000

44421

Ważny według skali I do weksli na sumę
nad 2700 aż do 3000 K włącznie
z terminem najwięcej sześciomiesięcznym.



Dwie korony

29/10

165

Kraków dnia 29 Kwietnia 1904 Na Koron 2400 -
za Ixesc miesięcy o daty zapłać Pan za ten Prima Weksel
na zlecenie sumę
H. Dwa tysiące czterysta
wartości xgółwie i mstańwie Pan na rachunek bez xawiadomienia.
Pan
Jan Pawlikowski
w Lwowie
płatny w Krakowie w wystawicielki
Helena Pawlikowska

Handwritten signature



PRINTED BY THE
UNITED STATES GOVERNMENT
WASHINGTON, D. C.



